BANK

WARSZAWA

CZERWIEC 1934

ROK II NR. 6

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Stopa procentowa w bankach prywatnych.

W dniu 11-go czerwca r. b. Związek Banków, skupiający kilkanaście instytucyj bankowych, uchwalił, iż maksymalna stawka procentowa od dyskonta trzymiesięcznych weksli w instytucjach zrzeszonych nie powinna przekraczać 8,5% p. a. W ten sposób, w myśl tej uchwały maksymalna stawka, stosowana przez liczne banki będzie kształtowała się poniżej maksymalnej dozwolonej ustawowo stawki dla kredytów bankowych o 1%. Aby ocenić tę ciekawą i symptomatyczną uchwałę nie dość jest wskazać, iż obniżenie stopy procentowej nastąpiło z własnej inicjatywy banków, co niewątpliwie jest faktem dodatnim. Musimy ją rozpatrzeć na tle instytucji, która powzięła tę decyzję i postarać się ją odpowiednio umotywować, wysnuwając pewne ogólniejsze wnioski.

Po-pierwsze, konstrukcja Związku Banków u nas, a ściśle biorąc jego zadania nie odbiegają n. p. od zadań „Stempelvereinigung" w Berlinie. Jest to dość luźne porozumienie kredytowych instytucyj, które ma na celu głównie ochronę przed rujnującą konkurencją, powstającą wobec licytowania in minus stopy procentowej, pobieranej od udzielanych przez banki kredytów lub in plus stopy płaconej za wkłady. Ustala ono taryfę stawek procentowych, pobieranych lub płaconych przez banki od normalnych transakcyj, poniżej której członkowie zobowiązują się nie schodzić w swej działalności kredytowej. Pomimo tego, iż u nas Związek Banków uchwalił nie taryfową

stawkę, lecz maksymalną, widzimy wiele momentów wspólnych w akcji wymienionych instytucyj związkowych.

Aczkolwiek statystyka urzędowa nie rejestrowała tych faktów, jednak było tajemnicą poliszynela, iż poważniejsze i silniejsze w zasoby banki stosują niższe stawki od dopuszczonych urzędowo, już od dłuższego czasu. Abstrahując od uprzywilejowanych stawek dla stałych i większych klijentów, w ostatnich czasach banki *motu proprio* obniżały stawki. Ostatnia jesienna obniżka stawek depozytowych, dodatnie wyniki gospodarowania w r. 1933 i w pierwszych miesiącach r. b. wskazywały na to, iż marża zysku jest dostatecznie wysoka, i da się ona wygospodarować również i przy pewnej zniżce ceny kredytu. Obniżka kosztów kredytu bankowego była tembardziej nagląca, iż na rynku kredytu prywatnego i towarowego panuje u nas od paru kwartałów płynność. Zwolnione z produkcji kapitały obrotowe powracają spowrotem do swego zwykłego łożyska, i cena ich jest już znacznie niższa, niż jeszcze przed rokiem. Finansowanie nowej produkcji odbywa się z pominięciem banków, w postaci kredytu w rachunkach bieżących, z pominięciem wekslowej formy kredytu. Brak materjału dyskontowego dawał się bankom silnie odczuwać, zmuszone one były sporadycznie przyjmować nawet długoterminowe weksle (Łódź).

Z dokładniejszej analizy stanu rynku pieniężnego wynikało, iż cena kredytu bankowego była za wysoka. Banki spłacały dawniej zaciągnięte kredyty, nie znajdowały bowiem lokaty w postaci zwykłego handlowego weksla, i rozporządzalne fundusze mogły lokować jedynie w dyskoncie niewielkiej ilości skryptów dłużnych i weksli, wystawianych przez ciała publiczne, np. z tytułu finansowania inwestycyj. Musimy więc w konsekwencji umniejszyć nieco zasługi Związku Banków, który znajdował się w nieco wymuszonej sytuacji, kiedy uchwalał ową zniżkę oprocentowania.

Chodziło bowiem o to, iż nie wszystkie banki mogły stosować licytację in minus w warunkach kredytowych. Te, które mogły, były w stanie pozyskiwać sobie nowych klijentów naskutek powstającej znaczniejszej różnicy w warunkach kredytowania. Z chwilą, gdy zróżniczkowanie stopy poczęło obejmować nietylko poważniejszych i większych klijentów, lecz również i drobniejszych aczkolwiek pewnych klijentów, sytuacja konkurencyjna pomiędzy bankami stawała się coraz trudniejsza. Doświadczenia ostatnie bowiem wykazały, iż ten drobny klijent jest płynniejszy od większego, i łatwiej potrafi napełnić portfel banków wekslami klijentowskiemi. Uchwała więc obniżająca stopę maksymalną oznaczała tyle, co generalne wyrównanie warun-

ków dla drobnego i średniego kredytobiorcy, którego poszczególne banki pozbywać się nie chciały. Miała więc ona taki sens i znaczenie, co taryfy „Stempelvereinigung", chroniąc portfele banków przed konkurencją, zbijającą cenę kredytu in minus.

Jakie będą skutki obniżki stopy? Może sprowadzi ona zwiększenie podaży materjału wekslowego, o ile banki będą starać się spowrotem zwiększyć liczbę swych klijentów. Nastąpiłoby w ten sposób potanienie kredytu bankowego (z tego skorzystaliby przedewszystkiem dotychczasowi kredytobiorcy) i zwiększenie jego zakresu, przez wciągnięcie w orbitę działalności banków nowych kredytobiorców. Ten ostatni moment decydowałby o przejściu pewnych przedsiębiorstw z finansowania z funduszy prywatnych na finansowanie bankowe. Takie skutki niewątpliwie miałyby bardzo dodatnie ogólno-gospodarcze znaczenie. Możliwy jest i inny obrót rzeczy. Obniżenie górnej granicy ceny kredytu bez rozszerzenia liczby kredytobiorców może sprowadzić tylko zmniejszenie rozpiętości pomiędzy maksymalną stopą a stopą dla najbardziej uprzywilejowanych klijentów, wyrówna tylko ich koszty kredytu, wprowadzi pewne korektywy w szacunku wysokości premji od ryzyka, zawartej w stawce procentowej. Gospodarcze przesłanki dla takiego zniwelowania stopy ryzyka istnieją. Takie więc posunięcie będzie tylko zafiksowaniem istniejącego stanu rzeczy, nie wprowadzając nic nowszego, nie dostarczając żadnych nowych impulsów silniejszych w kierunku podjęcia produkcji na szerszą skalę.

Jest faktem, iż uchwałę Związku Banków należy zanotować jako pierwszy przejaw dążeń regulowania rynku na terenie kredytu, i przez to przekracza jej znaczenie samą doniosłość faktu potanienia kosztów kredytu dla niektórych kredytobiorców o 1%. Ważną jest również rzeczą, iż obniżka będzie ulgą dla słabszych, drobniejszych klijentów, a więc tych sfer, których kredyt kosztował zawsze drogo, i dla których częstokroć nie opłacał się wcale. I na tym odcinku byłoby jeszcze przedmiotem dyskusji, czy nie należało ustalić tę maksymalną stopę na 8%, a nie 8,5%, aby stworzyć jeszcze korzystniejszy standartowy poziom stopy dla drobnego przemysłowca, kupca i rzemieślnika. Nie możemy bowiem zapominać, iż kredyt udzielony tym „dorastającym" członkom społeczeństwa gospodarczego stanowi częstokroć o ich zdolności kapitalizacji, i możliwościach rozwojowych szeregu branż przemysłu i handlu, zwłaszcza nowopowstających.

Na jeden jeszcze moment chcemy zwrócić uwagę czytelnika. Uchwała Związku Banków dotyczy stawki dyskontowej; stawki od

otwartego kredytu nie są nią objęte. Różnica ceny tych dwu postaci kredytu była dotychczas zbyt mała, aby mogła stanowić zachętę do weklowej, bardziej dla banków pożądanej formy kredytu. Na tym więc odcinku uchwała Związku dąży również do faworyzowania interesu dyskontowego.

Ze względu na rozpowszechniane obecnie w prasie pewne koncepcje teoretyczne, dotyczące kredytu, wydaje się nam konieczne podkreślić, iż motywem działalności i istnienia organizacyj o typie kartelowym w sferze kredytu jest nie skoordynowana akcja w kierunku osiągnięcia monopolicznego zysku, lecz dążenie do wyeliminowania szkodliwej konkurencji, która idzie w kierunku obniżenia ceny kredytu kosztem nieuwzględnienia w niej premji za ryzyko w dostatecznej wysokości. A to zjawisko jest dość częste w okresie zwyżkującej fali konjunktury, kiedy panuje powszechny optymizm, a ceny i zarobki przemysłowców i kupców podnoszą się szybko. Porozumienia banków w tym okresie odgrywają rolę hamującą proces nadmiernego zadłużania się, a nie mają na celu zwiększenia sumy udzielonych kredytów w celu osiągnięcia doraźnego zysku monopolicznego. *(w. s.).*

Tezauryzacja i detezauryzacja złota

Dramatyczne wydarzenia paru ostatnich lat w dziedzinie gospodarczej i pieniężnej rozbudziły wśród publiczności całego świata dążenie do tezauryzacji złota. Zaufanie do tego metalu, jako miernika wartości, wzmagało się coraz bardziej, jakgdyby naprzekór głoszonym doktrynom, że miernik ten jest wyrazem zacofania, a nie postępu. Rok 1933 był pod tym względem rokiem wyjątkowym. Załamanie się systemu bankowego w Stanach Zjednoczonych, odstąpienie tego kraju od waluty złotej, ciągły spadek dolara, rozbieżności poglądów i interesów na konferencji londyńskiej, wycofanie się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów, polityka Stanów Zjednoczonych skupu i sprzedaży złota, trudności budżetowe Francji — wszystkie fakty złożyły się na tak wielkie rozmiary tezauryzacji złota w roku ubiegłym, jakich dotychczas wcale nie znano. Według obliczeń Banku Rozrachunków Międzynarodowych tezauryzacja złota na całym świecie wyniosła w roku 1933 około 3 miljardów fr. szw., wobec 500 milj. fr. w roku 1932. Równocześnie ilość złota, znajdującego się w rękach publiczności w początkach roku bieżącego. oszacowana została na 7 miljardów fr. szw., to znaczy na sumę $2^1/_2$ razy większą od wartości rocznej produkcji tego metalu. Zbyteczne jest

podkreślać, jak bardzo ujemne następstwa dla światowej sytuacji gospodarczej miało wycofanie takiej sumy kapitałów z obrotu.

Przez Polskę największa fala tezauryzacji złota przepłynęła w pierwszej połowie 1932 i 1933 roku. Z obrotów handlu zagranicznego wynika, że w pierwszej połowie roku ubiegłego przywożono do Polski przeciętnie miesięcznie złota za 13,7 milj. zł., przyczem nie budzi żadnej wątpliwości fakt, że przywóz ten miał prawie wyłącznie na celu zaspokojenie tezauryzacji. Fakt ten nie budzi wątpliwości między innemi również dlatego, że duża część przywozu składała się z monet złotych. O ile bowiem gdzieindziej tezauryzowano w sztabach — zamożność w takich upodobaniach jest czynnikiem decydującym — to w Polsce część ludności, która nie darzyła zaufaniem złotego, mogła sobie pozwolić conajwyżej na kupno monet. A ponieważ z przyczyn natury politycznej i gospodarczej na ziemiach polskich rozpowszechnione są dotychczas w obiegu złote ruble rosyjskie i dolary, przeto na nie w pierwszym rzędzie skierował się popyt, powodując tak znaczne agio tych monet w kraju, że w Holandji opłacała się ich produkcja na eksport do Polski. To były główne przyczyny, które skierowały zainteresowanie niektórej publiczności polskiej na imperjały i półimperjały carskie i powodowały ich przywóz z Holandji. Czynniki jedynie emocjonalne w upodobaniach ludności do nowych właśnie monet są niesłusznie w publicystyce gospodarczej przeceniane.

W przeciwieństwie do wielu krajów obcych, gdzie tezauryzacja złota trwała w bardzo dużych rozmiarach przez cały rok ubiegły i dopiero w roku bieżącym zmalała, w Polsce wykazała ona silny spadek już z początkiem drugiego półrocza r. ub. Zdecydowana polityka walutowa Polski, poparta w połowie r. ub. przystąpieniem do krajów bloku złotego, które opowiedziały się za utrzymaniem waluty złotej na niezmienionym parytecie, ukróciła w tym czasie pogoń za złotem. Nadmiernie wygórowane ceny monet złotych — rubli i dolarów — zaczęły zniżkować. Przywóz ich z zagranicy stawał się mniej opłacalny skutkiem czego obniżył się w drugiem półroczu r. ub. do 3,1 milj. zł. przeciętnie miesięcznie, a w roku bieżącym — jeśli nie uwzględniać miesiąca marca — wykazał dalszy spadek. Równocześnie rozpoczęło się zaofiarowanie złota w monetach, a nawet i w sztabach przez rynek wewnętrzny Bankowi Polskiemu, przyczem objaw ten przybiera ostatnio coraz większe rozmiary. Podczas gdy w okresie od 31 maja do końca 1933 roku Bank Polski nabył wewnątrz kraju złota za 3,3 milj. zł, to w ciągu pierwszych miesięcy r. b. prawie za 11 milj. zł. Cyfry te wskazują, że tezauryzacja złota zanika, aczkolwiek w związku

z dość znaczną zniżką ceny tego metalu na rynkach światowych, spowodowaną wydatnem zwiększeniem się jego produkcji, opłaca się nadal przywozić je w niewielkich rozmiarach do Polski. Nie bez znaczenia informacyjnego jest fakt, że w tym arbitrażu złotem znaczne usługi oddaje komunikacja lotnicza.

Zanikanie tezauryzacji złota i zniżka jego cen dała sposobność publicyście „Gospodarki Narodowej" (Nr. 11 r. b.) do propagandy na rzecz bicia polskich monet złotych, które byłyby „jedyną możliwą formą oduczania szerokich rzesz drobnych ciułaczy od lokowania swych oszczędności w rublach". Być może, że byłyby. Ale czy chodzi o to, by ludność oduczyć od lokowania oszczędności w rublach, czy też o to, ażeby ją oduczyć od tezauryzacji? Zgodzimy się zapewne, że chodzi o to drugie, bo przecież nie potrzebujemy sobie szeroko wyjaśniać, jak dalece szkodliwa jest tezauryzacja niezależnie od tego, czy wycofywany jest z obiegu i przechowywany w ukryciu dolar, rubel, czy złoty w złocie, czy też w bilecie bankowym. Zamiast oduczać ludność od lokowania oszczędności w rublach złotych, a zachęcać ją do oszczędzania w dukatach, zadaniem publicysty jest poradzić jej, ażeby zapomniała wogóle o złocie. Bo złoto nie powinno być ani środkiem obiegowym, ani tezauryzacyjnym, lecz jedynie tylko może służyć do wyrównywania zobowiązań międzynarodowych. *(s. w.).*

Spór o inwestycje

Jeszcze nie przebrzmiał u nas spór o deflację, a już rozgorzała dyskusja o środkach inflacyjnych, o potrzebie publicznych robót inwestycyjnych.

Inwestycje z funduszów publicznych prowadzone są stale w Polsce, jak zresztą wszędzie na świecie, w miarę możności na potrzeby obrony krajowej, komunikacji, poczty, telegrafu, telefonów, dróg, kanałów, szkół, szpitalnictwa i t. d. Ale nie o takie instytucje chodzi w toczącej się dyskusji. Chodzi o kwestję publicznych robót inwestycyjnych w wielkich rozmiarach w celu pobudzenia życia gospodarczego.

Stronnicy takiego „nakręcania konjunktury" sądzą:

1) że inwestycje takie, przez udzielanie zamówień przemysłowi, zwiększają produkcję, zatrudnienie robotników i pracowników umysłowych, rentowność warsztatów;

2) że inwestycje takie wywołują także inwestycje w przemyśle prywatnym, który przystosowuje się do wzmożonego zapotrzebowania;

3) że inwestycje takie, gdy ustają, pozostawiają trwały, ożywczy

wpływ na przemysł, który po nakręceniu już samodzielnie w dalszym ciągu prowadzi inwestycje prywatne. W ten sposób życie gospodarcze zostało na trwałe pobudzone, ożywienie konjunktury wywołane.

Takie właśnie cele przyświecały programowi Roosevelta w Stanach Zjednoczonych, Mussoliniego we Włoszech, Papena i Hitlera w Niemczech. Na znacznie mniejszą skalę prowadzone były roboty we Francji nad usprawnieniem t. zw. *outillage national*. W Anglji były one również, choć w zakresie skromniejszym, prowadzone, ale — już przed kilku laty zaniechane. W Polsce roboty te nie przekroczyły rozmiarów bardzo ograniczonych. Nie miały one pretensyj do pobudzenia życia gospodarczego, do wywołania zwrotu w konjunkturze; miały jedynie na celu łagodzenie przebiegu kryzysu i dostarczenie zatrudnienia pewnej liczbie bezrobotnych. Obecnie jednak rozlegają się głosy, wymagające od Rządu poczynań śmielszych w tym kierunku, rozleglejszych, bardziej zdecydowanych.

Przedewszystkiem, więc zachodzi pytanie, czy istotnie wielkie inwestycje publiczne — niezależnie od inflacyjnych skutków ich finansowania — pobudzają życie gospodarcze?

Pod tym względem — póki te inwestycje trwają — wątpliwości być nie może. Zamówienia, udzielane obficie warsztatom przemysłowym; wykorzystanie zdolności wytwórczej tych warsztatów; zatrudnienie coraz większej liczby robotników i pracowników umysłowych; wzrost ogólnej sumy zarobków; zwiększona produkcja i rentowność przedsiębiorstw, — wszystko to są oznaki ożywienia. Nie ogranicza się ono do tych gałęzi przemysłowych, które bezpośrednio dla inwestycyj pracują. Ożywienie przenosi się na te gałęzie, które tamtym dostarczają maszyn, surowców, energji, środków komunikacyjnych, co prowadzi do nowych, prywatnych inwestycyj. Ożywienie rozszerza się na te wreszcie gałęzie przemysłu, które dostarczają przedmiotów bezpośredniej konsumcji zatrudnionym robotnikom i pracownikom umysłowym. W ten sposób zostaje nie tylko wyczerpana całkowita zdolność wytwórcza dotychczasowego aparatu gospodarczego, ale aparat ten doznaje rozszerzenia, uzupełnienia. Ceny przy zamówieniach na roboty publiczne zazwyczaj są dobre, opłacalne. Wzrastające ożywienie z natury rzeczy wzmaga zapotrzebowanie na towary i ceny wzmacnia. Ponieważ jednocześnie płace i niektóre inne składowe części kosztów produkcji wzrastają bardzo powoli, rentowność warsztatów jest wysoka.

Motorem, który całe to ożywienie gospodarcze w ruch wprowadza, są roboty publiczne. Wydawałoby się, więc, że wystarczy dbać o to,

aby motor ten nie stanął. Należy — jeśli to jest możliwe — stale prowadzić takie roboty, przynajmniej jaknajdłużej, aby ożywienie gospodarcze trwało.

Czy to jest możliwe?

Roboty te, rzecz prosta, muszą być finansowane; otóż niepodobieństwem jest finansować je nietylko stale, ale nawet przez czas dłuższy.

Typowy rodzaj finansowania robót stosowany jest przez Stany Zjednoczone. Potrzebne kredyty na „*private*" czy „*public works*" asygnowane są przez skarb amerykański na rachunek wydatków budżetowych. Ażeby deficyt budżetowy pokryć, skarb raz po raz emituje bony krótko i średnioterminowe oraz pożyczki długoterminowe. W ten sposób dług państwowy rośnie; niebawem osiągnie on sumę 26 miljardów dolarów.

Mniej więcej tak samo postępują Włochy; zadłużenie państwowe doszło tam do sumy 102 miljardów lirów.

W Niemczech roboty publiczne finansowane są sposobem odmiennym. Tam rynek pieniężny, dla powodów, których tu analizować nie będziemy, zamknięty jest obecnie dla wielkich emisyj, wymaganych przez wielkie inwestycje. Niemiecka metoda jest stawką na szybkie polepszenie się konjunktury. Rząd Papena wydał w tym celu „bony podatkowe" *(Steuergutscheine);* rząd Hitlera wydaje „weksle pracy" *(Arbeitsbeschaffungswechsel)*, wystawiane przez pocztę, koleje, państwo pruskie i t. d. i co 3 miesiące prolongowane. Ogólna ich suma dochodzi do 5 — 6 miljardów marek. Są to operacje pozabudżetowe, które mają być zamortyzowane w ciągu kilku lat w ratach rocznych, umieszczanych w budżecie.

Zdawałoby się, że finansowanie za pomocą bonów skarbowych i obligacyj czy bonów podatkowych i weksli — może trwać stale, przynajmniej bardzo długo.

W rzeczy samej, fundusze, osiągnięte przez państwo za pomocą powyższych środków, pochodzą z zakładów bankowych i oszczędnościowych oraz z własnych kapitałów banków, częściowo z banków emisyjnych. Gotówka ta zostaje przez państwo użyta na roboty inwestycyjne, idzie „w świat" i wraca znowu spowrotem — takby się wydawało — do banków i kas oszczędnościowych. Można ją więc znowu użyć na nowe emisje i nowe weksle, a zatem, na na nowe inwestycje, i tak bez końca.

Co zaś do wzrastającej sumy procentów i amortyzacji, potrzebnych na opłatę bonów, obligacyj i weksli, to kłopot z tem wydaje się

pozornie niezbyt wielki, gdyż ożywienie gospodarcze dostarczy kasom skarbowym zwiększonych wpływów.

Nie wydaje się jednak, aby sprawa ta w rzeczywistości tak zupełnie wyglądała.

Przedewszystkiem, pieniądze, wycofane przez Skarb z banków i kas oszczędnościowych i użyte na inwestycje, nie wracają w całości do tych banków i kas, lecz tylko w części, i to dopiero po pewnym czasie; tymczasem Skarb musi nowe pożyczki czy weksle wypuszczać na rynek. Część wycofanej gotówki pozostaje w obiegu pieniężnym i powiększa go; musi to w końcu doprowadzić do inflacji. Pozatem coraz więcej gotówki, która wraca do banków, musi tam pozostawać na cele wzrastających obrotów i nie może być lokowana w pożyczkach. Koniec końców, niema mowy o tem, aby pieniądze, otrzymane przez państwo z pożyczek i wydatkowane na inwestycje publiczne, spowrotem w całości wracały do banków i mogły być znowu w pożyczkach lokowane.

Wreszcie, trzeba mieć na względzie, że ciągłe i częste odwoływanie się państwa do rynku o coraz to nowe pożyczki czyni ten rynek opornym, niechętnym i nieufnym. Tak więc, i z tego względu emisje „*à jet continu*" nie są możliwe.

Co zaś do wzrastającego obciążenia ludności procentami i amortyzacją na opłacanie rosnących wciąż długów państwowych, to ciężar ten stałby się po pewnym czasie nie do zniesienia i zadałby niechybnie ożywieniu gospodarczemu cios śmiertelny. We Włoszech, jak przyznał Mussolini w swej mowie majowej, kres wytrzymałości kraju pod tym względem już nastąpił.

Jak wynika z powyższego, niepodobna sobie wyobrazić, aby finansowanie inwestycyj publicznych trwać mogło stale, a nawet czas długi.

Ale, powiedzą, nie chodzi o stałe prowadzenie takich robót, lecz przez czas pewien. Ożywienie gospodarcze, osiągnięte w okresie akcji, „nakręcanej" przy pomocy inwestycyj publicznych, doprowadzi do podniesienia się cen. Ponieważ zaś płace, jak to zwykle bywa podczas konjunktury, wzrastają bardzo powoli, niewspółmiernie do wzrostu cen, praca warsztatów będzie rentowna. Akcja publiczna będzie mogła być wtedy zaniechana, gdyż rentowność warsztatów pobudzi inicjatywę prywatną i pchnie ją do inwestycyj. Nakręcane koło ożywienia dalej już własnym pędem obracać się będzie.

Rzeczywistość nie dała na to odpowiedzi, wielkie bowiem inwestycje wszędzie są jeszcze w toku. Ale trudno sobie wyobrazić, aby taki pogląd został przez doświadczenie potwierdzony. Jest wątpliwem,

czy po ustaniu robót publicznych, ceny utrzymałyby się na osiągniętym wysokim poziomie; mogą znowu się obniżać — zwłaszcza gdyby inwestycje publiczne należały do kategorji inwestycyj nierentownych, co zresztą jest niemal regułą. Zapotrzebowanie przecież zwolna zaczęłoby zanikać; ceny zaś tak długo się trzymają, póki jest popyt na towar. Wraz ze zniżką cen i spadkiem produkcji, znikłaby i rentowność warsztatów.

Na tle powyższych uwag zagadnienie inwestycyj publicznych w Polsce występuje, sądzimy z dostateczną jasnością.

Roboty te są u nas finansowane przez Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny poczęści przy pomocy bonów skarbowych, poczęści drogą dodatkowego opodatkowania. Ponieważ rynek wewnętrzny jest u nas nawet dla pożyczek krótkoterminowych nader szczupły, dodatkowe opodatkowanie zaś wogóle nie wchodzi w rachubę, jakiekolwiek inwestycje poważniejsze nie mogą liczyć na żadne z powyższych dwóch źródeł finansowych. Pozostaje droga pożyczek zagranicznych.

Droga ta, zdaje się, może okazać się korzystną, jeśli będzie utrzymana w granicach umiarkowanych, odpowiadających słabej sile płatniczej kraju. Droga ta, chociaż ponętna, nie jest jednak pozbawiona niebezpieczeństwa. Nie mówiąc o tem, że zwiększa ona obciążenie budżetu z tytułu obsługi pożyczki — wbrew obecnemu hasłu deflacji, zmusza ona do czerpania funduszów na tę obsługę ze zwiększonego eksportu. Zwiększenie eksportu jest w teraźniejszych warunkach beznadziejnie trudne; pozatem jest on, jak wiadomo, naogół deficytowy. Deficyt ten musi być pokrywany albo za pomocą wysokich cen wewnętrznych, albo premjowania wywozu, a więc za pomocą środków, które obciążają społeczeństwo. Czy wobec tego koszty takiej pożyczki nie byłyby zbyt wygórowane? *(a. b.)*.

O jakość sprawozdań bankowych

Utyskiwania na specyficzne zupełnie pojmowanie poufności i tajemnicy zawodowej czy urzędowej w Polsce są coraz częstsze. Istotnie to, co się u nas dzieje odbiega dość daleko od postulatów, jakie wysuwa z jednej strony etyka życia społecznego z drugiej zaś — oparta o całkiem racjonalistyczne przesłanki nauka o przedsiębiorstwie.

Nie jest paradoksem dowcip, że chcąc w Polsce jakąś wiadomość najszybciej rozpowszechnić, trzeba ją zaopatrzyć w klauzulę „dyskrecji" czy „ścisłej poufności". Ta sama wiadomość podana bez tego zastrzeżenia, napewno obudziłaby mniej zainteresowania i nie wyszłaby

poza krąg osób ściśle zainteresownych. Winę tego stanu ponoszą w dużej mierze władze i urzędy, które w nadużywaniu stampilji „poufne" stanowczo przesadzają, powodując w ten sposób, że ludzie przestają się liczyć z jej znaczeniem. Ramy niniejszej notatki nie pozwalają nam przytoczyć szeregu wkraczających w dziedzinę humorystyki przykładów na dowód, jak to u nas ze spraw błahych, a nawet takich, które wypadałoby opublikować robi się sprawy tajne, i naodwrót — dopuszcza się do rozpowszechnienia sprawy, które powinny być otoczone najściślejszą poufnością.

Powyższe refleksje nasuwają się nam przy okazji przeglądania ukazujących się teraz sprawozdań rocznych niektórych banków. W krajach zachodnich sprawozdania banków, a zwłaszcza przemówienia kierowników banków na dorocznych zgromadzeniach akcjonarjuszy są oczekiwane i czytane z dużem zainteresowaniem przez wszystkie sfery gospodarcze. W sprawozdaniach tych spotykamy nietylko omówienie stanu interesów banku, ale także ciekawe i oparte na głębokich studjach oraz doświadczeniu enuncjacje na temat bieżącej sytuacji gospodarczej oraz linji wytycznych działalności banku. Sprawozdania te oddają nastrój aktywizmu i są świadectwem mocno zarysowanych indywidualności kierowników w bankach zachodnio-europejskich i amerykańskich. Enuncjacje prezesów wielkich banków amerykańskich i angielskich są oczekiwane bodaj z takiem zainteresowaniem, jakie u nas istnieje chyba tylko w stosunku do deklaracji programowych Rządu.

Banki w tych krajach, które są dla nas wzorem umiejętnej organizacji, nietylko ogłaszają szczegółowe sprawozdania, lecz starają się te sprawozdania jaknajbardziej rozpowszechniać, gdyż sprawozdania i bilanse są najlepszą reklamą banków. Każdy klient otrzymuje bezpłatnie nietylko sprawozdanie roczne, lecz pozatem dostaje biuletyny miesięcznie, informujące o sytuacji gospodarczej a w *hallu* bankowym może śledzić z minuty na minutę kształtowanie się kursów na giełdzie etc.

U nas jest niemal wprost przeciwnie. Sprawozdania roczne wielu banków są bez wyrazu, lakoniczne i pobieżne. Nie może odgrywać tu głównej roli motyw złego stanu interesów i chęć nieujawnienia tego. Byłoby to stanowisko bowiem z gruntu błędne, gdyż zły stan interesów na dłuższą metę ukryć się nie daje a niejasne wiadomości, krążące z ust do ust „poufnie" mogą znacznie więcej szkody wyrządzić, niż otwarte przyznanie się do istniejących trudności.

Z praktyki ostatnich lat możemy jednak przytoczyć poucza-

jący przykład. Jeżeli władzom Banku Handlowego w Łodzi udało się drogą ukrywania różnych trudności — poszkodować wierzycieli, to niewątpliwie odbiło się to zaraz ujemnie na szeregu innych banków, bo rozpoczął się *run* na nie. Stąd życzyćby sobie należało, aby Związek Banków w Polsce był nietylko reprezentacją interesów zrzeszonych banków, lecz także organizacją porządkującą niektóre zaniedbane dziedziny w bankowości prywatnej. Należałoby przekonywać banki, że jawność interesów jest o wiele częściej pożyteczna niż tajemniczość, że umiejętna propaganda i reklama może być skuteczniejszą bronią w walce konkurencyjnej niż utyskiwanie na konkurencję instytucyj publicznych, że nie należy zasklepiać się w utartych szablonach, lecz należy poszukiwać nowych dróg i takich terenów, które są u nas jeszcze przez bankowość — niewiadomo dlaczego — nietknięte.

Ten sam postulat skierować należy pod adresem central finansowych spółdzielni, które bardziej niż banki prywatne powinny poczuwać się do obowiązku szczegółowego składania sprawozdań.

W poprzednim numerze „Banku" omawialiśmy przepisy nowego rozporządzenia o zasadach sporządzania sprawozdań i bilansów przez osoby prawne i wskazywaliśmy, że rozporządzenie to nie dotyczy m. in. banków. To pominięcie — tak należy sądzić, — nie oznacza jednak że władze państwowe kładą p l a c e t na dotychczasową metodę otaczania się tajemnicą przez banki. Mamy jednak nadzieję, że nasze banki prędzej lub później we własnym interesie pójdą w kierunku jaknajszerszego ujawniania swych interesów. *(s. b.).*

Marka niemiecka.

Zagadnienie przyszłych losów marki niemieckiej nie przestaje od szeregu tygodni być przedmiotem niemal ciągłej dyskusji, zarówno na łamach prasy codziennej jak i fachowej. Jeśli chodzi o horoskopy, stawiane na najbliższą przyszłość, to naogół przeważa opinja o nieuniknionej dewaluacji marki.

Z nad Szprewy jednak wysyłane są coraz bardziej stanowcze zapewnienia, że zarówno na Wilhelmstrasse jak i w dyrekcji Reichsbank'u nikt nie dopuszcza prawdopodobieństwa ani dewaluacji, ani inflacji. Prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, składając ostatnio— 14 czerwca — ponowne zapewnienia o stałości marki, nie cofnął się nawet przed daniem swego rodzaju „odprawy" publicystom zagranicznym, określając wiadomości, ukazujące się na temat dewaluacji marki

w prasie zagranicznej, mianem „nieodpowiedzialnych bredni" *(verantwortungsloses Geschwätz).*

Pomimo, że zastrzeżenia berlińskiego korespondenta „The Economist", co do wartości urzędowych deklaracyj, na temat stałości marki, nie wydają się być pozbawionemi pewnej słuszności, stwierdzić jednak należy, że Niemcy zdecydowane są w dalszym ciągu bronić parytetu swej waluty.

Zapewne nie mały wpływ na taką decyzję posiadają przesłanki o charakterze politycznym, a poza tem — fakt, że dewaluacja marki zmniejszyłaby w dużym stopniu zyski Niemiec osiągnięte dotychczas na długach zagranicznych opiewających na funty, a przedewszystkiem — na dolary, chociaż długi te nie są obecnie płacone.

Pozostaje jednak otwartą sprawa możliwości obrony parytetu marki.

Nie można — jak to czynią niektórzy — analizować sytuacji marki niemieckiej przez pryzmat stanu rezerw Banku Rzeszy i na tej zasadzie twierdzić, że dewaluacja marki jest nieunikniona, ponieważ jej pokrycie spadło do 3%. Ten — że się tak wyrazimy — mechaniczny sposób wnioskowania wydaje się niezupełnie słusznym w obecnych warunkach niemieckich. Należy bowiem zwrócić uwagę na rolę, jaką spełnia zapas złota i dewiz w Banku Rzeszy. Najistotniejszą funkcją rezerw kruszcowo-dewizowych banku jest wyrównywanie ujemnego salda bilansu płatniczego. Skoro jednak drogą wprowadzonego moratorjum i ograniczeń dewizowych — niekorzystne kształtowanie się bilansu płatniczego zostało — chociaż sztucznie i przejściowo — w pewnej mierze wyprostowane, to oczywiście — całe zagadnienie automatycznie straciło również na swej ostrości. Sądząc z dotychczasowych niemieckich metod postępowania w sprawie długów zagranicznych można przypuszczać, że ta polityka — przypominająca popularną grę „podaj dalej" — polegająca na ciągłem zmienianiu warunków płatniczych na niekorzyść wierzycieli przy jednoczesnem niewypełnianiu tych nowych zobowiązań, będzie stosowana w dalszym ciągu.

Pozostaje jeszcze druga sprawa — wpływu wysokości pokrycia na kurs marki. Mówimy oczywiście tylko o t. zw. markach wolnych, bowiem różnego rodzaju marki zablokowane posiadają kurs, na którego kształtowanie się wpływają trudności dysponowania niemi. Tu jednak nasuwa się następująca uwaga: — dlaczego przy pokryciu, wynoszącem powiedzmy 9 czy 6%, kurs dewizy na Berlin utrzymywał się w pobliżu parytetu, a przy pokryciu 3 — 4 % kurs, jej obniżył się o 5 — 7% poniżej parytetu. Czy istotnie zade-

cydowała o tem wyłącznie zmiana stosunku pokrycia? W takim razie — czyżby pomiędzy pokryciem 6% i 3% wytworzyła się większa różnica, aniżeli pomiędzy istniejącem do niedawna pokryciem 6 lub nawet 9%, a — przewidzianem w statucie Banku Rzeszy — pokryciem 40%? Oczywiście, że działają tu raczej w silniejszym stopniu jedynie czynniki natury psychologicznej, których ujemne następstwa Niemcy starają się jednak sparaliżować przedewszystkiem drogą stanowczych deklaracyj o zamierzonem utrzymaniu stałości waluty. Ponadto — podjęta ostatnio przez Bank Rzeszy kontrakcja, mająca na celu dalsze ograniczenie podaży marek niemieckich na rynkach zagranicznych przez wstrzymanie na przeciąg 14-tu dni przyjmowania od importerów niemieckich wpłat w t. zw. wolnych markach niemieckich na specjalne rachunki clearingowe — może się również przyczynić do pewnej poprawy kursu dewizy niemieckiej, nawet gdyby pokrycie dalej się obniżyło. Zaznaczyć jednak należy, że zdaniem prezesa Banku Rozrachunków Międzynarodowych, p. Fraser'a, począwszy od lipca można oczekiwać raczej wzrostu rezerw w Banku Rzeszy. Fakt ten jest tembardziej prawdopodobny, ponieważ— jak donosi prasa francuska — Niemcy posiadały specjalny układ z Rosją, mocą którego sowieckie wpłaty były celowo ograniczone w pierwszem półroczu r. b., natomiast w drugiem półroczu postępować będą bardziej intensywnie.

Jeśli natomiast chodzi o rynek wewnętrzny — to dająca się zaobserwować ostatnio ucieczka od marki jest w swych możliwościach mocno ograniczona istniejącemi przepisami dewizowemi i nie przedstawia chyba większego niebezpieczeństwa dla stałości marki.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad kwestją wpływu pokrycia obiegu biletów w Banku Rzeszy na zagadnienie dewaluacji marki, aby wykazać, że w obecnych warunkach w Niemczech sprawy te nie są ze sobą ściśle związane, a stąd wniosek — że gdyby nawet kurs t. zw. wolnej marki zagranicą spadał dalej, to możemy być świadkami całkowitego rozdwojenia się marki na jedną — wewnętrzną, utrzymywaną na dawnym parytecie, a drugą — zewnętrzną, zdeprecjonowaną.

Jądro zagadnienia tkwi nie w takim lub innym stosunku pokrycia marki, który jest zjawiskiem wtórnem, lecz w rządowej polityce gospodarczej. Jeśli polityka ta nie zostanie dostosowana do możliwości Niemiec to nietylko waluta, ale cała struktura gospodarcza może być obalona pod wpływem działania tej sprężyny, za pomocą której ma być „nakręcona" konjunktura. *(s. k.).*

Zmiana polityki traktatowej Stanów Zjednoczonych?

Jak doniosły ostatnio depesze, Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął projekt ustawy, upoważniającej prezydenta Roosevel'ta do zawierania z poszczególnemi państwami traktatów handlowych, opartych na wzajemności, a nie jak dotychczas — na klauzuli największego uprzywilejowania. W zawieranych przez siebie traktatach, które nie wymagają ratyfikacji Kongresu, prezydent może podwyższać lub obniżać wysokość dotychczasowych stawek celnych o 50%. Pełnomocnictwa zostały udzielone na 3 lata.

Uzupełnienie powyższej wiadomości stanowić może ten ustęp noty, wystosowanej przez Stany Zjednoczone do Wielkiej Brytanji w dniu 12 czerwca, który sugeruje możliwość uzgodnienia problemu spłaty długu brytyjskiego na płaszczyźnie zwiększenia importu. Wprawdzie nota ta, jako skierowana do jednego tylko dłużnika — acz największego — nie daje podstaw do szerszego optymizmu, łącznie jednak z omawianym wyżej projektem pełnomocnictw rządowych stanowi dość wyraźną zapowiedź zmian dotychczasowych wytycznych polityki handlowej Stanów Zjednoczonych, nastawionej dotąd na połączenie w jednej osobie roli eksportera towarów i eksportera kapitałów.

Konsekwentna realizacja zasad, ujawnionych w powołanym projekcie pełnomocnictw, oraz w nocie do Anglji, może otworzyć nową erę w polityce traktatowej Stanów Zjednoczonych, a co za tem idzie i w międzynarodowych obrotach towarowych. Jest rzeczą wiadomą, jaką rolę w obecnym kryzysie odegrała polityka muru celnego, stosowana przez Stany Zjednoczone zawsze, a ostatnio zaostrzona podniesieniem stawek celnych przez prezydenta Hoover'a w 1920 r. i dewaluacją dolara w 1933 r. Możliwość zwiększenia rozmiarów przywozu z krajów, będących dłużnikami Unji na rachunek papierowych w tej chwili zobowiązań, może się wydatniej przyczynić do wzrostu wytwórczości w tych ośrodkach, a co za tem idzie — i do poprawy konjunktury; nie pozostałoby to bez wpływu na ich siłę nabywczą, a w konsekwencji — i na eksport Stanów Zjednoczonych. Ta koncepcja stanowiła nić przewodnią uzasadnienia, podanego przez sekretarza stanu dla spraw handlu, Hulla, przy uzasadnieniu przedłożenia rządowego w tym przedmiocie. Wydaje się jednak, że ten, najbardziej interesujący Stany skutek ostateczny projektowanych zarządzeń, może się zrealizować dopiero po dłuższym okresie czasu, dyskwalifikując tę drogę jako sposób szybkiego wyjścia z kryzysu.

Nie przesądzając w tej chwili wypadków, stwierdzić należy, że konsekwentne wejście Stanów na drogę udzielenia rekompensaty towarowej dłużnikom Unji mogłoby walnie przyczynić się do poprawienia konjunktury światowej. Specjalnie dla Polski, posiadającej stale ujemne i wysokocyfrowe (104 milj. zł. w 1933 r.) saldo ujemne w zakresie obrotów towarowych, jak również znaczne saldo ujemne na odcinku obsługi kredytowej, nawet częściowe wyrównanie tej anomalji gospodarczej, stanowić mogłyby poważny krok naprzód na drodze do poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Dlatego też Polska ze specjalnem zainteresowaniem śledzi dalsze losy sygnalizowanych zmian. *(m.d.)*.

Bank Rozrachunków Międzynarodowych.

Bank Rozrachunków Międzynarodowych, założony tak niedawno, gdyż w połowie 1930 roku, wykazuje już od dwuch lat bardzo silne skurczenie się operacyj. Pod tym względem był dla Banku szczególnie niepomyślny rok ubiegły w związku z powszechnym chaosem w stosunkach pieniężnych, spotęgowanym wahaniami kursu dolara. Tak samo więc obecnie, jak i cztery lata temu, pozostaje nadal otwarte zagadnienie w jakim kierunku byłoby najwłaściwiej zużytkować działalność Banku i jaką rolę winien odgrywać w międzynarodowym systemie pieniężnym. Jest to zagadnienie, które stale zajmuje uwagę nietylko ekonomistów i polityków, ale przedewszystkiem samego Banku, który w miarę kurczenia się jego działalności praktycznej usiłuje poszukiwać nowych dróg wśród ścierających się poglądów doktrynalnych na temat jego zadań.

W założeniu swem — obok spełniania czynności związanych z reparacjami — Bank miał służyć idei zbliżenia międzynarodowego. Jako obowiązki statutowe wyznaczono mu między innemi ułatwianie swobodnej wymiany kapitałów między państwami i popieranie wzajemnej współpracy banków centralnych. Z tych względów stał się on gorącym rzecznikiem międzynarodowego systemu waluty złotej, gdyż na fundamencie tej waluty może dopiero znaleźć pełny wyraz jego statutowa działalność.

Tymczasem już w dwa lata od powołania Banku do życia odpadły mu czynności reparacyjne. Światowy kryzys gospodarczy naruszył w większości państw podstawy waluty złotej. Idea zbliżenia międzynarodowego ustępowała i ustępuje stopniowo miejsca nacjonalizmowi gospodarczemu. Na tle zamazanego obrazu stosunków finansowych i pieniężnych, który tworzą coraz to nowe moratorja, co-

raz to nowe trudności transferu, rozszerzanie się sztucznego mechanizmu rozrachunków, wreszcie prawie zupełny zanik międzynarodowych operacyj kredytu długoterminowego i duże ograniczenie operacyj kredytu krótkoterminowego — nie może być mowy o pełnym rozwoju statutowej działalności B. R. M. tak samo, jak w podobnych warunkach trudno jest mówić o rozwoju czynności jakiegokolwiek banku.

Rozwój działalności B. R. M. może się odbywać tylko na takim fundamencie, jakim jest powszechny system waluty złotej. Narazie niewiele faktów przemawia za tem, że jesteśmy bliscy takiego systemu, nie mniej jednak widoczne jest, że zarówno opinja publiczna, jak rządy i banki centralne zdają sobie coraz bardziej sprawę z jego niezbędności.

Należy to zawdzięczać w dużym stopniu Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych. W lipcu 1932 roku Rada Administracyjna tego Banku uważała za nieodzowne — wobec panoszenia się w dziedzinie pieniężnej chaotycznych pojęć — powziąć uchwałę, że waluta złota jest nadal mechanizmem pieniężnym najbardziej zadawalniającym i że jest rzeczą konieczną dla wszystkich narodów jej powszechne zastosowanie. Na konferencji londyńskiej przedstawiciele 64 krajów zgodzili się jednomyślnie, że w interesie wszystkich leży ustabilizowanie międzynarodowych stosunków pieniężnych — jak tylko warunki na to pozwolą — i że podstawą tych stosunków winno być złoto. Podobną uchwałę powzięła Międzynarodowa Izba Handlowa w marcu r. b. Znamienne jest również, że te kraje — jak Anglja i Stany Zjednoczone — które głosiły wyrzeczenie się systemu waluty złotej, posiadają obecnie więcej złota, aniżeli kiedykolwiek.

Na Walnem Zgromadzeniu B. R. M., które odbyło się 14 maja r. b., przedstawiciele 23 banków centralnych potwierdzili jednogłośnie uchwałę Rady Administracyjnej Banku z lipca 1932 roku, dotyczącą waluty złotej.

Rzecz charakterystyczna, że podejmując wiele wysiłków w kierunku powszechnego powrotu do waluty złotej, B. R. M. poświęca bardzo mało uwagi walucie dewizowo - złotej. Nic dziwnego, ciąży na niej piętno zawinionej inflacji kredytowej. Na tegorocznem zebraniu B. R. M. prezes L. Fraser zaznaczył, że w sprawie waluty dewizowo-złotej niema wśród Władz Banku jednomyślności. Osobiście uważa on, pomimo ujemnych następstw, jakie sprowadziło funkcjonowanie waluty dewizowo-złotej, waluta ta przedstawia niezaprzeczone

korzyści dla niektórych banków centralnych, ponieważ zapewnia działalności banku większą elastyczność i rentowność, aniżeli waluta złota.

Należy przewidywać, że w miarę powrotu do waluty złotej B. R. M. będzie znajdował coraz większe pole do pracy praktycznej, jak i w dziedzinie zagadnień teoretycznych. Potrzebę jego, jako czynnika współpracy między bankami centralnemi i rzecznika zbliżenia międzynarodowego, podkreślaną narazie tylko w formie uchwał czy to konferencji londyńskiej, czy też przedstawicieli banków centralnych — potwierdzi wówczas życie. *(s. w.)*.

OD ADMINISTRACJI.

Do następnego numeru „Banku“ zostanie załączony spis treści miesięcznika za I półrocze b. r.

Administracja prosi o odnowienie prenumeraty za II półrocze.

Mgr. Eugenjusz Ugniewski.

FRANCUSKI RYNEK PIENIĘŻNY.

Paryż, jako centralny rynek pieniężny Francji, jest stosunkowo niedawnej daty i pozostaje nadal w pełnej ewolucji. Obecne jego formy organizacyjne, jakkolwiek zapewniają w dużym stopniu elastyczność, są jednak ostro krytykowane, ponieważ nie dają pełnego wykorzystania istniejących możliwości finansowych. Mogą one być pozatem przyczyną, jak wskazuje doświadczenie ostatnich lat, perturbacyj na rynkach pieniężnych innych krajów. Konieczność wprowadzenia nowych form organizacyjnych stała się palącą, gdy po ustawowej stabilizacji franka w 1928 roku tworzenie nowych kapitałów przybrało wielkie rozmiary i powstawały w związku z tem ambitne plany zorganizowania w Paryżu międzynarodowego rynku pieniężnego, któryby w finansowaniu międzynarodowych obrotów gospodarczych skutecznie miał konkurować z Londynem i New Yorkiem.

Ażeby zorjentować się w obecnem stadjum rozwoju francuskiego rynku pieniężnego, w jego formach nie zawsze dość wyraźnie wytkniętych i naszkicować kontury tego rynku, należy zapoznać się kolejno z siecią instytucyj kredytowych, formami zatrudnienia krótkoterminowego pieniądza, a następnie kwestją elastyczności; słowem z funkcjonowaniem rynku, z jego życiem, impulsami i kierunkami rozwoju.

Run na banki jaki miał miejsce w 1847 roku, zachwiał podstawami ówczesnego aparatu bankowego i zmusił do gruntownej rewizji zasad, na których miały powstawać nowe instytucje kredytowe. Pomimo, że rozszerzenie w następnym roku przywileju emisyjnego Banque de France na cały kraj podnosiło znaczenie Paryża, odrodzenie aparatu bankowego następowało głównie w poszczególnych centrach produkcji, gdzie istniały regjonalne rynki pieniężne: w Lille, Lyonie i Marsylji. Powstawały tam banki dysponujące obecnie wielkiemi wpływami (m. inn. *Credit Lyonnais*), a które z czasem przeniosły swe siedziby do Paryża. Rola Paryża wzrastała w miarę postępu procesu koncentracji w bankowości francuskiej. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat proces ten przybrał poważne rozmiary i ostatnio posunął się jeszcze naprzód na skutek szeregu trudności w jakich znalazły się banki regjonalne w 1930 — 32 roku, a w szczególności banki alzackie; doprowadziło to do podporządkowania tej prowincji,

dotąd najbardziej niezależnej, pod wpływy wielkich banków paryskich.

Trzon francuskiego rynku pieniężnego stanowią t. zw. wielkie banki depozytowe *(banques de dépôts): Comptoir d'Escompte, Société Générale, Crédit Lyonnais* oraz „koncern" bankowy *Crédit Industriel et Commercial.* Powstałe w okresie drugiego cesarstwa, pokryły cały kraj gęstą siecią oddziałów względnie instytucyj kontrolowanych, jak to ma miejsce w Credit Ind. & Com. według systemu, który *grosso modo* przypomina praktykę *Chain-banking* w Ameryce. Centralizują one gros wolnego pieniądza pochodzącego zarówno ze świata handlowego jak również wielkich rzesz publiczności. Ogólna suma wkładów w 4 bankach depozytowych osiągnęła maksymalny poziom w 1930 roku w wysokości 43 mljd. fr. i znacznie przewyższa kwotę wkładów we wszystkich pozostałych bankach Francji. Wobec stosunkowo małego przyzwyczajenia publiczności do posługiwania się czekiem, banki depozytowe zmuszone są do utrzymywania wysokiej płynności interesu biernego przez angażowanie się głównie w operacjach krótkoterminowych. W związku z tem stały się one największemi dyskonterami rynku, przejmując od 1883 roku dominującą pod tym względem rolę *Banque de France*. . .

Momentem charakterystycznym dla wkładów ulokowanych w bankach depozytowych jest to, że stanowią w przeważającej części wolne fundusze gromadzone na bieżące rozchody, że są wymagalne natychmiast i korzystają z minimalnego oprocentowania, rzadko przekraczającego 1% p. a. Natomiast pieniądz poszukujący dochodu z procentów akumuluje się w kasach oszczędności, nad któremi naczelny zarząd sprawuje najpotężniejsza instytucja Francji: *Caisse de Depôts et Consignations.* Fundusze tej instytucji oparte w $^{2}/_{3}$ na oszczędnościach osiągnęły na koniec 1933 roku 90 mljd. fr. i wzrastały w ciągu ostatnich czterech lat przeciętnie po 12 mljd. fr. rocznie. Wprawdzie znaczna część tych sum zaangażowanych jest na rynku kapitałowym w formie państwowych papierów procentowych, nie mniej jednak zgórą 15 mljd. fr., stanowiących bezpośrednią rezerwę płynności, zatrudnionych jest w operacjach krótkoterminowych głównie pod postacią *„pensions de bons"* o czem będzie mowa później.

Inną instytucją publiczną, której wpływ na rynek pieniężny posiadał wybitne znaczenie, jest *Caisse Autonome d'Amortissement.* Utworzona w związku z reformą walutową Poincarego w 1926 r. ma za zadanie konsolidację oraz umorzenie płynnego długu Skarbu Państwa *(dettes flottantes)* sięgającego w 1927 roku 46 mljd. fr. i obiega-

jącego w formie trzymiesięcznych *Bons de la Défense Nationale* oraz *Bons du Trésor*. Intensywne tempo amortyzacji tych pożyczek, jakie miało miejsce w okresie pomyślnej sytuacji Skarbu Państwa, stwarzało wielką obfitość wolnego pieniądza na rynku. Ponadto fundusze, które rok rocznie akumuluje *Caisse d'Amortissement* zarówno z wpływów z monopolu tytoniowego jak i innych źródeł dochodzą do wielkich rozmiarów. Wolna nadwyżka posiadana na r-ku żyrowym w *Banque de France* jeszcze w 1931 roku sięgała 14 mljd. fr. Wahania w tym rachunku posiadały znaczną bardzo rozpiętość i wywoływały niedający się zakwestjonować wpływ bądź w kierunku deflacyjnym bądź też inflacyjnym. Wprawdzie Skarb Państwa usiłował niekiedy korygować te tendencje przy pomocy własnego wkładu w Banku Francji, lecz nie można stwierdzić, że osiągał na tem polu powodzenie.

Gromadząc się w tego rodzaju głównych zbiornicach, fundusz obrotowy francuskiego rynku pieniężnego znajduje zatrudnienie na poszczególnych rynkach składowych, do których należy: oficjalny rynek dyskontowy, prywatny rynek dyskontowy, obejmujący również handel akceptami bankowemi oraz bonami skarbowemi, ponadto rynek kredytów reportowych oraz rynek dewizowy.

Na oficjalnym rynku dyskontowym dokonywują się obroty wekslami zw. *bancables* t. zn. nadającemi się do redyskonta w Banku Francji. Winny one przeto pochodzić z rzeczywistych obrotów gospodarczych i posiadać conajmniej dwa podpisy. Weksle takie dyskontowane są przez wszystkie banki po stopie $^1/_4$ do $^1/_2$% wyższej od stopy urzędowej. Rynek oficjalny odgrywa naogół we Francji ograniczoną stosunkową rolę, ponieważ wielka obfitość płynnych środków umożliwiła powstanie i nieustanny rozwój wolnego rynku.

Prywatny rynek dyskontowy operuje za pośrednictwem maklerów lub bezpośrednio między bankami i jakkolwiek jest mniej rygorystyczny w swych wymaganiach dotyczy jednak pierwszorzędnych weksli handlowych, których minimalna kwota wynosi 10 tys. fr. a termin obiegu nie jest krótszy od 45 dni. Podaż tego rodzaju weksli na rynku pochodzi przeważnie z banków regjonalnych, posiadających ścisły kontakt z ośrodkami produkcji. Prywatna stopa dyskontowa t. zw. *taux hors banque* praktykowana wyłącznie przez banki należące do *Union Syndicale de Banques et Banquiers de Paris* jest nieco niższa od stopy oficjalnej.

W obrotach na wolnym rynku poważna rola przypada akceptom bankowym zarówno krajowego jak również zagranicznego pocho-

dzenia. Akceptantami są banki depozytowe, *banques d'affaires*, banki pracujące wyłącznie z zagranicą oraz t. zw. *Haute Banque* (Rotschild Frères, Lazard Frères, et C-ie etc.). Zarówno sprawa akceptowania jak również finansowania przez banki francuskie akceptów zwłaszcza pochodzenia międzynarodowego jest szczególnie ważną i nie została w praktyce dotychczas pozytywnie rozwiązana. Brak właściwej równowagi między tempem przyrostu kapitałów i nowych inwestycyj, nieustannie poszerzający pojemność francuskiego rezerwoaru pieniężnego przez dopływ nowych oszczędności, zmusza do intensywnego poszukiwania zatrudnienia dla rozporządzalnej nadwyżki wolnych środków. Zamiast oddawać je do dyspozycji banków zagranicznych i zostawiać im sposób możliwie najbardziej rentownego wykorzystania, należało pomyśleć o wzmożeniu rozwoju międzynarodowych akceptów wystawianych we frankach, któreby przez zaofiarowanie materjału do dyskonta pochłaniały chroniczną obfitość pieniędzy. Na tem tle powstał projekt zorganizowania w Paryżu międzynarodowego rynku pieniężnego opartego na kredytach akceptacyjnych. Pod egidą Banku Francji i przy wydatnym współudziale głównych banków paryskich z *Banque de Paris et Pays Bas* na czele utworzono w tym celu pod koniec 1929 roku *Banque Française d'Acceptation* o kapitale 100 milj. fr.

Nie mogąc ze względów zrozumiałych rozstrząsać tu, czy tego rodzaju projekty mają w Paryżu realne warunki wielkiego rozwoju, muszę ograniczyć się do skonstatowania, że Francuski Bank Akceptacyjny powstał w niefortunnym okresie, kiedy kryzys świata znalazł się na drodze do niedającego się z niczem porównać zamętu. Nie mniej jednak konkretne doświadczenie roku 1930 wykazało, że międzynarodowy rynek pieniężny w Paryżu posiada szanse rozwoju. Nie oznacza to bynajmniej, że szanse te są w/g skali Londynu a nawet New Yorku.

Stosunkowo znaczne kwoty wolnego pieniądza znajdują zatrudnienie pod postacią dyskonta krótkoterminowych zobowiązań Skarbu Państwa. Bony skarbowe względnie obrony narodowej przedstawiają bardzo wygodną formę fruktyfikacji i stanowią poważną część portfelu banków. W bilansach figurują one zazwyczaj łącznie z wekslami i według opinji znawców rynku sięgają blisko połowy posiadanych przez banki portfeli.

Z pośród operacyj związanych bezpośrednio z krótkoterminowym pieniądzem wymienić należy giełdowe kredyty reportowe. Obejmują one zarówno tranzakcje zawierane na medio na oficjalnym rynku

giełdowym, jak również z miesięczną likwidacją wolnego rynku zwanego *coulisse.* Od kredytów reportowych przeznaczonych na operacje kulisowe pobierane są prawie zawsze znacznie wyższe odsetki aniżeli to ma miejsce w wypadku operacyj zawieranych na *parquet.* Dzieje się to na skutek dłuższej immobilizacji wypożyczonych funduszów oraz w związku z tem, że w operacjach kulisowych nie istnieje wzajemna odpowiedzialność *Agents de change,* którzy pośredniczą w kredytach reportowych.

Tradycją, której początki sięgają na długie lata przed wojną, francuskiego rynku pieniężnego było lokowanie wolnej niezatrudnionej nadwyżki środków poza granicami kraju za pośrednictwem nieustannie i wszechstronnie rozwijającego się rynku dewizowego. Przed wojną był to rynek jeszcze stosunkowo wąski i nastawiony nieomal wyłącznie na Londyn. Pochodziło to m. i. stąd, że Paryż plasował w City pokaźne fundusze w celu zapewnienia sobie łatwych wypłat w złocie. We Francji było to jak wiadomo dosyć utrudnione, ponieważ zachowanie bimetalizmu chromego upoważniło Bank Francji do wypłat w 5 frankówkach srebrnych na równi ze złotem. Po wojnie rynek dewizowy tak dalece się rozszerza, że ostatnio w latach 1931—1933 w rozgrywce trójkąta walut: funta, dolara i franka przez dłuższe nawet okresy odgrywał dominującą w świecie rolę. Było to wynikiem nieustannie wzmagających się lokat niezatrudnionej nadwyżki kapitałów pieniężnych na rynkach zagranicznych zarówno w głównych centrach finansowych świata, w Londynie i New - Yorku, jak również na międzynarodowych rynkach pośredniczących — Holandji i Szwajcarji.

Każdy rynek musi posiadać takie formy dla pieniądza krótkoterminowego, które mu umożliwią zmobilizowanie w każdej chwili niezbędnych na wypłatę gotówkową środków. Formy te we Francji są względnie liczne i różnorodne, ściśle dostosowane do charakteru rynku. Dopatrywanie się ścisłej analogji z innemi rynkami zawiedzie, jeżeli się nieuwzględni właściwej skali w ocenie roli pieniądza dziennego, znaczenia redyskonta w banku Francji lub wspomnianych już *pensions de bons* a wreszcie funkcji rynku dewizowego dla rynku pieniężnego w ogólności.

Pieniądz dzienny, *argent le jour au jour* polega na pożyczkach à vista między bankami w związku z regulowaniem asygnat przelewowych na Bank Francji. Rynek dziennego pieniądza jest w Paryżu naogół mało ożywiony z wyjątkiem ultimo miesiąca i w ciągu kilku dni następnych. Przypadają bowiem wówczas znaczne likwidacje

zobowiązań na pokrycie których środki posiadane w kasie mogą okazać się niedostateczne. Dzieje się to na skutek tego, że banki chcąc wykorzystać wyższe oprocentowanie zagranicą, lokują nieomal wszystkie wolne środki w obcych walutach i *eo ipso* osłabiają zasoby pogotowia kasowego we frankach.

Stosunkowo małe korzystanie z pieniądza dziennego można również wytłumaczyć realnemi udogodnieniami, z jakich korzysta rynek w Banku Francji. Przesunięcie godzin przyjmowania redyskonta z 11-ej na 15-tą i prowizoryczne zapisywanie równowartości na koncie podawcy, przedłuża możność gospodarowania àvistowym pieniądzem w ciągu dnia, stwarza bowiem rezerwę na ewentualny brak gotówki pod postacią natychmiastowo dającego się uruchomić redyskonta.

Te i podobne zarządzenia Banku Francji podyktowane są dążeniem do zwiększenia okazji wpływania na wyrównanie między podażą i popytem na środki płatnicze. Takie okazje, biorąc praktycznie są dość ograniczone. Rynek bowiem niechętnie naogół korzysta z redyskonta w Banku biletowym. Potężny fundusz obrotowy wolnego rynku umożliwia przeważnie tańsze upłynnienie portfelu, a Bank Francji traktowany jest raczej jako ostateczna rezerwa. Wymownym tego dowodem jest niski stan portfelu, który bardzo rzadko przekracza kwotę 10 miljard. franków, a obecnie nieznacznie przewyższa sumę 4 miljardów franków. Techniczne natomiast możliwości są pod tym względem naprawdę wielkie. Obieg biletów oraz stan natychmiast płatnych zobowiązań, stanowiący ogólny zapas środków płatniczych w sensie instrumentu wypłat publiczności i banków sięga 1.VI.1934 r. ok. 99 miljardów franków i wspiera się na rezerwie kruszcowej w wysokości 78 miljardów franków. Porównywując minimum statutowego pokrycia 35% z faktycznym, wynoszącym 79%, otrzymujemy wolną niewykorzystaną rezerwę kredytową w wysokości 125 miljardów franków pod warunkiem oczywiście, że nie będzie odpływu względnie dopływu kruszcu.

Poza bankiem biletowym rolę redyskontera na rynku francuskim odgrywa również *Caise de depôts et consignations.* Rola tej instytucji ograniczającej się do tych wypadków, w których interwencja Banku Francji ze względów statutowych jest niemożliwa, dotyczy głównie wspomnianych już *pensions de bons.*

Wyjaśnić należy, że dzięki konsolidacji krótkoterminowych zobowiązań Skarbu Państwa wycofane zostały z rynku przez *Caisse Autonome d'Amortissements* bony jedno, dwu i trzymiesięczne wzamian

za nowe emisje bonów dwuletnich. Pozbawiłoby to rynek wygodnej formy lokaty dla krótkoterminowego pieniądza, gdyby równocześnie nie było możności w miarę potrzeby lombardowania wspomnianych obligów państwa. Operacje *pensions de bons* nie są niczem innem jak kredytem zastawowym i polegają na tem, że *Caisse de depôts et consignations* skupuje bony z dwuletnim okresem obiegu za gotówkę i równocześnie sprzedaje na termin jedno, dwu i trzy miesięczny. Dla rynku stanowi to realną korzyść i jak ostatnie lata wykazują bez tego rodzaju operacyj działalność banków byłaby niezmiernie utrudnioną.

Ważnym elementem uelastycznienia rynku jest rynek dewizowy. Stanowi on poważne źródło niezawisłości wolnego rynku w stosunku do banku biletowego. Zamiast bowiem poszukiwań płynnych środków w Banku Francji, banki pożyczają stojące do ich dyspozycji dewizy. Operacje tego rodzaju dokonywane są zazwyczaj za pośrednictwem handlu terminowego dewizami. Stopa zaś terminowa, której wysokość jest bardzo czuła na każdą zmianę zachodzącą na rynku, wskazuje nietylko kierunek lecz stopień napięcia wędrówek krótkoterminowego pieniądza. Wycofywanie kapitałów z obcych rynków pieniężnych ma miejsce przy każdym objawiającym się zwężeniu rynku francuskiego. Ruchowi kapitałów towarzyszy dość często dopływ złota z zagranicy, co naraża rynek francuski na ostre ataki ze strony krajów, które tracą kruszec. W zarzutach skierowanych pod adresem Francji podkreśla się wadliwą organizację rynku pieniężnego, na którym Bank Francji jako redyskonter nie spełnia swej roli i ruch złota spełnia zadanie, jakie zwykle w analogicznych okolicznościach powierzane jest kredytowi. Zarzuty te o tyle są bezzasadne, że wędrówki francuskiego pieniądza były zazwyczaj umotywowane różnicą stóp procentowych bądź też względami bezpieczeństwa.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się francuski rynek pieniężny i jego funkcjonowanie. Opierając się na tem możemy bez trudu przedstawić sobie kłopotliwe położenie Banku Francji jeżeli chodzi o kontrolę tego rynku. Wielkie zasoby wolnego rynku uzasadniają jego stosunkowo dużą niezależność. Zarówno operacje na rynku dewizowym jak również *pensions de bons* rywalizują z bankiem biletowym w oddziaływaniu na stopę procentową, polityka kontroli rynku może być przeto łatwo pokrzyżowaną. Sprawa ta np. w wypadku gdyby zaistniały okoliczności zmuszające Bank Francji do ochrony kursów przez zwyżkę stopy procentowej, może okazać się bardzo delikatną.

W praktyce jednakże obawy te są płonne. Nie mogąc omówić tematu szerzej, musimy zadowolić się skonstatowaniem, że wprawdzie z technicznego punktu widzenia kontrola rynku jest bardzo utrudnioną, nie mniej jednak doświadczenie ostatnich lat, szczególnie od początków reformy walutowej Poincarego, wskazuje, że ta kontrola ma pozytywne warunki rozwoju. Nie wspiera się ona—jak to ma miejsce na innych rynkach, na operacjach technicznych np. *open market operations,* lecz na kooperacji instytucyj kredytowych z bankiem biletowym. Dzięki wielkiemu autorytetowi, jaki posiada Bank Francji w całym kraju, polityka kooperacji daje nieomal zawsze pomyślne rezultaty.

Konstanty Sokołowski

UTWORZENIE KORPORACYJ WE WŁOSZECH

Dzieje Włoch faszystowskich zadają w pewnej mierze kłam twierdzeniu o niemożności eksperymentowania w dziedzinie gospodarczej. We Włoszech bowiem silna indywidualność Mussoliniego, łącząca w sobie śmiałość pomysłów z daleko idącym zmysłem rzeczywistości, a z drugiej strony — duże zaufanie narodu do posunięć swego wodza, umożliwiły przeprowadzenie doświadczeń gospodarczych na wielką skalę. Do eksperymentów tego rodzaju należy powołanie do życia korporacyj, których statut zatwierdzony został w dniu 10 maja przez Centralny Komitet Korporacyjny.

Utworzenie korporacyj rozumieć należy, zgodnie z deklaracją Mussoliniego, jako przejście gospodarstwa włoskiego z fazy syndykalistycznej do fazy korporacyjnej. Jakież są podstawy dotychczasowego systemu syndykalistycznego? Opiera się on przedewszystkiem na lokalnych związkach pracodawców i pracowników, należących do pewnych działów produkcji. Związki te łączą się w federacje regjonalne i narodowe; te ostatnie zaś tworzą konfederacje, których w chwili obecnej jest trzynaście, a mianowicie konfederacje pracodawców i pracowników — rolnicze, przemysłowe, handlowe, bankowe, komunikacji lądowej, komunikacji morskiej i powietrznej, wreszcie konfederacja wolnych zawodów i artystów. Najwyższym szczeblem tych organizacyj jest Rada Narodowa Korporacyj, powołana do życia w roku 1926 i będąca, według Mussoliniego, „sztabem generalnym gospodarstwa włoskiego". Najważniejszym organem Rady jest Centralny Komitet Korporacyjny, któremu przewodniczy minister korporacyj

Przedstawicielami Rady Narodowej Korporacyj na prowincję są — począwszy od roku 1931 — Rady Gospodarcze, które zastąpiły we Włoszech izby handlowe.

Do zadań syndykatów należy w pierwszym rzędzie regulowanie warunków pracy, obrona interesów zawodowych, usuwanie zatargów przez akcję rozjemczą oraz propaganda idei faszystowskich. Związki wyższego rzędu uzgadniają i kontrolują działalność podległych im syndykatów oraz udzielają rządowi swej opinji w kwestjach gospodarczych.

Organizacje syndykalistyczne nie miały bezpośredniego wpływu na reglamentację produkcji i cen, innemi słowy nie uwzględniały jednej z najważniejszych przesłanek doktryny korporacyjnej. Korporatywizm bowiem, uznając w zasadzie inicjatywę prywatną oraz prawo własności, odrzuca postulat automatyzmu życia gospodarczego i dąży do zapewnienia równowagi między produkcją a konsumpcją przez autokontrolę zainteresowanych czynników. Powierzenie tej kontroli korporacjom przewidziane już było kilkakrotnie przez ustawodawstwo faszystowskie; tak np. słynna Karta Pracy z 1927 roku — porównywana do Francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela — wspominała o korporacjach koordynujących produkcję, zaś ustawa o reformie Narodowej Rady Korporacyjnej z 1930 roku upoważniała rząd do stworzenia „norm prawnych regulujących stosunki gospodarcze między różnemi działami produkcji".

Obecnie, po dwunastoletniem doświadczeniu, rząd faszystowski doszedł do przekonania, że sprawna działalność systemu syndykalistycznego pozwala już przejść do stopniowej realizacji gospodarki korporatywnej. W tych warunkach powstała ustawa o korporacjach z dnia 20 lutego b. r. oraz projekt 22 korporacyj. Tak ustawa jak i projekt wprowadzają w życie następujące zasady: Korporacja obejmuje całość cyklu produkcyjnego, nie zaś tylko jedną gałąź wytwórczości; tak np. w skład korporacji zbożowej wchodzić mają przedstawiciele producentów zboża, przemysłu piekarskiego, wreszcie — handlu zbożem; korporacja włókiennicza grupować będzie interesy producentów surowców, przemysłu włókienniczego oraz handlu surowcami i wyrobami gotowemi. Projekt przewiduje 8 korporacyj odpowiadających dłuższemu cyklowi produkcji (rolnictwo — przemysł — handel), 8 korporacyj odzwierciedlających skrócony cykl produkcyjny (przemysł — handel), np. metalurgja, chemja, górnictwo i t. d.; kryterjum cyklu produkcyjnego nie wchodzi w grę jedynie w pozostałych 6 kor-

poracjach, obejmujących produkcję usług gospodarczych — kredytu, ubezpieczeń, komunikacji i t. d.

Niemniej ważnym momentem jest zespolenie w korporacjach kapitału i pracy, podczas gdy w ustroju syndykalistycznym te dwa czynniki były organicznie rozdzielone. Celem zapewnienia kapitałowi i światu pracy jednakowego stanowiska w radzie korporacji, projekt przewiduje głosowanie zbiorowe, grupami. Do rady Korporacji wchodzić mają również przedstawiciele rzemiosła oraz techniki. Dominujące znaczenie w radzie odgrywać będą trzej przedstawiciele partji faszystowskiej, w tem jeden wiceprezes korporacji. Rząd zapewnił sobie zresztą całkowitą kontrolę działalności korporacyj, za pośrednictwem Narodowej Rady Korporacyjnej, której przewodniczy Mussolini. Zadania powierzone korporacjom są przedmiotem dość mglistych i ogólnikowych postanowień ustawy, przewidującej, że korporacje „opracowują zasady zbiorowego uregulowania stosunków gospodarczych oraz jednostajnej dyscypliny produkcji". Bardziej konkretnym jest przepis uprawniający korporacje do ustalenia taryf świadczeń i usług gospodarczych oraz cen dóbr spożycia produkcji monopolowej. Poza tem korporacjom powierzono funkcje sądów rozjemczych w zakresie zbiorowych umów o pracę. Wreszcie korporacje spełniać będą obowiązki organów doradczych przy rządzie faszystowskim. Tymczasem więc „planowanie" przewiduje się jedynie w dziedzinie gospodarki monopolowej. Należy jednak mieć na uwadze, że po utworzeniu tak wygodnych narzędzi polityki „planowania", jakiemi wydają się być korporacje, rząd włoski nie cofnie się z obranej przez siebie drogi, a reglamentacja produkcji roztaczać będzie coraz szersze kręgi.

Na pytanie w jaki sposób istniejący system syndykalistyczny dostosowany ma być do gospodarki korporatywnej, ustawodawca włoski nie dał wyczerpującej odpowiedzi; przewiduje się jedynie zmniejszenie ilości Konfederacyj z 13 do 9, przez połączenie konfederacyj komunikacji z konfederacjami przemysłu. Wydaje się wszakże pewnem że rola konfederacyj będzie stale malała na korzyść korporacyj, o ile te ostatnie zdadzą egzamin ze swej sprawności. W każdym bądź razie, elastyczność cechująca włoskie ustawodawstwo o korporacjach pozwoli rządowi faszystowskiemu rozwinąć znaczną inicjatywę w realizacji swego programu gospodarki korporatywnej, a tem samem przygotować nie jedną niespodziankę obserwatorom tego interesującego doświadczenia.

Eugenjusz Szyszkowski.

POWSTANIE I ROZWÓJ CENTRALNEJ KASY SPÓŁEK ROLNICZYCH.

Podłożem powstania i rozwoju Centralnej Kasy Spółek Rolniczych był rolniczy ruch spółdzielczy w Małopolsce, zapoczątkowany w roku 1890 przez Dr. Fr. Stefczyka i do roku 1924 przez niego prowadzony.

Opłakany stan gospodarczy i szerząca się lichwa, w końcu ubiegłego stulecia, na obszarze b. Galicji, skłoniły D-ra Stefczyka do zorganizowania szeregu spółek oszczędnościowo - pożyczkowych, opartych na wzorach Kas Raiffeisena, lecz dostosowanych do potrzeb lokalnych danego terenu. Pomyślny rozwój tych spółek, później nazwanych kasami Stefczyka, doprowadził z biegiem czasu do utworzenia w r. 1899 przy Wydziale Krajowym we Lwowie Biura Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek, które jako oficjalna Centrala patronacko-rewizyjna kierowała odtąd Stefczykowskim ruchem spółdzielczym w b. Galicji. Wobec nikłej siły finansowej nielicznych wówczas spółek, — Biuro Patronatu, oraz równocześnie powołany do życia przy Banku Krajowym we Lwowie „Fundusz Pożyczkowy" czerpały swe środki finansowe ze źródeł publicznych. W przeciwieństwie do Biura Patronatu, które roztaczało nad coraz liczniej powstającemi spółkami oszczędnościowo-pożyczkowemi, opiekę patronacko rewizyjną. Fundusz Pożyczkowy zajmował się jedynie działalnością kredytową — udzielając rzeczonym spółkom dogodnych i tanich pożyczek na powiększenie kapitału obrotowego tam, gdzie nie zdołały one zebrać dostatecznych funduszów własnych, na miejscowe potrzeby kredytowe.

Po paru latach, dzięki pomyślnemu rozwojowi kas Stefczyka i nagromadzeniu przez niektóre z nich, w drodze przyjmowania wkładów oszczędnościowych, sum przekraczających miejscowe zapotrzebowanie kredytowe — ujawniła się potrzeba rozdziału tych nadwyżek, pomiędzy kasami, pracującemi w gorszych warunkach, zapewniając jednocześnie pierwszym — bezpieczną i korzystną lokatę wolnych nadwyżek. W tym celu Biuro Patronatu utworzyło z dniem 1 stycznia 1902 roku w Banku Krajowym Zbiorowy Rachunek Bieżący, który spełniał rolę wyrównawczą w zakresie przyjmowania i doraźnej wypłaty wkładów w stosunku do obydwu grup Kas Stefczyka. W miarę wzrostu działalności tych dwu urządzeń finansowych t. j. Zbiorowego Rachunku Bieżącego i Funduszu Pożyczkowego, afiljowanych przy Banku Krajowym — wytworzyła się niewłaściwa sytuacja ponieważ na Zbiorowym Rachunku Bieżącym, z roku na rok narastały fundusze, zaś Fundusz Pożyczkowy zadłużał się coraz bardziej w Banku Krajowym z tytułu udzielania kasom Stefczyka pożyczek średnioterminowych, na wyższy procent. Dzięki staraniom Biura Patronatu Wydział Krajowy udzielił zgody na połączenie w r. 1904 tych dwu urządzeń kredytowych w jedną całość, co pozwoliło uniknąć dalszych strat wy-

nikających z odrębności ich zakresu działania. Odtąd wyłącznie „Zbiorowy Rachunek Bieżący" pełnił funkcję centrali finansowej Kas Stefczyka, dochodząc w latach 1906 i 1907 do zupełnej prawie samowystarczalności. Zarówno dodatnie wyniki tej działalności, jak i chęć większego usamodzielnienia się skłaniały ówczesnych kierowników tej organizacji do utworzenia samodzielnej instytucji o charakterze ściśle spółdzielczym. Brak jednakże dostatecznych źródeł na wpłacenie odpowiedniego kapitału zakładowego przeważył za tem by instytucji tej nadać charakter publiczny.

Dn. 26 września 1907 r. Sejm Galicji, uchwalił wniosek Wydziału Krajowego, powołując do życia, jako samoistną osobę prawną instytucję kredytową pod nazwą Centralna Kasa dla Spółek Rolniczych we Lwowie, uchwalając jednocześnie jej Statut.

Po zatwierdzeniu tej uchwały przez odnośne władze b. monarchji Austro-węgierskiej, Centralna Kasa Spółek Rolniczych rozpoczęła swą działalność 1.1.1909 r. przejmując od Zbiorowego Rachunku Bieżącego czynności i fundusze.

Kapitał zakładowy Krajowej Centralnej Kasy został ustalony początkowo przez Sejm na 2 miljony koron austr., z tem że na utworzenie jego Sejm przeznaczył roczne dotacje Wydziału Krajowego oraz fundusze nagromadzone do tego czasu na „Zbiorowym Rachunku". Z dyskonta rocznych dotacyj i z dotychczasowych zysków Zbiorowego Rachunku osiągnięto kwotę wpłaconego kapitału w wysokości około 1,3 milj. K. austr.. Ponadto Sejm specjalną uchwałą zapewnił Krajowej Centralnej Kasie kredyt w Banku Krajowym do wysokości uzupełniającej kapitał zakładowy na dogodnych warunkach, gdyż oprocentowany niżej o 1% od stopy dyskontowej Banku Austro-Węgierskiego, oraz udzielił gwarancyj do wysokości 1 milj. K. austr. za zobowiązania zaciągnięte przez nią na powiększenie kapitału obrotowego.

Wydział Krajowy, posiadał szerokie uprawnienia w zakresie kontroli i zarządzenia Krajowej Centralnej Kasy, której działalność została statutowo ograniczona wyłącznie do spółdzielni kredytowych.

Ustrój nadany Krajowej Centralnej Kasie, przetrwał bez większych zmian do roku 1919, zaś jej działalność w normalnych warunkach przedwojennych rozwijała się pomyślnie.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, czynna działalność kredytowa zarówno Krajowej Centralnej Kasy, jak i kas Stefczyka zamarła prawie zupełnie. Suma pożyczek skryptowych udzielonych kasom Stefczyka spadła z 9,2 milj. koron austr. w r. 1914, do 900 tys. koron w r. 1918. Wprawdzie w tym okresie nastąpił wielki wzrost funduszów obrotowych, nosił on jednak cechy, przeciwne naturze prawidłowego obrotu gospodarczego i pochodził głównie z wyprzedaży dobytku rolniczego na wsi, naskutek ówczesnych działań wojennych.

Odzyskanie niepodległości, umożliwiło zmianę statutu, który został zatwierdzony dekretem Naczelnika Państwa z dn. 18 lutego 1919 r. Na mocy tego dekretu „Krajowa Centralna Kasa dla Spółek Rolniczych we Lwowie" została przemianowana na Centralną Kasę Spółek Rolniczych w Warszawie, z terenem działania na całym obszarze Rze-

czypospolitej. Statut ten sankcjonowany następnie uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dn. 26 lipca 1919 roku z drobnemi zmianami, przeprowadzonemi w latach późniejszych, obowiązuje do chwili obecnej. Mocą tego statutu został zmieniony charakter Centralnej Kasy, która z publicznej, stała się instytucją o charakterze specjalnym mieszanym, społeczno-państwowym, nie znajdującym analogji pomiędzy pokrewnemi instytucjami. Kapitał zakładowy Centralnej Kasy składa się odtąd z dwóch części: z wkładki państwowej (po ostatecznym przerachowaniu, wg. Rozp. Prezyd. Rzpltej z 5.II.1927 r. — 362.786 zł.) i z udziałów członków. Na mocy nowego statutu działalność Centralnej Kasy została rozszerzona na wszelkie typy spółdzielni, a nawet organizacje rolnicze, z tem jednak zastrzeżeniem, że czynna działalność kredytowa odnosić się może jedynie do członków, co nadaje jej charakter zamkniętej instytucji spółdzielczo - rolniczej. Należy oczywiście podkreślić, że działalność kredytowa instytucji dotyczy odcinka kredytu krótkoterminowego w nielicznych zaś wypadkach średnioterminowego. Z tych też powodów stosunkowo słaby udział spółdzielni mleczarskich w ogólnej ilości członków Centralnej Kasy tłómaczy się niemożnością zaspokojenia przez nią ich potrzeb kredytowych, o charakterze inwestycyjnym a więc długoterminowym.

Zadania swoje Centralna Kasa spełnia poprzez Oddziały, które działają na ściśle określonych terenach. Centralna Kasa posiada 6 Oddziałów: w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Wilnie, w Toruniu i w Łucku. Zakres czynności Centralnej Kasy obejmuje wszystkie operacje bankowe z wyłączeniem czynnych operacyj kredytowych jedynie na rzecz członków.

Określenie przewodnich zadań instytucji, znajdujemy w § 3 statutu, które według ostatniego tekstu brzmi:

a) Popieranie działalności i rozwoju spółdzielni rolniczych i rolniczych organizacyj przez udzielanie im dogodnego kredytu, pośredniczenie między niemi w zużytkowaniu nadwyżek funduszów obrotowych i załatwianie dla nich interesów bankowych;

b) współdziałanie finansowe w odbudowie, tworzeniu, utrzymaniu i rozwoju drobnych gospodarstw rolnych i warsztatów drobnoprzemysłowych.

Ustrój władz Centralnej Kasy przedstawia się obecnie w formie następującej: Władzami Oddziału terytorjalnego są zebrania oddziałowe członków, Komitet Nadzorczy trzechosobowy, i zarząd oddziału, składający się z kierownika oddziału, jego następcy i jednego z członków Komitetu Nadzorczego.

Ogólnemi zaś władzami są: Ogólne Zebranie Delegatów, składające się z 48 osób wybranych na Zebraniach Oddziałowych, Rada Nadzorcza. W skład której wchodzą automatycznie członkowie Komitetów Nadzorczych Oddziałów, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych, Ministerstwa Skarbu i Państwowego Banku Rolnego, wreszcie Dyrekcja składająca się z trzech członków, Naczelnego Dyrektora i dwóch Dyrektorów kierowników oddziałów.

Jeśli chodzi o omówienia działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Polsce niepodległej to stwierdzić możemy ogólnie, że w okresie niezrównoważonych stosunków gospodarczych i inflacji, przedstawiała się ona niepomyślnie, ponieważ dewaluacja obrotowych funduszów Centralnej Kasy była tak poważna, że do dziś dnia nie jest ona w stanie ich odbudować ani też wywierać takiego wpływu na życie gospodarcze drobnego rolnictwa, jakie wywierała w swoich początkach.

Dopiero w okresie poinflacyjnym zaczęła się praca normalna, w dużym stopniu od samych podstaw i przedewszystkiem na terenie Kas Stefczyka. Wzrost zapotrzebowania kredytowego na wsi w tym okresie, zmuszał Centralną Kasę do zdobywania środków obrotowych na potrzeby kredytowe Kas Stefczyka z obcych źródeł co w rezultacie stworzyło niekorzystny stosunek kapitałów własnych instytucyj do pożyczonych. Należy jednak podkreślić, że na terenie, niecałe 50% udzielonych kredytów przez Kasy Stefczyka, pochodzi z obcych źródeł ponieważ większość pożyczek pochodzi z funduszów miejscowego pochodzenia.

Głównym źródłem funduszów obrotowych Centralnej Kasy są kredyty z Państwowego Banku Rolnego i Banku Polskiego.

Stan kapitałów własnych C. Kasy i rozwój działalności kredytowej, w ostatnich latach, obrazuje poniższe zestawienie (w tys. zł.).

Rok	Ilość członków	Kapitały własne	Wkłady i r-ki bieżące	Długi C. Kasy	Kredyty udz. spółdzielniom
1924	1.653	361	743	9.534	9.913
1925	1.913	935	1.101	15.995	16.109
1926	1.841	1.309	729	17.824	17.371
1927	2.208	2.171	2.267	31.561	33.914
1928	2.769	3.705	2.693	51.938	55.135
1929	3.204	4.317	3,505	56.913	62.384
1930	3.176	6.612	5.452	73.558	82.642
1931	3.177	6.721	4.315	61.507	66.781
1932	3.060	6.935	3.415	55.067	59.612
1933	2.010	6.485	3.883	53.392	57.369

Z uwagi na wyjątkową sytuację, w jakiej obecnie znajduje się rolnictwo, trudno jest powiedzieć, jak rozwinie się dalsza działalność kredytowa Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Stwierdzić jednak możemy dodatnie wyniki akcji oddłużeniowej na odcinku jej działania i ogólną odporność na dotychczasowy wpływ kryzysu co pozwala stwierdzić, że ta forma gospodarcza zdaje pomyślnie egzamin życiowy i posiada dalszą rację bytu.

S. B.

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE BANKOWCÓW W ANGLJI.

Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach, tak i na polu bankowości Anglicy odznaczają się oryginalnością, którą cechuje dziwne połączenie tradycjonalizmu z praktycznem na wskroś podchodzeniem do zagadnień. Praktyczni Anglicy nie wymagali do niedawna specjalnych studjów od kandydatów do zawodu bankowego. Nawet człowiek posiadający tylko świadectwo z ukończenia *elementary school* był przyjmowany do banku o ile mógł się wykazać inteligencją, pracowitością i zmysłem do interesów. Przyjmowano go na okres próbny, a jeżeli ten wypadł pomyślnie, kandydat był przyjmowany na kontrakt i wchodził na drogę bankowej karjery, mogąc w teorji dojść do najwyższych godności.

Mówimy „w teorji" dlatego, że w praktyce zdarzało się i zdarza się rzadko, by bankowiec w Anglji mógł osiągnąć wyższe stanowisko bez p r o t e k c j i. Nie należy tego wyrazu pojmować w tym wypadku źle. Słusznie zaznacza w swojem studjum prof. Kalveram [1]) uwagę, że „protekcja" w Anglji jest czemś innem niż na kontynencie. Młody człowiek, chcąc się dostać do banku czy osiągnąć wyższe stanowisko w banku, musi posiadać protekcję, to znaczy musi się wykazać zaświadczeniem bądź dyrektora jakiegoś banku bądź innej kierowniczej osobistości ze świata gospodarczego, że posiada moralne kwalifikacje do zawodu bankowego. Protekcja takich osobistości jest więc poręczeniem, że kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje osobiste. Bez protekcji nikt nie będzie przyjęty do banku na praktykę, a tembardziej nie otrzyma stanowiska.

Ten stan rzeczy zaczął się zmieniać, gdy banki angielskie weszły na drogę koncentracji i zaczęły stosować racjonalizację pracy. Z postępem racjonalizacji zaczęto zatrudniać w pracach czysto manipulacyjnych kobiety, co znacznie zwęziło pole pracy dla mężczyzn. Równocześnie szedł w bankowości proces specjalizacji, co spowodo-

---

[1]) Dr. W. Kalveram: Die Bankangestellten in England und ihre berufliche Ausbildung. Die Bank, zesz. 22 z 1934 r.

wało, że banki musiały zrezygnować w dużym stopniu z liberalizmu cenzusowego, a żądać od kandydatów odpowiednich studjów i przygotowania. Dziś doszło do tego, że wielkie banki angielskie przyjmują tylko odpowiednio przygotowanych kandydatów, a po przyjęciu zwracają pilną uwagę na kwalifikacje kandydatów i uzdolnienia ich w określonym kierunku. Skoro raz ktoś się dostanie do banku, zostaje otoczony troskliwą opieką, a władze bankowe czynią wszelkie starania, aby pracownik mógł jaknajwydatniej pracować, a przytem aby czuł zadowolenie ze swej pracy. Zasada *„the right man on the right place“* jest stosowana — by tak powiedzieć — z całą bezwzględnością. Nigdzie w Europie nie doprowadzono systemu szkolenia bankowców, a raczej powiedzmy — systemu specjalizacji w zawodzie bankowym, do takiej perfekcji, jak w Anglji.

Według informacyj zebranych przez prof. Kalveram'a przyjęcie do któregoś z banków należących do *„Big Five“* jest uzależnione formalnie od egzaminu (t. zw. *bank common entrance examination),* który przeprowadza bank sam, bądź z pomocą szkoły handlowej. Metody i temat takiego egzaminu zostały ustalone w r. 1930 przez związek wielkich banków, tak iż pod tym względem we wszystkich wielkich bankach panuje jednolitość. Egzamin składa się z pisemnego wypracowania na określony temat, z zadań matematycznych i z pracy geograficznej. Od egzaminu takiego są zwolnieni absolwenci szkół średnich *(secondary school)* jednak pewne banki żądają dla zwolnienia — świadectwa uprawniającego do studjów akademickich *(matriculation stage),* a np. Midland Bank — wogóle nikogo nie zwalnia od egzaminu.

Po złożeniu egzaminu kandydat jest wpisywany na „listę oczekujących" *(waiting list)* i musi czekać nieraz dłużej niż rok, aż jakieś miejsce się zwolni. Po przyjęciu do pracy kandydat odbywa *interview* z szefem wydziału personalnego *(menager of staff),* który drogą rozmowy stara się zbadać szczegółowo zdolności i charakter nowego pracownika. Potem następuje okres próby, który trwa od trzech do sześciu miesięcy. W tym czasie kandydat musi się wykazać zdolnościami stylistycznemi, biegłością w rachowaniu i umiejętnością pisania na maszynie.

Po szczęśliwem przebyciu okresu próbnego pracownik wchodzi na listę stałych urzędników jako t. zw. *junior clerc* i odtąd ma zabezpieczoną przyszłość. Naogół już w 22 — 24 roku życia pracownik kończy t. zw. *training period* i jeśli posiada kwalifikacje otrzymuje sta-

nowisko *„assistant accountant“* t. j. najniższy stopień w kategorji t. zw. *officials.* Jest to stanowisko wcale dobrze płatne. Gdy *junior clerc* otrzymuje roczne uposażenie w wysokości ok. 80 £, które co roku wzrasta o 10 — 15 £, to *assistant accountant* otrzymuje 110 — 130 £ na rok. Jeśli się zważy, że banki w Anglji mają zwyczaj dawać pracownikom bezpłatny *lunch* i że w klubach bankowych wydają dobre a bardzo tanie obiady, to trzeba przyznać, że uposażenie takie jest zupełnie przyzwoite. Trzydziestodwuletni urzędnik, odbywający swą karjerę bankową normalnie, zarabia obecnie przeciętnie 280 —300 £; mając lat 60 wzgl. 65 przechodzi na emeryturę, pobierając dwie trzecie ostatnio otrzymywanego uposażenia.

Pracownik bankowy w Anglji rzadko zmienia posadę; przyjąwszy posadę w jednej instytucji pozostaje tam do końca. Jest to wynikiem umiejętnej polityki personalnej władz bankowych. Wydział personalny otacza każdego pracownika troskliwą opieką. Nowoprzyjęty pracownik, jak już wspomnieliśmy, jest przedewszystkiem badany przez kierownika wydziału personalnego; celem takiego badania jest danie pracownikowi zajęcia najbardziej mu odpowiadającego. Nie grają przytem bynajmniej roli względy humanitarne; chodzi tu tylko o rzecz powszechnie stwierdzoną, że największą wydajność pracy osiąga człowiek w zajęciu odpowiadającem jego zdolnościom i upodobaniom. Kierownik wydziału personalnego ma do pomocy kilku referentów personalnych *(staff controllers* lub *staff officers),* z których każdy ma powierzoną sobie pewną grupę personelu bankowego. Zadaniem tych referentów jest utrzymywać stały kontakt z wszystkimi pracownikami w danej grupie. Referenci odbywają regularny turnus od wydziału do wydziału od filji do filji, rozmawiają osobiście z każdym pracownikiem, wypytując szczegółowo o jego sytuację, o jego życzenia i dążenia, a także o poczynione przez niego obserwacje na terenie banku. Z odbytych *interview'ów* układają referenci szczegółowe sprawozdania, które przeważnie są prowadzone w formie kartoteki. Pracownicy przytem są podzieleni na dwie grupy; *„lover grade“* obejmuje pracowników manipulacyjnych, a *„higher grade“* obejmuje siły referendarskie. *Midland Bank* dzieli swoich urzędników nawet na pięć kategoryj (oznaczonych literami od „A“ do „E“).

Osobisty kontakt wydziału personalnego z pracownikami umożliwia racjonalną politykę personalną; jej dążeniem jest możliwie najwszechstronniejsze wykształcenie pracownika w zawodzie bankowym i danie pracownikowi najbardziej odpowiedniego zajęcia. Pracownik

bankowy jest często przenoszony z wydziału do wydziału, aby się zapoznał z wszystkiemi czynnościami i znalazł właściwe dla siebie zajęcie.

Kontakt wydziału personalnego z pracownikami nie ogranicza się tylko do centrali, lecz rozciąga się także na oddziały prowincjonalne. W *Midland Bank* sieć oddziałów jest podzielona na dwanaście sekcyj; do każdej sekcji jest przydzielony t. zw. *staff superintendant,* który systematycznie odwiedza oddział po oddziale i konferuje z każdym pracownikiem oddzielnie. Dzięki temu systemowi pracownik bankowy w Anglji ma możność wybicia się, a przynajmniej pracowania w odpowiednim dziale, bank zaś unika błędów przy obsadzaniu wyższych stanowisk, gdyż niema mowy o tem, by o kimś „zapomniano" (jak u nas bywa), czy nie poznano się na czyichś kwalifikacjach. Jeszcze jedna ważna rzecz przytem; pracownik nie jest skazany na łaskę lub niełaskę swego bezpośredniego szefa, który może wydawać fałszywe lub często zaprawione osobistemi animozjami opinje o swoim podwładnym, lecz ma pewność, że kwalifikuje się go objektywnie, bo opinję o nim wyrabia sobie kierownik wydziału personalnego w drodze osobistego kontaktu i na podstawie opinji jego kolegów oraz szefa.

Mówiąc o kształceniu bankowców w Anglji, nie można pominąć instytucji, która odgrywa na tem polu ogromną rolę. Jest to londyński „*Institute of Bankers*", założony w r. 1879 przez pracowników bankowych. Celem Instytutu jest rozwój teoretycznej i praktycznej wiedzy bankowo-pieniężnej, popieranie autorytetu bankowości. Do Instytutu należą niemal wszyscy bankowcy w Anglji. Poza centralą w Londynie, Instytut posiada oddziały prowincjonalne. Członkowie Instytutu dzielą się na trzy kategorje: „*Student class*", t. zn. członkowie zwyczajni, którzy jeszcze nie złożyli końcowego egzaminu w Instytucie „*graduate class*", do której należą bądź bankowcy, mający za sobą dziesięcioletnią conajmniej pracę w banku, bądź absolwenci uniwersytetu, bądź wreszcie ci, którzy złożyli „*associate examination*" w Instytucie. Trzecią i najwyższą kategorję stanowią „*fellows*"; rodzaj członków honorowych; należą tu wybrani przez radę Instytutu fachowcy, zajmujący wyższe stanowiska w bankowości.

Instytut utrzymuje się ze składek członkowskich i starannie unika popadnięcia pod wpływy banków, zachowując charakter instytucji pracowniczej. Nie przeszkadza to oczywiście temu, że na członków

są przyjmowani również dyrektorzy czy prezesi banków (zresztą Prezes Bank of England jest z urzędu jednym z 16 wiceprezesów Instytutu).

Z końcem r. 1932 Instytut liczył około 24 tysięcy zwykłych członków, 9,392 „*associates*" (druga kategorja) i 689 „*fellows*".

Jaką drogą Instytut realizuje swoje zamierzenia? Przedewszystkiem drogą prowadzenia różnych kursów, odczytów i seminarjów z dziedziny techniki bankowej, prawa bankowego, oraz ogólnych zagadnień ekonomicznych, mających związek z bankowością i kredytem. O rozmiarach tej pracy świadczy fakt, że w londyńskiej centrali odbyło się w r. 1932 — 439 odczytów i referatów, na których uczestniczyło łącznie 25.090 osób. Następnie dużą rolę odgrywa Instytut jako poradnia w zawiłych kwestjach z praktyki bankowej; opinje Instytutu w zagadnieniach bankowo-technicznych i prawnych są publikowane i cieszą się w bankowości takim niemal autorytetem jak orzeczenia Sądu Najwyższego. Instytut wydaje miesięcznik naukowy, poświęcony bankowości p. n. *Journal of the Institute of Bankers*. Jest to najpoważniejsze czasopismo bankowe w Anglji, postawione na bardzo wysokim poziomie.

Obecnie najważniejsze swe zadanie Instytut upatruje w przeprowadzaniu egzaminów. Egzaminy nie są zależne od ukończenia jakichś kursów w Instytucie; w zasadzie każdy może zgłosić się do egzaminu bankowego w Instytucie. Po złożeniu egzaminu otrzymuje świadectwo — „*associate certificate*", które jako wydane przez prywatną instytucję, nie ma formalnie żadnego znaczenia przy ubieganiu się o posadę. To też banki poprzednio nie liczyły się zupełnie z temi świadectwami; z czasem jednak Instytut wyrobił sobie taki autorytet, że banki wobec dużego napływu kandydatów, zaczęły coraz częściej wymagać przedstawienia świadectwa Instytutu. Dziś te świadectwa są przez wszystkie niemal banki uznawane jako warunek przyjęcia nowego pracownika. Jaką rolę na tem polu Instytut odgrywa, świadczą cyfry; gdy w r. 1914 zgłosiło się do egzaminu w Instytucie 4,366 kandydatów, to w r. 1924 liczba ta doszła do 10,167, a w roku ubiegłym zgłosiło się 14,233 kandydatów.

Instytut urządza co roku dwa rodzaje egzaminów; „*Qualifying Examination*" — rodzaj egzaminu przedwstępnego i „*Associate Examination*", który składa się z dwu części, niższego stopnia i wyższego. Tylko ten drugi — „*associate*" egzamin posiada charakter ściśle fachowy; egzamin pierwszego stopnia można składać dopiero po dwuletniej przynależności do Instytutu w charakterze członka, a dru-

giego stopnia — po trzyletniej. Egzaminy, składane tylko pisemnie, obejmują wyłącznie dziedzinę bankowości; technikę i organizację bankową, prawo handlowe a z ekonomji teoretycznej główny nacisk jest położony na teorję pieniądza i kredytu. Egzaminują wytrawni bankowcy, przyczem Instytut unika wyraźnie przeciążania kandydatów balastem teoretycznym. Po złożeniu egzaminu drugiego stopnia kandydat zostaje *„associate“* Instytutu i ma prawo umieszczać po swojem nazwisku litery: *„Cert. A. I. B.“ (Certificater Associate of Institute of Bankers“.* Egzaminy są często połączone z konkursami i wysokiemi nagrodami pieniężnemi, które ustanawiają banki lub finansiści.

Uniwersytety odgrywają bardzo małą rolę na polu kształcenia bankowców. Studjum uniwersyteckie uważa się za stratę czasu, gdyż pracę w banku rozpoczynają chłopcy już w 17 — 18 roku życia. Kandydatów w starszym wieku banki nie przyjmują; tylko do t. zw. *Intelligent Department* (wydział prawny i ekonomiczny) przyjmuje się kandydatów w starszym wieku t. j. absolwentów uniwersytetu. Natomiast banki chętnie popierają uniwersyteckie studja wyrobionych już pracowników. W związku z tem uniwersytety angielskie większość wykładów urządzają wieczorem, by mogli na nie uczęszczać studenci pracujący zawodowo. W takiej n. p. *London School of Economics and Political Science* dwie trzecie wykładów odbywa się wieczorem. Należy jednak zaznaczyć, że nawet ludzie z akademickiem wykształceniem i to specjalnem (jak n.p. *Department of Busines Administration* wymienionej wyżej szkoły) poddają się egzaminom w Instytucie, gdyż tylko do tych egzaminów banki przywiązują główne znaczenie.

Prof. Józef Aseńko i A. Grodzicki
Senior Fellows of The International Accountants' Corporation — London.

KONTROLA BILANSU A KREDYT BANKOWY.

(Fragment z przygotowywanej pracy p. t. „KONTROLA").

Kontrola bilansu ma na celu sprawdzenie jego rzetelności. Ma ona również uchwycić specjalne dane niezbędne dla wydziału kredytowego banku. Te specjalne dane są sprawdzianem realności bilansu i służą do głębszej analizy działalności firmy, ubiegającej się o kredyt.

Kontrola bilansu nie jest równoznaczną z jego analizą. Analiza, polegająca na wzajemnem porównywaniu różnych pozycyj i części zestawień finansowych, ma istotny sens dopiero po przeprowadzeniu kontroli, t. j. dopiero po upewnieniu się, że bilans jest rzetelny, że wykazuje poprawny stan majątku w dacie bilansu i właściwą rentowność za ostatni okres sprawozdawczy.

Zagadnienia, odnoszące się do kontroli bilansu, mającej służyć do celów kredytowych, sprowadzają się do następujących punktów:

1. Celowość kontroli bilansu,
2. Organ kontroli,
3. Przedmiot i zakres kontroli.

1. **Celowość kontroli bilansu.** Na zapytanie, czy bank może żądać kontroli bilansu kredytobiorcy, należy odpowiedzieć z całą stanowczością pozytywnie. Bank jest dostawcą kredytu, czyli kapitału przedsiębiorstwa, i jako taki staje się w pewnym względzie niejako wspólnikiem przedsiębiorstwa, a zarazem wierzycielem co właśnie uprawnia go do żądania informacyj o stanie majątkowym kredytobiorcy-dłużnika. Żądanie informacyj od dłużnika jest uzasadnione nawet w tym wypadku, kiedy wierzyciel chce się upewnić czy ma szanse wyegzekwowania udzielonego kredytu, o ile ten nie zostanie mu spłacony w umówionym czasie. Odnosi się to tembardziej do banku, do którego nie należy dostarczanie stałego kapitału obrotowego firmie.

Bank, którego zobowiązania są płatne na żądanie, musi się kierować zasadą, że wszystkie kredyty powinny być spłacone we właściwych terminach. Dlatego też kierując się przy udzielaniu kredytu koniecznością utrzymania swoich lokat w stanie płynnym, musi on daleko więcej wiedzieć o stanie interesów swego dłużnika, niż każdy inny wierzyciel.

Kontrola bilansu kredytobiorcy stała się obowiązkiem nowoczesnego banku, który roztacza opiekę nad klijentem. Obowiązek ten wypływa również z odpowiedzialności banku wobec szerokich rzesz wkładców, którym w imię dobra ogółu należy zapewnić bezpieczeństwo i zachowanie drobnych oszczędności.

Bilans sporządzony i dostarczony przez klijenta nie może być traktowany jako dokument bezstronny, jeśli chodzi o ustalenie zdolności kredytowej firmy. Jest rzeczą naturalną, że w bilansie sporządzonym do celów kredytowych wykazywana bywa zazwyczaj zbyt wy-

soka wartość aktywów, pasywów zaś zbyt niska. Nieodpowiednie systemy rachunkowości, trudności związane z szacowaniem oraz złe metody bilansowania dają w rezultacie bilans, który może wprowadzić w błąd co do właściwej sytuacji majątkowej przedsiębiorstwa. Dlatego też potrzeba stosowania kontroli bilansu jest zupełnie oczywistą. Wprawdzie kontrola bilansu może uniemożliwić uzyskanie kredytu nieuczciwemu lub finansowo słabemu kredytobiorcy, ale niewątpliwie leży ona w interesie finansowo zdrowych firm i szerokiego ogółu. Kontrola bowiem zmierza do uzdrowienia stosunków gospodarczych przez rozszerzenie kredytów dla firm uczciwych i finansowo mocnych kosztem firm nieodpowiedzialnych.

Korzyści kontroli bilansu do celów kredytowych można sprecyzować następująco:

1. Klijent banku, który wie zgóry, że bilans jego będzie kontrolowany, stara się prowadzić rachunkowość z całą dokładnością i bez zaległości, co nie jest bez znaczenia dla interesów samego klijenta.
2. Kontrola bilansu pobudza ambicję i nastawienie klijenta. Wie on bowiem, że rezultaty osiągnięte w jego przedsiębiorstwie są świadectwem jego zdolności i umiejętnego kierownictwa i dlatego nie szczędzi wysiłków, żeby rezultaty te były jak najlepsze.
3. Klient przyzwyczajony do perjodycznego przedstawiania stanu interesów bankierowi, nietylko informuje bank, lecz nieraz radzi się przed zawarciem większych tranzakcyj. Tego rodzaju informowanie ochrania również sam bank od konsekwencyj, wynikających z nieszczęśliwych operacyj jego klijentów.
4. Klijent, który ze względu na wysoki koszt nie mógłby sobie pozwolić na utrzymanie sztabu specjalistów, przy ścisłej współpracy z bankiem ma możność korzystania z fachowych porad specjalistów, zatrudnionych przez finansujący go bank.
5. Obecnie, kiedy bilans jest kontrolowany tylko przez władze skarbowe, nierzetelność bilansowania ma na celu w większości wypadków zmniejszenie ciężarów podatkowych. O ile w latach o dobrej konjunkturze nierzetelność o tych tendencjach naogół rzekomo wzmacnia wartość kredytową bilansu, to przeciwnie — w latach złej konjunktury, kiedy istnieje tendencja przerzucania strat na dobre lata, bilans niekontrolowany przestaje być wskaźnikiem zdolności kredytowej firmy.

   Kontrola bilansu w celach kredytowych jest przeciwstawną dźwignią do zrównoważenia jednostronnych tendencyj o nastawieniu podatkowem.

W krajach, w których banki należycie rozumieją znaczenie kontroli bilansu, bywały wypadki, że firmy nie chciały się poddać kontroli, rezygnując z kredytów bankowych i motywując swe stanowisko tajemnicami zawodowemi. Przymusowe rewizje z ramienia sądu w postępowaniu upadłościowem wykazywały później, że niewypłacalność była maskowaną przez szereg lat lub też, że chodziło o ukrywa-

nie nadużyć lub nieudolności władz firmy. To też odmowa kontroli bilansu ze strony klienta powinna być traktowana jako charakterystyczny wskaźnik jego interesów. Bank zaś, który czuje swoją wysoką odpowiedzialność wobec wierzycieli powinien do tranzakcyj z takiemi firmami odnosić się z całą ostrożnością.

2. **Organ kontroli.** Czynności rewidenta, powołanego do kontroli bilansu, są w pewnej mierze podobne do funkcyj referenta wydziału kredytowego banku. O zdolności kredytowej danego przedsiębiorstwa decydują bowiem trzy czynniki: charakter, kapitał i możliwości interesów (jego zdolność i rentowność)—a do ustalenia istnienia tych czynników powołany jest zarówno pierwszy jak i drugi. Jednakże analizując drobiazgowo funkcje obu, należy stwierdzić, że istnieje między nimi wyraźny podział pracy. Rewident bowiem odpowiada za stwierdzone fakty, podczas kiedy referent wydziału kredytowego odpowiada za trafność swych przewidywań po uwzględnieniu danych ustalonych już przez rewidenta.

Rewident, naprzykład, może raportować, że kontrolowana firma ma 300.000 złotych płynnych aktywów i, że jej zobowiązania wynoszą tylko 100.000 złotych. Zadanie rewidenta na tym raporcie już się kończy i żeby go pociągnąć do odpowiedzialności, należałoby dopiero udowodnić, że wiedział on o istnieniu dodatkowych zobowiązań, których swoim raportem nie objął. Praca referenta wydziału kredytowego zaczyna się z chwilą otrzymania raportu rewidenta. Referent wydziału kredytowego po otrzymaniu niezbędnego raportu rewidenta przystępuje do badania zdolności kredytowej ubiegającego się o kredyt, bada jego życiorys i moralność a kończy na analizie bilansu i na zbadaniu planów i zamiarów petenta, których realizacja uwarunkowana jest udzieleniem kredytu.

Połączenie ról referenta wydziału kredytowego i rewidenta jest ze wszech miar niewskazane. Referent, któremu powierzono również czynności rewidenta, polegające na stwierdzaniu faktów, na których ma się opierać jego decyzja, będzie zawsze skłonny do zupełnie nieświadomego dostosowywania tych faktów do swego uprzedniego nastawienia. Pożądane jest tylko, żeby przy podziale funkcyj rewident miał wysubtelnione wyczucie potrzeb referenta. I odwrotnie, jest również wskazane, żeby referent znał wszystkie zagadnienia kontroli. Wzajemne zrozumienie się pod względem fachowym musi dać spodziewany efekt dodatni.

W dyskusji publicznej jaka wywiązała się w ostatnim czasie na łamach prasy stołecznej na temat kontroli bilansów, wysunięto na czołowe miejsce osobę rewidenta. Stąd należałoby wnosić, że właściwa treść zagadnienia polega na tem, kto ma rewizję wykonać. Ponieważ głosy prasy, wypowiadają się za możliwością kontroli dopiero po ustaleniu osoby rewidenta, należy zagadnienie to omówić.

Rewidentem nie może być księgowy „wewnętrzny" firmy, nawet przy nadaniu jego funkcjom charakteru działalności publicznej. W Rosji Sowieckiej zastosowano i wypróbowano system kontroli, polegający na wykonywaniu kontroli przez przydzielonych przedsiębiorstwu księgowych w charakterze stałych kierowników lub urzędników tychże

przedsiębiorstw. Okazało się, że nawet wyjątkowa dyscyplina bolszewicka i wysokie kary nie zdołały odwrócić psychologicznego nastawienia rewidenta-urzędnika, który podświadomie szedł za ogólną polityką firmy, a nie za wolą swej zwierzchniej władzy.

Nie może być również rewidentem urzędnik firmy będącej wierzycielem, gdyż może to naruszyć zasadę bezstronności oraz stać w kolizji z rozbieżnością interesów, tajemnicą zawodową i t. p. Urzędnik wierzyciela zawsze będzie podlegał wpływowi interesów swego mocodawcy, podczas kiedy rewident powinien stać poza sferą wpływów bezpośrednich interesów handlowych.

W większości krajów, niewyłączając Stanów Zjednoczonych A. P., w sprawach kontroli przyjęto system angielski. Główne jego zasady są następujące: rewident powinien należeć do uznanego związku rewidentów, mającego prawo, między innemi, wyegzaminowania osoby ubiegającej się o członkowstwo. Zawód rewidenta wymaga wiele inicjatywy, zmysłu organizacyjnego i analitycznego oraz innych cech, do pobudzenia których może służyć tylko wolna konkurencja, dlatego też przedsiębiorstwom zapewniona jest pełna swoboda w wyborze rewidentów. Rola rewidenta nie jest ograniczona do stwierdzenia arytmetycznej zgodności ksiąg z bilansem, gdyż ma on przedewszystkiem stwierdzić, że *bilans jest zgodny ze stanem rzeczywistym*. Opinja publiczna i państwo ma nieograniczone zaufanie do rewidentów, na których ciąży wysoka odpowiedzialność cywilna i których kwalifikacje są stwierdzone samym faktem należenia do związku rewidentów.

System ten został wprowadzony przez inne kraje, znajdujące się w podobnych do naszych warunków gospodarczych, i daje te same dobre rezultaty co w Anglji. Pozwala to wnioskować, że wprowadzenie tego systemu w Polsce przyniosłoby wielkie korzyści naszemu życiu gospodarczemu.

Powołanie do życia Związku Rewidentów należy do Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce. Jeżeli zaś chodzi o odpowiedzialność rewidentów, która jest niemniej ważną od kwalifikacji, można zaznaczyć, że nasze odnośne normy prawne nie odbiegają daleko od analogicznych norm prawa angielskiego. Chodziłoby więc tylko o skuteczne ich stosowanie przez sądy polskie.

Na wzór krajów anglosaskich powinna być uznawana przedewszystkiem kolegjalna praca rewidentów, stowarzyszonych w firmy rewizyjne lub stowarzyszonych z innymi specjalistami w towarzystwach powierniczych.

3. **Przedmiot i zakres kontroli.** *Badanie metod*. Rewident powinien pamiętać, że chociaż powołany jest w pierwszym rzędzie do stwierdzenia stanu interesów, ma jednak również ocenić możliwości przedsiębiorstwa na przyszłość. Najlepszą zaś gwarancją przyszłych możliwości przedsiębiorstwa jest stosowanie przez kontrolowaną firmę należytych metod postępowania, dlatego też rewident powinien je dokładnie poznać. Może on czasem stwierdzić poważną nadwyżkę aktywów nad pasywami, jeżeli jednak firma stosuje nieobliczalne lub niekonsekwentne metody w wydziale księgowości lub

w innych wydziałach, upadek jej wcześniej czy później musi nastąpić. Do obowiązków rewidenta należy również zbadanie czy dany system i metody są nieodpowiednie, czy też zło polega na nieprzestrzeganiu metod właściwych, ustalonych przez władze firmy.

Rewident powinien również stwierdzić czy istnieje należyta kontrola międzywydziałowa i czy system wewnętrznego sprawdzania dostatecznie zabezpiecza firmę przed nadużyciami.

Rewident wreszcie powinien zbadać czy istnieje harmonijna współpraca między wydziałami. Zdarza się bowiem nieraz, że, naprzykład, kierownik techniczny narzeka na dyrektora handlowego, że ten przez naznaczanie zbyt wysokich cen sprzedażnych hamuje rozwój produkcji. Słyszy się również zarzuty, że fabryka płaci tak wysokie ceny za surowce, że uniemożliwia to produkowanie po cenach konkurencyjnych. Kierownik handlowy może narzekać, że dyrekcja narzuciła mu protegowanych akwizytorów i sprzedawców, którzy się do tej pracy zupełnie nie nadają; że sprzedaży nie można zwiększyć ze względu na restrykcje kredytowe lub z tego powodu, że dyrekcja nie uznaje zupełnie propagandy i reklamy.

Rewident nietylko ma prawo dowiedzieć się jakie metody stosuje firma, ale sprawdzenie tych metod należy do jego podstawowych obowiązków, gdyż stanowią one bardzo ważny fundament przyszłości firmy i bezpieczeństwa udzielanego kredytu.

S p r a w d z a n i e b i l a n s u. Przytoczymy pytania, na które rewident powinien znaleźć odpowiedzi w badanym materjale, niezbędne dla dostarczenia potrzebnych informacyj referentowi kredytowemu.

G o t ó w k a w k a s i e i b a n k a c h. Czy pogotowie kasowe jest uzgodnione z potrzebami przedsiębiorstwa na spłatę bieżących zobowiązań, wydatków i t. d.? Czy pogotowie wykazane w bilansie odpowiada normalnej średniej, czy też zostało specjalnie „podciągnięte"? Czy firma utrzymuje stosunki z jednym bankiem, czy z kilkoma i jaka jest przeciętna wysokość wszystkich obrotów z bankami?

W e k s l e i o b c e r a c h u n k i b i e ż ą c e. Czy należności w formie rachunków bieżących i weksli obcych wynikają z normalnej działalności handlowej? Czy należności te odpowiadają normalnym warunkom sprzedaży kontrolowanej firmy? Czy warunki sprzedaży stosowane przez firmę nie odbiegają od ogólnych warunków przyjętych w danej branży? Jaka była stwierdzona dotychczasowa wypłacalność rachunków bieżących i weksli? Czy firma ma należycie funkcjonujący aparat do inkasowania należności? Czy ryzyko kredytowe jest usprawiedliwione wysokością procentowego zysku brutto? Na jaką sumę weksle obce zostały przez odbiorców zamienione na nowe? Czy firma korzysta z weksli grzecznościowych? Czy w portfelu znajdują się weksle grzecznościowe? Czy firma posiada należności urzędników, członków zarządu i t. d.? Kiedy i na jakiej podstawie firma spisuje wątpliwe należności? Czy wysokość rezerwy na nieściągalne należności odpowiada statystycznie stwierdzonej niewypłacalności klientów? Czy do dłużników nie zostały włączone rachunki komisantów za towar posłany w komis i jeszcze nie sprzedany?

Papiery wartościowe. Jaka jest wartość papierów nienotowanych na giełdzie? Czy papiery notowane na giełdzie zostały oszacowane po cenie kosztu?

Surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby. Czy firma prowadzi księgowość opartą na badaniu kosztów własnych? Jak była przeprowadzona inwentaryzacja? Czy towary zepsute, stare i wyszłe z użycia lub mody zostały do inwentarza przyjęte bez wartości? Czy inwentarz został wyceniony po cenie kosztu, czy po cenie rynkowej? Czy ceny kosztu są zgodne z rzeczywistemi cenami zakupu? Czy firma nie jest czasem związana niekorzystną umową z dostawcami na zakup surowca? Czy na czele magazynu stoi osoba kompetentna, mogąca ocenić wartość magazynowanych artykułów? Na jakiej podstawie zostały ustalone ceny rynkowe? Czy przy ustalaniu wartości produktów i półfabrykatów zostały doliczone koszty fabryczne, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości procentowej? Czy stosowana stopa procentowa przy doliczaniu kosztów fabrycznych jest stopą z ubiegłego okresu, czy też stopą ustaloną programem działalności na przyszłość? Kto przeprowadza kalkulację poszczególnych wyrobów i zamówień? Kto ją zatwierdza? Czy wydział sprzedaży do niej się stosuje? Czy wydział sprzedaży nie jest związany niekorzystnemi umowami sprzedaży? Na jaką sumę znajdują się w magazynie towary „bez obrotu"? Czy ilość surowców w remanencie jest usprawiedliwiona terminami dostawy i bieżącem zapotrzebowaniem produkcji? Czy ilość półfabrykatów jest usprawiedliwiona długością procesu produkcji? Czy ilość gotowych wyrobów jest usprawiedliwiona terminowemi zapotrzebowaniami odbiorców? Jaki procent ceny sprzedażnej netto (po potrąceniu wszelkich rabatów i bonifikat) stanowi cena remanentu gotowych wyrobów? Czy nie zachodzi potrzeba wezwania eksperta celem przeszacowania inwentarza surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów?

Udziały w innych przedsiębiorstwach. Jaka jest wartość efektywna udziałów w innych przedsiębiorstwach obliczona na podstawie bilansów tychże przedsiębiorstw? Jaka jest wartość rynkowa tych udziałów? Czy posiadanie tych udziałów jest nakazane względami gospodarczemi? Czy nie zachodzi potrzeba przygotowania skonsolidowanego bilansu ze względu na stosunki prawne lub faktyczne, jakie zachodzą między kontrolowaną firmą a przedsiębiorstwami wspólnemi?

Nieruchomości, ruchomości i t. p. Jaki jest pierwotny koszt terenu, budynków, maszyn i urządzeń? Jaka suma kosztów administracyjnych mieści się w tym koszcie? Ile wynosi koszt zakupu w walucie obcej maszyn i urządzeń pochodzenia zagranicznego? (przytoczyć rok zakupu i rodzaj waluty). Jaki jest system obciążania budynków, maszyn i urządzeń kosztami naprawy? Czy dotychczasowe metody bezpośredniego obciążania naprawami i ulepszeniami inwentarza nie powodują konieczności przeszacowania wartości budynków, maszyn i urządzeń? Czy wymiana inwentarza następuje po efektywnej cenie w dniu wymiany, czy też po pierwotnej cenie kosztu zamienionego przedmiotu? Jaka jest wartość majątku stałego (z wyszcze-

gólnieniem) po uwzględnieniu prawidłowej amortyzacji? Jaka jest wartość maszyn stojących bezczynnie? Jaka jest wartość budynków mieszkalnych? Jaki dochód budynki mieszkalne przynoszą lub mogą przynosić? Jaka jest wartość budynków użytkowanych tylko do celów handlowych? Czy przewidywana jest zmiana metod produkcji, którąby pociągnęła za sobą konieczność zburzenia niektórych działów fabryki przed całkowitem ich zamortyzowaniem? Jaka jest suma amortyzacji obliczonej w ostatnim roku? Jaka jest suma napraw i ulepszeń odniesionych na rachunki kosztów oraz na rachunki inwentarza w ostatnim roku? Kiedy poraz ostatni poszczególne pozycje inwentarza zostały sprawdzone w naturze.

Aktywa idealne. W jakiej wartości pomieszczono w bilansie aktywa idealne (markę fabryczną, wartość firmy i t. d.)? W jakiej sumie przyjęto do bilansu modele, licencje i prawa autorskie? Ile wynosił ich koszt pierwotny? Jak została rozłożona ich amortyzacja? Czy istnieją jeszcze te warunki, które były brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości deprecjacji i sposobu amortyzacji? Ile wynosiła ich amortyzacja w roku ubiegłym? Czy nie zachodzi potrzeba przeszacowania aktywów idealnych? Jaka jest suma kosztów organizacyjnych? Jaka jest suma kosztów poniesionych na eksperymenty? W jakiem stadjum realizacji znajdują się eksperymenty?

Inne aktywa. Czy wartość innych aktywów jest realna? Czy istnieje możliwość ich zamiany na gotówkę? Od czego to zależy i kiedy może nastąpić?

Zobowiązania. Jaka jest ogólna suma zobowiązań towarowych w formie rachunków otwartych i akceptów? Czy suma tych zobowiązań odpowiada wysokości poczynionych zakupów z uwzględnieniem normalnych warunków kredytowych? Jaka jest suma zobowiązań przeterminowanych i sprolongowanych? Jaka jest suma zobowiązań finansowych? Od kiedy datuje się zadłużenie natury finansowej? Jaka jest suma zobowiązań z prawem pierwszeństwa? Jaka jest suma zobowiązań zahipotekowanych? Jakie jest ryzyko powstania zobowiązań firmy z tytułu nieskończonych spraw sądowych i wymiarów podatkowych? Jakie jest ryzyko powstania zobowiązań firmy z tytułu niewykupionych, zdyskontowanych lub puszczonych w obieg weksli z żyrami firmy? Ile wynosiły straty powstałe z obliga w świetle własnych danych statystycznych za ubiegłe lata?

Rentowność. Czy w sumie sprzedaży nie znajdują się pozycje, które winny się były znaleźć w pozycjach pozaoperacyjnych, i w jakiej wysokości? Jaka jest suma specjalnych i wyjątkowych rabatów, premij i t. p.? Jakie jest obciążenie firmy z tytułu zadłużeń finansowych? (Przytoczyć odsetki łącznie z innemi ciężarami). Jaka jest suma wydatków wyjątkowych? Jaki jest najniższy zysk brutto (w procentach) poszczególnych rodzajów wyrobów z uwzględnieniem odnośnych działów produkcji? Jaka suma dochodów i kosztów dotyczy ubiegłego okresu? Jakie jest ryzyko reklamacji odbiorców z tytułu jakości sprzedanego towaru? Jaki procent sumy sprzedaży stanowiły bonifikaty i koszty napraw, poniesionych w związku z reklamacjami klientów?

ZESTAWIENIE FINANSOWE

na dzień 193

Firmy ....

Adres .... Rodzaj przedsiębiorstwa .... Rok powstania ....

Kontrola przeprowadzona przez ....

AKTYWA	Zł.		PASYWA	Zł.	
1 Gotówka w kasie i bankach			1 Akcepty wydane bankom		
2 Papiery wartościowe			2 Akcepty wydane innym		
3 Weksle			3 Otwarte rachunki		
4 Remanenty			**Zobowiązania finansowe**		
Surowce — po cenie			4 Akcepty towarowe		
Półfabrykaty „			5 Rachunki dostawców		
Gotowe wyroby „			6 Inne zobowiązania		
5 Dłużnicy			....		
6 Koszty przyszłego okresu			....		
Dobre aktywa płynne			....		
7 **Pozycje wątpliwe:**			....		
Zaprotestowane weksle			....		
Dłużnicy wątpliwi			....		
Awanse personelu			....		
Remanent bez obrotu			....		
....			Długi hipoteczne w/g wykazu		
....			**Ogółem zobowiązania**		
....			Kapitały		
8 Majątek stały w/g wykazu			....		
9 Udziały w innych przedsięb.			....		
....			....		
....			....		
OGÓŁEM			OGÓŁEM		

UZUPEŁNIAJĄCE DANE

Niewykorzystane możliwości			**Ryzyko zobowiązań**		
Kredyty:			Obligo wekslowe		
a) bankowy			Gwarancje finansowe		
b) wspólników			Gwarancje jakości towaru		
c) firm stowarzyszonych			Niewyk. umowy zakupów		
d) dostawców			Niewykonane umowy sprz.		
Wysokość ubezpieczenia			Sprawy sądowe		
Surowców			Wymiary podatków		
Półfabrykatów			**Długoletnie kontrakty**		
Gotowych wyrobów			a) najmu		
Składki zostały zapłacone			b) z dyrektorami		
do dnia			c) inne		
			SUMA ZASTAWION. AKTYWÓW		

ZESTAWIENIE MAJĄTKU NIERUCHOMEGO

Załącznik do poz. Nr. 8.

Opis nieruchomości, adres i Nr. hipoteczny	Koszt własny terenu	Koszt własny budynków i maszyn	Wartość ogólna po potrąceniu amortyzacji	Wartość książkowa	Wartość sprzedażna	Ubezpieczona na sumę	Obciążona hipotecznie	Wierzyciel hipoteczny
O G Ó Ł E M								

Stosowane stawki amortyzacyjne dla: {budynków mieszkalnych ....
fabrycznych .... maszyn .... urządzeń ....
....

PORÓWNAWCZE ZESTAWIENIE STRAT I ZYSKÓW

za czas od .... do 193

T R E Ś C	W okresie sprawozdawczym		W okresie poprzednim		W okresie od ...... do	
	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%
1 Sprzedaż 2 Koszt własny sprzedaży						
Z y s k b r u t t o						
3 Koszty sprzedaży 4 Koszty administracyjne 5 Koszty finansowe 6 Koszty handlowe						
S u m a k o s z t ó w						
Z y s k o p e r a c y j n y						
Pozaoperac. zyski lub straty łącznie z podatkiem dochod.						
C z y s t y z y s k						
Wydzielono dywidendy						
Pozostało w przedsiębiorstwie						

Do Banku . . . .

w . . . .

POŚWIADCZENIE BILANSU

Niniejszem zaświadczamy, że powyższe zestawienie, przedłożone WPanom celem stwierdzenia naszej zdolności kredytowej, jest wiernym obrazem naszego stanu majątkowego.

Nie posiadamy żadnych zobowiązań, któreby nie zostały wymienione w powyższem zestawieniu. Również nie mamy żadnych aktywów zastawionych, któreby, jako takie, nie zostały ujawnione.

Obowiązujemy się zawiadomić WPanów niezwłocznie o jakiejkolwiek poważnej zmianie w przedłożonem sprawozdaniu.

. . . .

(firma)

ZAŚWIADCZENIE REWIDENTÓW

Sprawdziliśmy załączone zestawienie finansowe sporządzone na dzień . . . . i załączamy oddzielne sprawozdanie z uwagami i zastrzeżeniami, które stanowią integralną część przedłożonych zestawień.

Powyższe zestawienie, zgodne z księgami handlowemi firmy, według naszej opinji odtwarza właściwą sytuację majątkową przedsiębiorstwa w powyższej dacie oraz rentowność w okresie sprawozdawczym, z zastrzeżeniem uwag, podanych w dodatkowem sprawozdaniu

. . . .

Rewidenci

Powyżej przytoczono wzór zestawienia finansowego poświadczonego przez firmę ubiegającą się o kredyt oraz odnośne zaświadczenie rewidentów.

Rozpatrywanie stosunków, zachodzących między poszczególnemi pozycjami zestawienia finansowego, i ich odchyleń w poszczególnych latach, należy już do analizy bilansu, która nie wchodzi w zakres niniejszej pracy. Zainteresowanych odsyłamy do pracy J. Aseńki p. t. „Analiza Bilansów".

Podstawowym warunkiem kredytu jest zaufanie. Zależy ono nietylko od kapitału, ale przedewszystkiem od solidności i dobrych zwyczajów firmy. Księgowość jest historją pisaną przedsiębiorstwa. W suchych cyfrach poszczególnych tranzakcyj wyczytać można nietylko efekt finansowy, ale również i sposób załatwiania spraw ze światem zewnętrznym.

Sposób załatwiania spraw jest wymownym wskaźnikiem uczciwości i dobrych zwyczajów kupieckich firmy. Rewident w toku swych prac musi na te okoliczności zwrócić baczną uwagę i obserwacjom swym dać wyraz w sprawozdaniu.

Jeżeli ubieganie się o kredyty ma na celu znaczne rozszerzenie działalności przedsiębiorstwa, praca rewidenta powinna być również rozszerzona.

Wówczas należy jeszcze dodatkowo sprawdzić opracowany program działalności w jego różnych warjantach i szczegółach.

Reasumując, należy stwierdzić, że kontrola bilansu do celów kredytowych jest koniecznością gospodarczą. Wskazuje to również statystyka „zobowiązań bez pokrycia" niewypłacalnych i zbankrutowanych firm. Straty z tytułu nieściągalnych należności wynoszą dziesiątki i setki miljonów złotych rocznie. Stratom tym zapobiega kontrola.

DZIAŁ PRAWNY

Advocatus.

CZYNNOŚCI BANKOWE W RAMACH NOWYCH KODYFIKACYJ.

II

Prócz kodeksu Handlowego, którego zasady omówiliśmy w Nr. 4 „Banku" [1]), poważne zmiany w obowiązujących dotychczas normach prawnych wprowadza „Kodeks Zobowiązań", również wchodzący w życie w dniu 1 lipca. Omawiane zmiany dotyczą również i działalności bankowej. Jak już wskazywaliśmy, Kodeks Handlowy nie wyczerpuje wszystkich zagadnień, powstających w stosunkach pomiędzy bankiem a jego klijentami. Pewna ich część, wspólna dla handlowej i niehandlowej strony życia, została dla uproszczenia omówiona w Kodeksie Zobowiązań o ile chodzi o czynności. Przyjrzyjmy się przeto tej kodyfikacji z bankowego punktu widzenia. Wobec braku miejsca omówimy tylko najistotniejsze względnie najciekawsze postanowienia.

Zmiana wierzyciela. Ustąpienie na rzecz banku wierzytelności jakie posiada jedna osoba w stosunku do drugiej jest codzienną niemal czynnością bankową. Tego rodzaju ustąpienie zostało ubrane w specjalne formy przy niektórych wierzytelnościach, jak np. przy przelewie wierzytelności, pochodzącej z wekslu, czeku lub też praw, reprezentowanych przez akcje Banku Polskiego. O ile jednak żadne szczególne przepisy prawne nie regulują ustąpienia osobie trzeciej praw, jakie posiada wierzyciel w stosunku do dłużnika, należy stosować artykuły od 168 do 181 Kodeksu Zobowiązań. Zasadą naczelną jest, że wierzyciel może ustępować wszystkie swe uprawnienia osobie trzeciej bez zgody dłużnika; zakaz zbywania wogóle, lub zakaz zbywania bez woli dłużnika musi wynikać bądź z właściwości danego zobowiązania (np. w wypadku zastrzeżenia umownego) bądź też z przepisów ustaw specjalnych. Przelew musi być stwierdzony pismem; w swe prawa nabywca wstępuje z chwilą zawarcia umowy. Przelew wierzytelności, reprezentowanej przez dokument na okaziciela, nie wymaga formy pisemnej, dokonywa się zaś przez proste wydanie dokumentu. W ten sposób, w przeciwieństwie do zasad Ko-

---

[1]) Już po ukazaniu się powyższego numeru „Banku", zostały wprowadzone do Kodeksu Handlowego nowe działy, które w międzyczasie zostały opracowane przez Komisję Kodyfikacyjną. Do nich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie: sprzedaż na raty umowę składu (razem z domami składowemi), oraz nowe przepisy o spółkach akcyjnych.

Omówienie tych uzupełnień odkładamy do następnych numerów „Banku".

deksu Cywilnego, obowiązującego na ziemiach b. Kongresówki, obecnie obowiązujące normy nie wymagają dla ważności przelewu, aby zawiadomienie o tym fakcie zostało doręczone na piśmie dłużnikowi. Natomiast pozostała zasada, wyrażona w dawnym art. 1691, Kod. Cyw. (obecnie art. 173 K. Z.), że dłużnik który, nie wiedząc o dokonanym przelewie, uiści dług do rąk dawnemu wierzycielowi, będzie zwolniony z obliga. Z tych też względów w interesie nabywcy leży doręczyć dłużnikowi zawiadomienie o dokonanym przelewie.

Przelew wierzytelności, inaczej powiedziawszy ustąpienie jej jednej osobie przez drugą, nie wyczerpuje wszystkich możliwości zmiany osoby wierzyciela w stosunku do tego samego dłużnika. Drugim sposobem jest spłacenie wierzyciela przez osobę trzecią, która w ten sposób wchodzi w jego prawa. Wstąpienie w prawa może nastąpić z mocy umowy albo z mocy ustawy. Umowne wstąpienie w prawa ma miejsce wtedy, gdy: 1) wierzyciel otrzymując zapłatę od osoby trzeciej, podstawia ją w swe prawa lub 2) gdy dłużnik spłaca wierzyciela sumą, pożyczoną w celu zapłacenia długu i podstawienia nowego wierzyciela w prawa wierzyciela dawnego. Wstąpienie w prawa wierzyciela z mocy ustawy następuje: 1) gdy wierzyciel spłaca innego wierzyciela, mającego przed nim pierwszeństwo co do zaspokojenia lub 2) gdy ktoś płaci cudzy dług, za który odpowiada osobiście albo pewnemi przedmiotami majątkowemi (to znaczy w wypadku odpowiedzialności solidarnej lub subsydjarnej).

Zmiana dłużnika. Do tej pory omawialiśmy przypadki, gdy w stosunku dłużniczym ulegał zmianie wierzyciel. Może się jednak wydarzyć, że zmianie ulegnie osoba dłużnika. Ten wypadek i skutki z nim związane przewidują artykuły od 182 do 188. Art. 182 i 183 przewidują dwie możliwości powstania takiej sytuacji; pierwsza miałaby miejsce wtedy, gdy ktoś umawia się z dłużnikiem, że zamiast niego zaspokoi wierzyciela; druga odnosi się do wypadku, gdy ktoś w umowie, zawartej z wierzycielem zobowiązuje się świadczyć zamiast dłużnika, wstępując w ten sposób w jego miejsce.

Przejmujący cudzy dług może przeciwstawić wierzycielowi wszystkie zarzuty, jakie wynikają ze stosunku wierzyciela z dotychczasowym dłużnikiem, z wyjątkiem zarzutu potrącenia. Jeśli przejęcie długu nastąpiło za zgodą wierzyciela wówczas: 1) dotychczasowy dłużnik zostaje zupełnie zwolniony (chyba, że nowy dłużnik był niewypłacalny w chwili dokonania zmiany a wierzyciel o tem nie wiedział, i 2) odpadają wszelkie dotychczasowe poręczenia, gwarancje i prawa zastawu, udzielone przez osoby trzecie.

Specjalne postanowienia odnoszą się do nabywcy majątku obdłużonego. Mianowicie art. 188 przewiduje, że nabywca majątku lub przedsiębiorstwa, który nie przejął ani nie zaspokoił długów, jakie ciążą na danym objekcie, odpowiada solidarnie ze zbywcą nabytym majątkiem za te długi, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział lub wiedzieć był powinien (§ 1). Przepis powyższy znajduje rozwinięcie w uzupełnieniu w § 2 tegoż artykułu, który powiada, że jeżeli

majątek lub przedsiębiorstwo nabywa osoba bliska zbywcy, domniemywa się, że o istnieniu długów wiedziała. Prawo nie podaje jednak kogo należy uważać za osobę bliską, pozostawiając ustalenie tej okoliczności roztropności sądu orzekającego.

Zarachowanie zapłaty. Zdarza się często, że dłużnik, od którego należą się pewne sumy z tytułu różnych stosunków, wpłaca jakąś sumę, nie pokrywającą wszystkich należności. Otwiera się wtedy kwestja, na jaki dług zaliczyć daną wpłatę. Sprawę tę normuje art. 212, 213 i 214. Zasadą przyjętą w tym względzie, zresztą wzorem dotychczas obowiązujących w tej mierze przepisów, jest, że o zarachowaniu wpłaconej sumy na poczet tej czy innej należności decyduje przedewszystkiem wola dłużnika, z tem jednak ograniczeniem, że w ramach danego zobowiązania sumą wpłaconą pokryte być muszą przedewszystkiem zaległe koszty, odsetki lub raty. Gdyby jednak dłużnik nie oświadczył przy wpłacie swej woli co do zarachowania i nie przyjął do wiadomości woli wierzyciela w tym względzie, stosują się następujące zasady. Przedewszystkiem pokryty winien być dług wymagalny; w razie istnienia kilku długów wymagalnych pierwszeństwo ma najmniej zabezpieczony; gdy wszystkie długi były jednakowo zabezpieczone — zarachowanie winno nastąpić na poczet długu, najbardziej uciążliwego dla dłużnika (np. z największemi odsetkami) względnie, w braku takowego — na dług najdawniejszy. Gdyby jednak żadna z podanych zasad nie dała się zastosować, a więc w przypadku, gdy wszystkie długi noszą ten sam charakter, należy dokonaną wpłatę zarachować proporcjonalnie na poczet wszystkich długów.

Pokwitowanie i inne dowody wykonania zobowiązania. Dłużnik, który dokonał świadczenia, może żądać od wierzyciela pokwitowania na swój koszt przyczem, jeśli ma w tem jakiś interes, może zarazem wskazać jego formę. Art. 223 przewiduje obowiązek wymagania pokwitowania jeśli przedmiot świadczenia przekracza 1000 zł. i obligo jest stwierdzone dokumentem. Jeżeli wierzyciel odmawia wydania pokwitowania, dłużnik ma prawo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego. Zgłoszenie się kogokolwiekbądź do dłużnika z pokwitowaniem wierzyciela, uprawnia tegoż do uiszczenia świadczenia zgłaszającemu się, chyba jeśli kiedykolwiek zastrzeżono, że świadczenie winno nastąpić do rąk własnych wierzyciela. Gdy przy zaciągnięciu długu dłużnik wydał wierzycielowi dokument, stwierdzający zobowiązanie, dłużnik ma prawo żądać jego zwrotu równocześnie ze spełnieniem świadczenia, zaś w razie częściowego spełnienia — zaznaczenia o tem na dokumencie.

Pisemne potwierdzenie odbioru kapitału stwarza domniemanie, że uiszczone zostały zarazem wszelkie należności dodatkowe, jak odsetki, koszty i t. p. tę samą zasadę przyjęto przy świadczeniach okresowych np. przy komornem; w tym wypadku pokwitowanie na piśmie odbioru należności za jakiś okres uważa się zarazem za pokwitowanie odbioru należności za wszystkie okresy poprzednie.

D o k u m e n t y n a o k a z i c i e l a i z n a k i l e g i t y m a c y j n e.

Skomplikowanej i trudnej sprawie wszelkiego rodzaju dokumentów i znaków na okaziciela poświęca Kodeks stosunkowo niewiele miejsca (artykuły od 225 do 230). Zawierają one przepisy tylko najbardziej ogólne lub odnoszące się do obowiązków stron w wypadku, gdy dokument taki już zaistniał. Wszystkie sprawy, związane z powstawaniem tego rodzaju dokumentów omawiane są w ustawach specjalnych jak np. w prawie akcyjnem.

W myśl art. 225, ten, kto wystawia dokument, w którym zobowiązuje się spełnić świadczenie na żądanie okaziciela, obowiązany jest do świadczenia za zwrotem wydanego dokumentu (patrz rozdział o pokwitowaniach), a w razie częściowego świadczenia — za zaznaczeniem o tem na okazanym dokumencie. Dokument, który został wystawiony i puszczony w obieg bez zezwolenia władzy — o ile takie zezwolenie jest wymagane przez ustawy specjalne — jest nieważny. Przepisy powyższe i wszelkie inne, które odnoszą się do dokumentów na okaziciela, stosuje się odpowiednio do kontramarek i tym podobnych znaków legitymacyjnych.

Spełnienie świadczenia do rąk okaziciela zwalnia dłużnika od zobowiązania; dłużnik w żadnym razie nie ma obowiązku dochodzenia, czy okaziciel jest prawnym posiadaczem dokumentu.

O d n o w i e n i e. Jeżeli dłużnik, w celu umorzenia zobowiązania, za zgodą wierzyciela zobowiąże się świadczyć co innego niż był zobowiązany albo choćby to samo lecz z innej podstawy prawnej — zobowiązanie pierwotne wygasa przez odnowienie. Odnowienie, aby było ważnem, musi być wyraźne i zgodne, bowiem z art. 264 (§ 1) Kodeksu Zobowiązań, będącego zresztą powtórzeniem art. 1273 Kodeksu Napoleona, odnowienie nie domniemywa się.

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień Kodeks Zobowiązań nie zadawala się podaniem zasady wyżej przytoczonej, lecz wymienia przypadki, które mimo pozorów nie stanowią odnowienia, nie są bowiem wyrazem zgodnej woli stron, skierowanej na wywołanie odnowienia. I tak zmiany w warunkach w y k o n a n i a zobowiązania, jak np. zmiana terminu lub miejsca świadczenia, zmiana zabezpieczenia lub oprocentowania, nie stanowią same przez się odnowienia. Tak samo nie jest odnowieniem sporna do niedawna kwestja wydania wierzycielowi wekslu lub czeku, stanowiąc jedynie określenie formy i rygorów przyszłej zapłaty w terminie zapadłości wekslu lub czeku.

Z a s k a r ż a n i e c z y n n o ś c i d ł u ż n i k a, z d z i a ł a n y c h z e s z k o d ą w i e r z y c i e l i. Bank jako kredytodawca często spotyka się ze złą wolą swego dłużnika, zmierzającego przy pomocy tych czy innych fikcyjnych umów zmniejszyć pozornie swą substancję majątkową w celu pozbawienia banku objektu egzekucji. Szczególnie licznie zdarzały się tego rodzaju wypadki ostatnio, w okresie kryzysu gospodarczego. Aby na przyszłość uniemożliwić tego

rodzaju oszukańcze czynności, prawodawca wprowadził do nowego Kodeksu Karnego dział XL, z artykułami: 274, i 276 na czele, przewidując surowe kary za tego rodzaju czyny. Niezależnie jednak od skutków karnych, spadających na niesumiennego dłużnika względnie współdziałające z nim osoby, Kodeks Zobowiązań ustala skutki cywilne tego rodzaju czynów w stosunku do kontrahentów dłużnika, nawet jeśli nie doszło do procesu karnego lub z tych czy innych względów dłużnik został uniewinniony, względnie gdy osoby trzecie — kontrahenci dłużnika — działały w dobrej wierze.

Zagadnieniu powyższemu poświęca Kodeks Zobowiązań tytuł V, zawierający artykuły: od 288 do 293. Art. 288 w § 1 stawia tezę zasadniczą, że wierzyciele mogą żądać, aby czynności prawne, dokonane przez dłużnika z ich szkodą, były uznane w stosunku do nich za bezskuteczne. Tego rodzaju postawienie sprawy stanowi ograniczenie w stosunku do dawnego art. 1167 Kodeksu Napoleona, omawiającego podobny przypadek. Pod działaniem dotychczas obowiązującego przepisu Kodeksu Napoleona i na jego tle opartem orzecznictwem, wierzyciel, którego prawa zostały narażone na szwank przez taką czy inną umowę, zawartą pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią, mógł wystąpić do sądu o jej całkowite unieważnienie; obecne ujęcie art. 288 ogranicza prawo wierzyciela do żądania uznania danej umowy nie za bezwzględnie nieważną lecz jedynie za nieszkodzącą prawom wierzyciela a więc względnie nieważną. Poza tym jednym wyjątkiem ustawodawca naogół recypował zasady, jakie orzecznictwo zawsze wiązało z art. 1167 a mianowicie prawo do skargi lub do zarzutu ma wierzyciel: 1. gdy dłużnik zawarł umowę ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. 2. gdy osoba trzecia o tem wiedziała i 3. gdy pozostały majątek nie wystarcza na pokrycie wierzytelności. W procesie z art. 1167 Kodeksu Napoleona zwykle największą trudność stanowiło udowodnienie złej wiary lub świadomości kontrahenta o nieuczciwych zamiarach dłużnika; dla usunięcia w pewnym stopniu tych trudności został wprowadzony § 3 tegoż art., który powiada, że jeżeli z czynności prawnej dłużnika osiąga korzyść osoba, będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że wiedziała o świadomem działaniu ze szkodą wierzycieli. W tym samym kierunku ułatwienia sytuacji procesowej wierzyciela zmierza art. 289, który w § 1 zwalnia od obowiązku udowadniania świadomości osoby trzeciej o charakterze czynów dłużnika, jeśli tylko osiągnęła ona korzyść pod tytułem darmym. Podobnie zwalnia ustawodawca wierzyciela od obowiązku udowodnienia świadomości dłużnika o pokrzywdzeniu wierzycieli jeśli czynność kwestjonowana została dokonana nie dawniej niż na rok przed powstaniem wierzytelności.

Prawo wierzyciela do zaskarżenia czynności niesumiennego dłużnika przedawnia się z upływem 5 lat od daty dokonania przez dłużnika kwestjonowanej czynności, chyba, że w międzyczasie wierzyciel zawiadomił osobę trzecią przez notarjusza lub komornika o zamiarze zaskarżenia czynności dłużnika.

(c. d. n.).

Przegląd ustawodawstwa krajowego.

(maj—czerwiec 1934 r.)

1. Wypuszczenie nowej transzy biletów skarbowych.
2. Wydawanie obligacyj Pożyczki Narodowej.
3. Wejście w życie umowy, zawartej z Wolnem Miastem Gdańskiem w przedmiocie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków bezpośrednich.

1) W Nr. 44 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 386 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 18 maja 1934 r., *o wypuszczeniu biletów skarbowych z dziewięcio i dwunastomiesięcznemi terminami płatności.* W myśl tego rozporządzenia zostały wypuszczone bilety skarbowe, z podanemi wyżej terminami płatności, w odcinkach po 10.000 i 50.000 zł. Zostało ono wydane na podstawie ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 22, poz. 172), oraz w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 27 marca 1934 roku o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 28, poz. 229).

2) W Nr. 47 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 416 opublikowane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 25 maja 1934 r. o wydawaniu *obligacji 6% pożyczki wewnętrznej oraz zasadach ich obrotu.* W myśl tego rozporządzenia obligacje 6% pożyczki wewnętrznej (Pożyczki Narodowej) będą wydawane, począwszy od dn. 1 lipca 1934 r. przy równoczesnem wypłaceniu należnoci za pierwszy kupon tym subskrybentom, którzy pokryli subskrybowaną kwotę: 1) jednorazowo gotówką, 2) należnościami od Skarbu Państwa lub 3) w sześciu ratach z ostatnią, płatną 5 marca 1934 r.

Wydane w ten sposób obligacje nie zostały jednak dopuszczone do wolnego obrotu. W myśl bowiem § 3 powołanego rozporządzenia przelew obligacyj odbywać się może jedynie za zezwoleniem Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej; wszelkie tranzakcje, dokonane bez takiego zezwolenia, są z samego prawa nieważne.

3) W Nr. 49 „Dziennika Ustaw" pod poz. 472 został ogłoszony tekst umowy, zawartej między Rzecząpospolitą Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem *w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich.* Umowa powyższa dotyczy podatków: dochodowego, majątkowego, przemysłowego, gruntowego, budynkowego od kapitałów i rent, od lokali oraz od placów budowlanych — jeśli chodzi o podatki, obowiązujące w Polsce, oraz podatków: dochodowego, zrzeszeniowego, majątkowego, przemysłowego, od obrotu, gruntowego i budynkowego oraz daniny na budowę mieszkań — jeżeli chodzi o podatki Wolnego Miasta Gdańska. Umowa powyższa ma zastosowanie po raz pierwszy do podatków, przypadających na rok kalendarzowy 1929, a to: w Polsce — odnośnie do danin publicznych, pobieranych na rzecz państwa, gmin i związków komunalnych, na obszarze Gdańska — odnośnie do danin publicznych pobieranych na rzecz Wolnego Miasta i gmin, na obu obszarach — odnośnie do dodatków lub dopłat, pobieranych na rzecz innych związków publiczno-prawnych nieodłącznie od podatków. Uzupełnieniem zawartej umowy jest protokół końcowy, podpisany w tym samym dniu co umowa zasadnicza i stanowiący jej część integralną.

Umowa powyższa, wraz z protokułem końcowym podpisana w dniu 29 maja 1929 r. weszła w życie z dniem 8 kwietnia 1933 r. t. j. w dniu wymiany not ratyfikacyjnych.

Wydawanie obligacyj Pożyczki Narodowej.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej wydał następujące zarządzenie:

Począwszy od dnia 1 lipca 1934 r. prawo do otrzymania obligacji Pożyczki Narodowej przysługuje tylko tym subskrybentom, którzy całą należność za subskrybowane obligacje spłacili: 1) jednorazowo, 2) zaświadczeniami z tytułu przypadających należncści od Skarbu Państwa. 3) ratami do dnia 5 marca 1934 r. włącznie.

Subskrybenci, którzy część należności spłacili po dniu 5 marca 1934 r., bodaj z jednodniowem opóźnieniem otrzymają obligacje w czasie późniejszym, który będzie wskazany w osobnem zarządzeniu Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

2) Obligacje będą wypełniane i wydawane:

a) pracownikom państwowym oraz pracownikom przedsiębiorstw i monopolów państwowych — ich władze asygnujące,

b) subsrybentom, którzy subskrybowali Pożyczkę Narodową za pośrednictwem: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasy Oszczędnoci, Państwowego Banku Rolnego, Banków Związkowych i instytucyj, objętych okólnikiem Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dn. 7. 9. 1933 r. oraz za pośrednictwem w zasadzie wszystkich Komunalnych Kas, w których ilość subskrybentów osiągnęła nieznaczne ilości, tudzież za pośrednictwem innych większych placówek subskrypcyjnych, których lista dla większych środowisk podana będzie w osobnym komunikacie, we wszystkich wymienionych wyżej instytucjach.

c) wszystkim innym subskrybentom przez Urzędy Skarbowe właściwe pod względem terytorjalnym dla placówki subskrypcyjnej, w której subskrybent deklarował Pożyczkę.

3) Upoważnione do wypełniania obligacji placówki subskrypcyjne będą uwzględniać zgłoszone ewentualnie przez subskrybentów w terminie do dnia 20 czerwca 1934 r. włącznie na piśmie życzenia, aby obligacje były w całości lub częściowo wystawiane na imię członków rodzin właściwych subskrybentów. Za członków rodzin należy rozumieć małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie.

W razie wystawienia obligacji na imię członków rodzin, odbiór obligacji winien potwierdzić właściwy subskrybent, który podpisał w swoim czasie deklaracje subskrypcyjną.

Przy wystawianiu obligacji, subskrybowanych przez zmarłych subskrybentów, w przypadkach gdy cała należność subskrypcyjna została pokryta przez zmarłego ewent. część należności została uzupełniona przez spadkobierców — obligacje będą wystawiane na imię spadkobierców po udowodnieniu przez nich praw spadkowych w myśl obowiązujących przepisów prawa spadkowego.

4) Przy doręczaniu obligacji pobierane będą od subskrybentów pokwitowania wg. specjalnego wzoru. Należy pamiętać, iż podpis, umieszczony przez subskrybenta na pokwitowaniu przy odbiorze obligacji, służyć będzie w przyszłości jako wzór do ewentualnych cesji (przelewów).

Placówki, wydające obligacje mają prawo wylegitymować zgłaszających się po odbiór obligacji.

5) Doręczanie obligacji pracownikom przedsiębiorstw prywatnych, które centralnie subskrybowały Pożyczkę dla pracowników swych oddziałów, znajdujących się w okręgu innych urzędów skarbowych — będzie uskuteczniane za pośrednictwem właściwych pod względem terytorjalnym urzędów skarbowych, przyczem odbiór obligacji winien być potwierdzony indywidualnie przez poszczególnych subskrybentów.

6) Wydawanie obligacyj rozpocznie się po dniu 1 lipca r. b. Dla uniknięcia natłoku większej ilości interesantów w jednym dniu — placówki, wydające obligacje, we własnym zakresie opracują plan wydawania obligacji i podadzą go do wiadomości ogółu subskrybentów.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Czy można odwołać czek?

Pytanie tego rodzaju niesłychanie ważne dla banków miał do rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy i doszedł do następujących wniosków.

1) *Wystawca może czek odwołać jedynie na czas po okresie przedstawienia czeku do zapłaty, a trasat może odwołanie uwzględnić tylko po owym okresie.*

2.) *Odwołanie czeku nie pociąga za sobą odpowiedzialności karnej z art. 51 prawa czekowego, chociaż trasat, wbrew przepisom prawa o ważności i terminach odwołania, odmówił zapłaty (wyrok Izby Karnej sek. 1 Sądu Najwyższego z 15 listopada 1933 r. 1 K. 685/33).*

Uzasadnienie powyższego wyroku brzmiało w sposób następujący:

Kasacja oskarżonego zarzuca wyrokowi obrazę art. 379 i p. a. art. 501 k. p. k. oraz art. 51 prawa czekowego, mimo, że jak wynika z aktu protestu, posiadał on w banku odpowiedni fundusz na pokrycie sumy czeku.

1. Oskarżony Lejb K. wystawił Sz. P. czek na 100 zł. na Bank w Łodzi. Okres przedstawienia czeku do zapłaty upływał, w myśl art. 15 prawa czekowego, w dniu 10 maja 1933 r. W dniu 8 maja, a więc w okresie przedstawienia, czek uległ zaprotestowaniu, albowiem, jak z aktu protestu wynika, w Banku oświadczono P., iż na czek z wystawienia K. jest pokrycie w Banku, jednakże na specjalne zastrzeżenie wystawcy czek ten honorowany przez Bank nie będzie. Pociągnięty do odpowiedzialności z art. 51 prawa czekowego K. został w I-ej instancji uniewinniony, natomiast Sąd Okręgowy skazał go na 100 zł. grzywny, wychodząc z tego założenia, że zastrzeżenie niehonorowania czeku równa się faktycznemu wycofaniu funduszów, t. j. rozporządzeniu pokryciem, i że bank - trasat w opisanym wypadku żadnej odpowiedzialności ani karnej, ani cywilnej nie może ponosić.

2. Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego zredagowane zostało z zupełnem pominięciem istniejącego w prawie czekowem przepisu (art. 22) o odwołaniu czeków i zagadnień z tem odwołaniem związanych. Ustawodawstwa czekowe bądź wcale nie zawierają postanowień o odwołaniu (np. francuskie), wywołując dzięki temu duże wahania w praktyce, bądź zezwalają na odwołanie bez żadnych warunków (np. art. 75 angielskiego prawa czekowego) bądź wreszcie (np. niemieckie w § 13 i austryjackie w § 13) przewidują ważność odwołania, ale tylko na okres rozpoczynający się z chwilą upływu czasu do zapłaty. Polskie prawo czekowe przejęto tę ostatnią konstrukcję w art. 22, stanowiąc, że odwołanie czeku jest ważne, jeżeli czek odwołano po upływie okresu, przeznaczonego do przedstawienia, albo

w razie, gdyby okresu tego nie zachowano w tym razie ważność odwołania rozpoczyna się z upływem okresu do przedstawienia; od chwili ważnego odwołania trasat nie ma prawa ani obowiązku zapłaty czeku. Według art. 22 polskiego prawa czekowego zatem odwołanie czeku jest dopuszczalne i forma odwołania jest obojętna; odwołanie oznacza w ściśle prawnem rozumieniu, że bezwarunkowe polecenie zapłacenia sumy figurującej na czeku, polecenie stanowiące istotę czeku i zasadniczy formalny warunek (art. 1 p. 3) — nie odpowiada więcej woli wystawcy. Odwołanie może mieć najróżnorodniejsze przyczyny, wypływające ze stosunków prywatno-prawnych i leżące poza treścią przepisów czekowych. Odwołanie takie może być zrobione i po upływie okresu przedstawienia i przed upływem tego okresu (art. 15); ale podstawową zasadą jest to, że odwołanie takie staje się ważnem dopiero z chwilą upływu tego okresu. Jeżeli odwołanie nastąpiło przed upływem okresu przedstawienia, a czek po odwołaniu, ale również przed upływem okresu, przedstawiony został do zapłaty, to trasat nie ma prawa odmówić wypłaty, o ile ma pokrycie, odwołanie bowiem, wprawdzie dopuszczalne, nie stało się jeszcze ważnem; jeżeli odwołanie dokonane zostało przed upływem okresu przedstawienia czeku, a przedstawienie czeku nastąpiło po tym legalnym okresie, to trasat nie ma prawa dokonać zapłaty, odwołanie bowiem było ważne, a stało się niem z chwilą upływu tego legalnego terminu.

W niniejszej sprawie okres przedstawienia upływał 10 maja i od tej daty odwołanie stawało się ważnem; dnia 8 maja bank wobec przedstawienia czeku do zapłaty, nie miał prawa odmówić uiszczenia należności, powołując się na odwołanie, nie było bowiem ono jeszcze ważnem.

3) Z powyższego stanu wynika, że wystawca nie może inaczej odwołać czeku, jak tylko na czas po okresie przedstawienia do zapłaty i że trasat nie może inaczej odwołania wykonać, jak tylko po tym okresie.

Jest to bezwzględny nakaz ustawy, którego nie mogą zmieniać umowy między wystawcą, a trasatem, jak to wynika a contrario z treści ostatniego ustępu art. 22 i jak to ogólnie przyjmuje teorja prawa czekowego. Trasat odmawiając, jak w niniejszej sprawie, wypłaty — przy istnieniu pokrycia — z powołaniem się na jeszcze nieważne odwołanie, postępuje wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy i w wypadku rozmyślnego lub nieostrożnego działania na szkodę posiadacza czeku, odpowiedzialność — oczywiście cywilna — trasata nie jest, wbrew zdaniu Sądu Okręgowego, całkowicie wyłączona, a ulega rozstrzygnięciu w granicach ogólnych zasad prawa prywatnego o odpowiedzialności za szkody i straty, mimo iż w mocy prawa czekowego żadna umowa nie wiąże posiadacza czeku z trasatem. Niema wątpliwości, że wystawca czeku, rozmyślnie lub wskutek niedbalstwa odwołujący czek, nie mając po temu podstaw prywatno-prawnych, odpowiada majątkowo za wyrządzone w ten sposób szkody i straty. Nie jest również wyłączone, iż między działaniem wystawcy odwołującego czek, a działaniem trasata, honorującego to odwołanie w okresie, kiedy ono jeszcze nie jest ważne zachodzić może związek, wskazujący na umowę, mającą na celu takie pokrzywdzenie posiadacza czeku, które da się ułożyć w ramach części szczególnej kodeksu karnego, co zresztą, w odniesieniu do wystawcy czeku, tekst art. 51 prawa czekowego wyraźnie przewiduje w słowach: „o ile ten czyn nie stanowi przestępstwa, cięższą karą zagrożonego".

4. Jeżeli jednak żadnych ustaleń w tym ostatnim kierunku niema i stan faktyczny, jak w niniejszej sprawie, sprowadza się do tego, że wystawca czek od-

wołał, a trasat, wbrew bezwzględnie obowiązującym go nakazom ustawy o ważności odwołania i jej terminach, odmówił zapłaty, to nie jest słuszne twierdzenie, jakoby sam fakt odwołania wypełnił istotę czynu w art. 51 prawa czekowego przewidzianego.

We Francji sankcje karne w prawie czekowem wprowadzone zostały do zasadniczej ustawy z 1865 r. dopiero w 1917 r., poczem ustawa z 12 sierpnia 1926 r. wprowadziła w tym punkcie zmianę, dzięki której odróżnić należy zwykłe wydanie czeku bez pokrycia, karane grzywną, od karanego narówni z oszustwem wystawienia czeku bez pokrycia w złej wierze, takiegoż rozporządzenia pokryciem po wydaniu czeku i takiegoż, t. j. w złej wierze, wzbronienia trasatowi i dokonania zapłaty. Zważyć należy iż to ostatnie postanowienie, dotyczące wzbronienia dokonania zapłaty, wprowadzone zostało do ustawy dopiero w 1926 r. po raz pierwszy, poprzednio zaś, gdy tego postanowienia nie było, a odwołania francuska ustawa czekowa wogóle nie zna, praktyka bardzo opornie wstępowała na drogę traktowania wzbronienia wypłaty przez analogję do rozporządzenia pokryciem i nieliczne wyroki idące w tym kierunku spotykały się z ostrą krytyką (por. Bouteron, „Le cheque", wyd. z 1924 r. a więc przed reformą z 1926, str. 289 i in.). Analogja między rozporządzeniem pokrycia (przewidzianem również w art. 51 prawa czek.) a odwołaniem czeku (nieprzewidzianem w art. 51) jest niedopuszczalna, usunięcie bowiem pokrycia uchyla wogóle obowiązek zapłaty, wiążący trasata, odwołanie zaś czeku bynajmniej ani tego obowiązku, ani wiążącej trasata z wystawcą umowy nie rozwiązuje. Rozszerzenie zatem sankcji art. 51 na odwołanie czeku jest błędne i z punktu widzenia ujęcia umowy czekowej i z punktu widzenia niedopuszczenia analogicznej wykładni prawa karnego. Prawo francuskie nie zna zupełnie odwołania czeku, musi jednak je dopuścić w praktyce wtedy, gdy odwołanie wypływa z przesłanek, a było zrobione w złej wierze, to staje się karanem z mocy specjalnego przepisu ustawy. Na gruncie polskiego prawa czekowego sytuacja jest zupełnie inna; ustawa nie zawiera w dyspozycji art. 51 odwołania czeku, czy też wzbronienia wypłaty; zna natomiast odwołanie czeku i ściśle określa jego warunki i ważność; odwołanie tedy, normalnie uczynione, nie może być przedmiotem represji karnej, nie może tembardziej, jeżeli złe skutki odwołania nastąpiły nie z winy wystawcy, jedynej osoby odpowiedzialnej karnie, a trasata, który się nie zastosował do norm prawa czekowego o ważności odwołania.

Z powyższych powodów należało wyrok Sądu Okręgowego, jako zapadły z obrazą art. 221 i 51 prawa czekowego uchylić, co też Sąd Najwyższy uczynił.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Rezerwa a fundusz rezerwowy.

Nie każda rezerwa ma charakter funduszu rezerwowego, doliczalnego do zysków bilansowych (art. 21 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust.), lecz charakter ten musi być w każdym wypadku stwierdzony w świetle konkretnych okoliczności (wyrok N. T. A. z 5 lutego 1934 r. l. rej. 3295/29 w sprawie „Cieszyńskiej Kasy Oszczędności" w Cieszynie przeciw Komisji Odwoławczej w Katowicach w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1926.

Tezę powyższą, niezmiernie ważną z bankowego punktu widzenia, uzasadnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w sposób następujący.

Jakto N. T. A. już niejednokrotnie orzekł i uzasadnił, nie każda rezerwa ma charakter funduszu rezerwowego, doliczalnego do zysków bilansowych (art. 21 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym), lecz charakter ten musi być w każdym wypadku stwierdzony w świetle konkretnych okoliczności danej sprawy. W niniejszym wypadku twierdziła strona, że ma ustawowy obowiązek wypłacenia posiadaczom książeczek oszczędnościowych, podlegających waloryzacji, odsetek od dnia 1 stycznia 1925 r. w wysokości 4% rocznie i że na ten cel właśnie stworzyła sporną rezerwę w wysokości, odpowiadającej temu jej obowiązkowi, nie mogąc z przyczyn od niej niezależnych dokonać już w roku operacyjnym 1925 dopisania tych odsetek względnie ich wypłaty posiadaczom wkładów, mających ulec waloryzacji.

Gdy władza pozwana zarzutu tego w świetle faktycznych przesłanek nie zbadała i z nim się nie rozprawiła, wychodząc w zaskarżonem orzeczeniu z mylnego prawnego założenia, iż fakt nazwania pewnej pozycji rezerwą przesądza jej doliczalność do zysków, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania w myśl art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie zobowiązań dolarowych.

Tyle wątpliwości budząca do tej pory sprawa przeliczenia należności dolarowych znalazła się ostatnio na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się w sposób następujący.

P. pożyczył od F. w dniu 19 lipca 1930 r. sumę 20.000 dolarów St. Zj. Am. Płn. i zobowiązał się sumę powyższą w gotowiźnie w efektywnych dolarach zwrócić bez wezwania i stawiania w zwłoce w dniu 22 listopada 1932 r. Wobec nieuiszczenia sumy w terminie, Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem prawomocnym z dn. 22. 4. 1933 r. przysądził powódce od pozwanego sumę dol. 20.000 czyli 177.600 zł. z różnicą kursu w dniu zapłaty i z proc., przyczem termin zapłaty sumy kapitalnej odroczył do 1 października 1934 r. (zgodnie z moratoryjnem rozp. Prez. Rzpl.).

Po otrzymaniu w dniu 20 maja 1933 r. wezwania komornika do zapłaty należnych z powyższego wyroku odsetek, pozwany w dniu 3 czerwca 1933 r. wpłacił do rąk komornika dla F. na pokrycie egzekwowanej należności procentowej sumę zł. 6.397 gr. 50, licząc kurs dolara w dniu 3 czerwca 1933 r., t. j. w dniu zapłaty po zł. 7 gr. 50 za jeden dolar.

Wówczas F. wniosła do Sądu Okręgowego w dniu 9 czerwca 1933 r. pozew z żądaniem zasądzenia na jej rzecz od pozwanego sumy zł. 1211 gr. 75 z proc. prawnym od dnia skargi, a to z uwagi na to, że ponieważ pozwany w umówionym terminie 22 listopada 1932 r., jak również po otrzymaniu od komornika w dniu 25 maja 1933 r. wezwania do wykonania wyroku (wówczas jeszcze nieprawomocnego) dłużnej sumy nie zapłacił, winien on być odpowiedzialny przed powódką za spadek kursu dolara od 22 listopada 1932 r. (termin płatności długu) do 3 czerwca 1933 r., i wobec tego, że kurs dolara w dniu 22 listopada 1932 r. wynosił 8 zł. 92 gr., a w dniu 3 czerwca 1933 r. — 7 zł. 50 gr., pozwany winien dopłacić powódce sumę zł. 1211 gr. 73 tytułem różnicy między sumą należnych jej procentów, obliczonych według kursu 1 dol — 8 zł. 92 gr., i sumę tychże procentów, obliczonych i zapłaconych przez pozwanego według kursu 1 dol — 7 zł. 50 gr.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, wychodząc z założenia, że *skoro strony zawarły umowę, w myśl której powódka pożyczyła pozwanemu sumę w dolarach efektywnych i zastrzegła sobie prawo żądania zwrotu tej sumy w takichże dolarach efektywnych, a pozwany w tejże walucie zobowiązał się pożyczoną sumę wraz z proc. powódce zwrócić i skoro pozwany tytułem zaległych odsetek od pożyczonej w dolarach sumy zapłacił taką sumę złotych, za którą w dniu jej uiszczena powódka mogłaby nabyć taką samą ilość dolarów, jaką pozwany tytułem odsetek od pożyczonej sumy w dolarach od powódki winien był zapłacić — powódka nie może żądać od pozwanego żadnej dopłaty z tego tytułu, że kurs dolara w międzyczasie się obniżył, strony bowiem w zawartej umowie wyłączyły z wzajemnych rozrachunków walutę złotową* i umowa ta w myśl art. 1134 Kod. Cyw. winna strony obowiązywać.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się powódka, zaskarżony wyrok zatwierdził. (Nr. spr. C. IV 2. 1120/33) motywując to w sposób następujący.

Powódka, występując przeciwko pozwanemu o zapłatę sumy 20.000 dol. z proc. sama prosiła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego powyższej sumy 20.000 dol., czyli 177.600 zł. z różnicą kursu w dniu zapłaty i Sąd Okręgowy prawomocnym wyrokiem powództwo to uwzględnił. W apelacji powódka przyznaje, że zasądzenie sumy w dolarach, płatnych w złotych z różnicą kursu w dniu zapłaty, ma ten skutek, że wierzyciel otrzyma zasądzoną sumę z odpowiednią dopłatą, gdy kurs dolara w chwili wykonania wyroku będzie wyższy, niż w dniu wniesienia pozwu, i z odpowiedniem zmniejszeniem zasądzonej sumy, gdy kurs dolara w chwili wykonania wyroku będzie niższy. Niema sporu co do tego, iż tym samym normom ulegać winna zapłata odsetek zasądzonej sumy. Skoro zatem pozwany, wykonywując prawomocny wyrok zapadły zgodnie z konkluzją pozwu, zapłacił powódce tytułem zaległych odsetek sumę w złotych, stanowiącą według kursu dolara w dniu jej zapłaty, równowartość sumy dolarów, przypadających powódce tytułem zaległych odsetek, — uznać należy, iż żądanie powódki, by pozwany dopłacił jej różnicę, powstałą w międzyczasie wskutek obniżenia się kursu dolara, jest zgoła bezzasadne. Również bezzasadny jest zarzut apelacji, iż owa różnica, wyrażająca się w sumie 1.211 zł. 75 gr. i stanowiąca przedmiot niniejszego powództwa „nie była wcale przedmiotem poprzedniego wyrokowania", bo właśnie w owym poprzednim pozwie powódki różnica ta, jaka ewentualnie mogłaby powstać wskutek zmiany kursu dolara w dniu wykonania tego wyroku, była wyraźnie przewidziana.

Wreszcie zarzut powódki, iż różnica ta powstała z winy pozwanego, a mianowicie, wskutek tego, iż opóźnił się on z zapłatą sumy dłużnej, i że wskutek tego winien on wynikłe z tego opóźnienia straty powódce wynagrodzić, jest również bezzasadne, w myśl bowiem art. 1153 Kod. Cyw. *w zobowiązaniach, ograniczających się do zapłaty pewnej sumy, wynagrodzenie szkód i strat, wynikających z opóźnienia w wykonaniu, polega zawsze li tylko na skazaniu na zapłatę odsetek, prawnie oznaczonych.* Nie może również domagać się powódka od pozwanego wynagrodzenia szkód i strat za opóźnienie w wykonaniu wyroku, bo przedewszystkiem z wykonaniem tego wyroku pozwany nie zwlekał, uiszczając dłużną sumę procentów w kilka dni po otrzymaniu od komornika wezwania, a pozatem, *gdyby nawet spóźnił się on z wykonaniem tego wyroku, to i w tym wypadku powódka nie mogłaby żądać od niego żadnego odszkodowania, w myśl bowiem orzeczenia byłego senatu*

wierzyciel nie może żądać od dłużnika wynagrodzenia szkód i strat za opóźnienie wykonania wyroku.

Wyrok powyższy nie przesądza jeszcze interesującego nas zagadnienia. Ostatnie słowo należeć będzie do Sądu Najwyższego, o ile w międzyczasie nie zostanie w tej i tym podobnych sprawach wydana przez Rząd ustawa waloryzacyjna. Naszem zdaniem, ujawnianem już niejednokrotnie, niektóre przesłanki cytowanego wyroku nie wydają się przekonywujące. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do odszkodowania strat, wynikłych wskutek zwłoki dłużnika. Sąd Apelacyjny staje w tym wypadku na stanowisku nominalistycznym, mimo iż naszem zdaniem teorja „towarowa" wydawałaby się w tym przedmiocie słuszniejszą.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA.

Zarówno na odcinku wytwórczości światowej jak i na międzynarodowych rynkach pieniężnych obserwować się dają dalsze objawy poprawy. Zwiększone spożycie surowców przemysłowych nie pozostaje bez wpływu na rozmiar zapasów i układ cen na tym odcinku gospodarstwa światowego. Na specjalną uwagę zasługuje dalszy spadek światowych zapasów najważniejszych surowców przemysłowych, trwający mniej więcej od połowy 1932 roku. W zasięgu geograficznym olbrzymia większość krajów ujawnia bądź znamiona konjunkturalnej poprawy, bądź wyraźne tendencje wychodzenia z depresji. Niepokojący charakter posiada w niektórych krajach zbyt duży udział przemysłu inwestycyjnego w zaobserwowanych objawach zwyżkowych; odnosi się to w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Ten stan rzeczy przypisać należy roli państwa w „nakręcaniu konjunktury" co w pierwszym rzędzie ujawnia się w formie robót inwestycyjnych niższego i wyższego rzędu.

Na niektóre odciniki gospodarstwa światowego deprymująco wpływają trudności walutowe Niemiec oraz rozbicie się pertraktacji transferowych.

Produkcja, obroty, ceny.

Rozmiary wytwórczości światowej rosną w dalszym ciągu i to w tempie szybszem, niżby to wynikało z działania momentów o charakterze sezonowym. Znamiennnie pod tym względem układa się czuła na zmiany konjunkturalne produkcja *żelaza* i *stali:* światowa produkcja żelaza w kwietniu osiągnęła liczbę 5.383 tysięcy tonn, wobec 5.179 tyś. w marcu i 4.139 w listopadzie r. ub.; w zestawieniu z analogicznym okresem r. ub. obecny poziom jest o 63% wyższy. Analogiczne cyfry dla stali wynoszą: 7.410 tys. tonn w kwietniu r. b., 7.373 w marcu tegoż roku, wobec 5.450 tys. w listopadzie r. ub.; w zestawieniu z kwietniem 1933 r. różnica poziomów wynosi 58%.

Wzrost wytwórczości nie ograniczył się jedynie do podstawowych artykułów jak stal i żelazo. W okresie pomiędzy marcem 1933 a marcem 1934 rozmiary wydobycia *węgla* wzrosły o 25% podczas gdy w lutym różnica w analogicznym miesiącu r. ub. wynosiła tylko + 14%. Wydobycie *ropy naftowej*, po sezonowym spadku w lutym, podniosło się w marcu ponad poziom ze stycznia r. b., ujawniając stan, o 6% wyższy aniżeli w marcu 1933 r. Pewne osłabienie produkcji w kwietniu w światowem hutnictwie *cynkowem* wynikało w części z przyczyn sezonowych, w części zaś — pozostawało pod wpływem silniejszych fluktuacji w produkcji Stanów Zjednoczonych, wywołanych osłabieniem działalności inwestycyj przemysłu przetwórczego.

Również i w przecięciu geograficznem zwyżkowe tendencje konjunktury nabierają coraz bardziej powszechnego charakteru, mimo iż w niektórych krajach obserwowany wzrost odbywa się w kształcie linji falistej. W ostatnich miesiącach najwyraźniejszy i najtrwalszy wzrost zaobserwowano w *Niemczech i Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Węgrzech, Polsce i Szwecji.* Powrót tendencji zwyżkowej odnotowała ostatnio *Austrja, Chili, Japonja i Belgja.* Natomiast we *Francji,* i *Norwegji* zaobserwowano w ostatnich tygodniach pewne osłabienie tempa działalności gospodarczej, zwłaszcza we Francji ujawniające niepokojące znamiona ciągłości.

Na odcinku międzynarodowych obrotów towarowych kwiecień przyniósł silniejsze osłabienie, utrzymane jednak w zwykłych ramach sezonowych. Po wyeliminowaniu tych czynników, wartość obrotów światowych w dolarach złotych utrzymała się w tym miesiącu na poziomie analogicznego okresu r. ub. Po oczyszczeniu jednak tych liczb od wpływu wahań cen okaże się, że pod względem ilościowym poziom obrotów ostatnich miesięcy jest wyższy aniżeli w analogicznych okresach r. ub. Większą poprawę w tym zakresie wywołać może realizacja zapowiedzianych zmian w polityce celnej Stanów Zjednoczonych, pomyślanych pod kątem ułatwienia krajom dłużniczym z tytułu należności publicznych, spłacenie zaciągniętych w swoim czasie zobowiązań.

Na rynku cen światowych ostatnio obserwować się dają — po usunięciu objawów przypadkowych, decydujących np. w tej chwili w zakresie zbóż — dwie tendencje. Jedna, zwyżkowa, posiada swe źródło w zwiększonym popycie na szereg surowców przemysłowych, w związku ze zwiększonym poziomem działalności przemysłów przetwórczych w szeregu krajów. Druga zaś, zniżkowa, pozostaje w związku z ograniczeniami dewizowemi tak poważnego konsumenta na międzynarodowym rynku surowców, jakim są Niemcy; abstynencja tego kraju specjalnie daje się odczuć na rynku metali. Silniejszą okazuje się jednak tendencja pierwsza, wskutek czego ogólny poziom cen światowych, głównie zaś czułych konjunkturalnie cen surowców międzynarodowych, wykazuje objawy wzrostu. W zgodzie z tem pozostaje dalszy spadek światowego zapasu surowców, zniżkujących powoli lecz stale mniej więcej od połowy 1932 r.

Co do *pszenicy* silna tendencja zwyżkowa cen, mająca swe źródło w wiadomościach o suszy, panującej na kontygencie północno-amerykańskim, uległa pewnemu zahamowaniu w drugim tygodniu czerwca w związku z pewną poprawą w stanie pogody. Mimo to przewidywać należy, że w Stanach Zjednoczonych zbiory ledwo pokryją zapotrzebowanie wewnętrzne, nie pozostawiając nadwyżek na eksport. Ten stan rzeczy pozwoli na wydatniejsze zmniejszenie istniejących w kraju zapasów, co może poważniej zmienić politykę interwencyjną „Agricultural Ajustment Administration". Pewną poprawę stanu zasiewów odnotowano ostatnio w Europie, zwłaszcza w obszarze naddunajskim; z tego źródła idące nastroje zostały w znacznym stopniu wyrównane wzmożonemi zakupami sowieckiemi na potrzeby aprowizacyjne Wschodniej Syberji. Na rynku bawełnianym, w przeciwieństwie do zboża, sytuację zasiewów w Stanach Zjednoczonych uważać należy naogół za pomyślną. Podobne wiadomości nadchodzą z Egiptu. Mimo to tendencje cen nie wykazują większych zmian, wobec wyraźnie malejących zapasów, czemu sprzyjają zwiększone zakupy ze strony Europy i Japonji. Pewne osłabienie zakupów zaobserwowano w drugiej połowie czerwca ze strony krajowego przemysłu przetwór-

czego, w związku z możliwością strajku w tym przemyśle. W branży wełnianej odczuwać się dają zmniejszone zakupy Niemiec.

Metale rejestrują ostatnio spokojną tendencję w wyniku omówionych wyżej rozbieżnych tendencyj zakupów w różnych ośrodkach przetwórczych. Z pośród wydarzeń o charakterze organizacyjnym odnotować należy powstanie pool'u *cyny*. Światowe zapasy tego metalu silnie zmniejszają się w dalszym ciągu, osiągając w kwietniu liczbę 202 tys. tonn poziom o 60% niższy w zestawieniu z analogicznym okresem r. ub. Podobnie, choć mniej jaskrawo, układają się wydarzenia w stanie zapasów cynku, nie wywołując mimo to większych zmian w cenach światowych tego surowca. Dalszy spadek zapasu zaobserwowano w zakresie *ropy naftowej*.

Z pośród artykułów kolonjalnych, cena kauczuku, silnie zwyżkująca w początkach maja w związku z dojściem do skutku porozumienia producentów, uległa następnie pewnemu obniżeniu pod wpływem wątpliwości co do realizacji przyjętych ograniczeń w zakresie produkcji; w kwietniu np. wywóz kauczuku z Indyj Holenderskich był o 125% wyższy aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Pewną poprawę notowań zaobserwowano od początku czerwca w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem Stanów Zjednoczonych; spożycie tego surowca w kwietniu przekroczyło o 70% poziom z kwietnia 1933 r. Z pozostałych artykułów kolonjalnych silniejszy spadek zapasów rejestruje *herbata*.

Rynek pieniężny, walutowy i lokacyjny.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym zaobserwowano objawy dalszego upłynniania; odnosi się to również do tych odcinków, które do niedawna były terenem poważniejszych wstrząsów. Na *londyńskim* rynku pieniężnym mimo odpływu znacznych ilości pieniędzy paryskich, i przygotowań czynionych do poważniejszych emisyj, a mianowicie kanadyjskiej i argentyńskiej, zaobserwowano objawy dalszego upłynnienia; w dniu 12 czerwca stopa pieniądza dziennego wynosiła 0,75% wobec 0,875% w przecięciu marca i kwietnia. Ten stan rzeczy pozostawał w związku z dopływem pieniędzy z Holandji i Szwajcarji. Weksle skarbowe lokowano poniżej $^7/_8$%. Podobny stan rzeczy zaobserwowano na *nowojorskim* rynku pieniężnym, w związku z trwającym dopływem złota (zresztą głównie z poza Europy) oraz zwiększoną rentownością warsztatów — przy braku większych chęci inwestycyjnych. Najbardziej zmiennym objawem jest wyraźne odprężenie sytuacji na *paryskim* rynku pieniężnym, wywołane w pierwszym rzędzie powrotem wycofanych kapitałów. Stopa pieniądza dziennego obniżyła się do 2% w dniu 12 czerwca wobec $2^3/_8$% w dn. 22 maja; w tym samym czasie rzeczy pozwolił Bankowi Francuskiemu obniżyć specjalną stopę dyskontową z 3% na 2¼% z dniem 1 czerwca. Rzecz znamienna, że również i *Berlin* odnotował w okresie sprawozdawczym obniżenie się poziomu stopy kredytu krótkoterminowego; pieniądz dzienny spadł pomiędzy 25 maja a 12 czerwca z 4 — $4^1/_2$% do $3^7/_8$ — $4^1/_8$%, zaś dyskonto prywatne z 3,875% do 3,750% w tym samym czasie. Odprężenie na berlińskim rynku pieniężnym posiada źródła: 1. zawieszenie transferu, co zwiększyło podaż środków pieniężnych na rynku krajowym i 2. wzrost wkładów, w kasach oszczędności w związku z wydatniejszą poprawą w stanie zatrudnienia.

W pozostałych dwóch ośrodkach pieniężnych świata t. j. w *Amsterdamie* i *Zurychu* sytuacja nie wykazuje większych zmian. W pierwszym z tych ryn-

ków stopa pieniądza dziennego utrzymuje się na poziomie $^1/_4$%, a dyskonta prywatnego — na poziomie $^9/_{16}$ — $^5/_8$; na drugim rynku analogiczne cyfry wynoszą: 1% i 2%.

Na światowym rynku walutowym okres sprawozdawczy nie przyniósł większych zmian. Pewne osłabienie kursu zarejestrowały: marka niemiecka — w związku ze spadkiem rezerwy kruszcowo-walutowej i zawieszeniem transferu, oraz korona szwedzka i marka finlandzka. Poprawę natomiast zanotował lir włoski. Mimo dopływu pieniędzy zagranicznych zaobserwowano pewne osłabienie kursu funta szterlinga na giełdach światowych; objaw ten został wywołany celową akcją Funduszu Inwestycyjnego. Kurs dolara wzmocnił się nieco mimo planów „srebrnych" Kongresu i prezydenta Roosvelt'a. Dowodzi to, że brak w tej chwili podstaw do wiązania z tem posunięciem jakichś możliwości inflacyjnych.

Giełdy światowe nie wykazują jednolitych tendencyj. Zniżkowe nastroje przeważają w New-Yorku — w związku z pewnem osłabieniem tempa wzrostu wytwórczości oraz w Amsterdamie i Zurychu — w związku z rozbiciem się rokowań transferowych. Poprawę kursów akcyj oraz renty notuje Paryż — w wyniku odprężenia na wewnętrznym rynku pieniężnym oraz Londyn — w związku z poprawą ogólnego poziomu działalności gospodarczej kraju. *M. I. D.*

Wskaźniki kursów na giełdach światowych.

	1932	1933		1934	
	31.XII.	29.VI.	28.XII.	31.V	15.VI.
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny.	75,8	80,3	74,4	68,8	68,1
Renty państwowe	91,6	—	80,6	86,7	86,9
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	67,6	75,6	83,7	87,5	86,8
20 papierów procentowych . . .	124,0	124,3	128,7	132,0	131,5
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych	59,93	96,99	99,29	94,00	97,15
20 public. util. akcyj	27,50	34,25	23,06	22,86	23,98
40 pożyczek	77,74	86,08	83,97	94,07	94,83
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	80,45	76,16	88,15	89,59	89,69
25 akcyj.	87,41	94,31	94,57	98,71	105,05

KONJUNKTURA KRAJOWA

Produkcja, obroty i ceny.

W poprzedniem sprawozdaniu zwróciliśmy uwagę na istnienie u nas takiej postaci ruchu inwestycyjnego, która przejawia się w tworzeniu zapasów składowych w produkcji i handlu. Bliższa analiza wskaźników działalności inwestycyjnych, które zostały obliczone za pierwszy kwartał r. b. i dotyczą owych „prawdziwych" inwestycyj w dobrach kapitałowych ,a więc w budownictwie, maszynach, urządzeniach i t. p. środkach produkcji lub przedmiotach długotrwałej konsumcji, jak domy, wyjaśni nam bliżej sytuację na tym odcinku.

Otóż ogólny wskaźnik symptomatyczny inwestycyj w pierwszym kwartale r. b. wynosi 34,2 (przy podstawie stan z r. 1928 równy 100) i poziom ten odpowiada poziomowi sprzed roku, jest natomiast nieco wyższy od wskaźnika z czwartego kwartału r. ub. (31,9). W kierunkach działalności inwestycyjnej nastąpiły poważne przesunięcia. Inwestycje kolejowe przed rokiem stały na poziomie 44,3, obecnie zaś wskaźnik ich wynosi 25,7. Natomiast inwestycje w budownictwie mieszkaniowem i niemieszkaniowem wzrosły; ogólny wskaźnik budownictwa wynosi obecnie 42,6 wobec 34,0 sprzed roku. W trzecim ważnym dziale ruchu inwestycyjnego, inwestycjach maszynowych, wskaźnik obecnie jest również wyższy, i kształtuje się na poziomie 25,8 wobec 23,2 w pierwszym kwartale r. 1933. Te objektywne dane świadczą, iż ruch inwestycyjny powoli wzmaga się. Powodem tego jest przedewszystkiem drobne budownictwo, które pochłania wobec niskich kosztów budowy wolne kapitały, dawniej tezauryzowane, a dziś szukające lokaty. Z drugiej strony rozwija się nadal budownictwo niemieszkaniowe w postaci głównie budownictwa gmachów publicznych, finansowanych m. in. z Funduszu Pracy. Pozatem, wzrost inwestycyj maszynowych świadczy, iż w przemyśle dokonywa się intensywne uzupełnianie zużytego aparatu wytwórczego. Jeśli chodzi o dane, dotyczące inwestycyj kolejowych (budowa torów i taboru), to zacytowane wyżej dane nie są ostateczne, i możliwe jest, iż tempo inwestowania jest tu silniejsze.

Łącznie wszystkie wyżej wymienione wskaźniki świadczą o tem, iż proces poprawy konjunkturalnej już rozpoczął się. Wślad za renowacją urządzeń przemysłowych przychodzi budowa nowych urządzeń, rozpoczynająca się zwyżka cen artykułów budowlanych zwiększa dążności inwestycyjne u kapitalistów, mających zamiar lokować swe kapitały w budownictwie, przyśpieszając ich decyzje i wydatkowanie na budowę zaoszczędzonych sum. Wynikiem tego jest wzrost obrotów i zysków przedsiębiorców; sytuacja skarbowa poczyna się powoli poprawiać, pozwalając na większe dotowanie publicznego ruchu inwestycyjnego z budżetu.

W tych kilku zdaniach czynimy rzut oka na konieczny logicznie rozwój wypadków, nie oznaczając żadnych terminów, w których omawiane zjawiska mogą wystąpić. Jeśli chodzi o stwierdzenie stanu faktycznego, to istotną rzeczą jest to, iż przekroczyliśmy niewątpliwie najniższy poziom rozmiarów ruchu inwestycyjnego, i brak jest powodów do przypuszczenia, iż poprawa na tym odcinku nie jest trwała. Rozpoczęte strajki murarzy i sporadyczne zwyżki cen materjałów budowlanych oraz zwiększone ich przewozy kolejowe świadczą i pozwalają przypuszczać, iż ruch budowlany będzie w r. 1934 znacznie silniejszy, niż w r. 1933.

Jeśli chodzi o sytuację na terenie produkcji przemysłowej w maju r. b., to brak jest ostatecznych danych statystycznych, w chwili, gdy oddajemy niniejsze sprawozdanie pod prasę drukarską. Nie spodziewamy się jednak większych zmian w poziomie wskaźnika ogólnego produkcji. Prawdopodobna jest niewielka zniżka wytwarzania we włókiennictwie, przy kompensującym ją wzroście w innych działach przemysłu. W dziale produkcji dóbr spożycia wskaźnik z kwietnia 73,4 prawdopodobnie niewiele się obniży, prawdopodobny natomiast jest dalszy wzrost wskaźnika produkcji dóbr wytwórczych (kwiecień 54,5), i lekki wzrost ogólnego wskaźnika produkcji (w kwietniu 64,6). Sytuacja w dziedzinie cen, abstrahując od już zasygnalizowanych zwyżek w materjałach budowlanych, zapewne niewiele się zmieni, i to raczej w kierunku zwyżkowym. I tu jednak dane za ostatni miesiąc ogłaszane są zbyt późno, abyśmy mogli je obecnie podać.

Na zakończenie stwierdzimy fakt, o którym już niejednokrotnie wspominaliśmy, jako o warunku dalszego rozwoju ruchu inwestycyjnego; sytuacja rynku pieniężnego, oraz tempo oszczędzania i detezauryzacji kształtuje się obecnie dość pomyślnie, aby móc przypuszczać, iż zanotowana poprawa ma trwałe podstawy.

Rynek pieniężny i lokacyjny.

Istotnie w dziedzinie rynku krótkoterminowych kredytów płynność rynku nie maleje, lecz wzmaga się. W poprzedniem naszem sprawozdaniu wyjaśnialiśmy fakt powstania płynności na rynku niezorganizowanym, pozabankowym, w dziedzinie kredytu towarowego i prywatnego. Istniejące zapotrzebowanie na kredyt obrotowy pokrywane jest na tym rynku, przedsiębiorstwa finansujące handel nadal dokonywują tych operacyj. Sporadycznie, jak ostatnio w Łodzi, dały się odczuć pewne trudności finansowania zbytu. Na tym terenie ożywiły się jednak prywatne operacje dyskontowe, które przez czas dłuższy były na zamarciu. Weksle, nawet na dłuższe terminy, zdyskontowały banki prywatne. Zastrzyk potrzebnego kapitału obrotowego został zrobiony, i produkcja mogła nadal utrzymywać się na poprzednio osiągniętym poziomie. Aczkolwiek wypłacalność w kwietniu i marcu nieco pogorszyła się, jednak przypisać to należy raczej trudnościom finansowym rolnictwa, a nie przemysłu lub handlu.

Ten stan rzeczy w dziedzinie kredytu na rynku niezorganizowanym niewątpliwie należy powiązać z brakiem materjału dyskontowego w bankach. Tu wysokość stopy dyskontowej, wraz z pobocznemi kosztami zabezpieczenia kredytu, niewątpliwie, w ostatnich czasach była już odstraszająca dla kredytobiorców. Suma udzielonych przez banki prywatne kredytów stale maleje. Stali kiljenci banków, korzystający z kredytów w rachunku otwartym powoli zwiększają swe zadłużenie, w miarę rozwoju własnych operacyj i obrotów. Jednakże stan portfelu wciąż kurczy się, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę najruchliwsze placówki bankowe w największych ośrodkach finansowych kraju. Kredyty te są nadal spłacane, i nie odnawiane. W maju r. b. podobnie jak w poprzednich miesiącach stan portfelu w owych 40 placówkach bankowych kurczy się o dalsze 9 milj. zł., z 204,8 milj. zł. do 196,0 milj. zł. Kilkomiljonowy wzrost kredytów terminowych i w rachunkach bieżących łącznie nie kompensuje tego spadku, i z akcji kredytowej znów bankom zwalniają się środki obrotowe. Sumy te zostają wycofane zresztą również przez klijentów banków z ich rachunków bieżących, co związane jest zapewne z dokonywanemi w większych rozmiarach wypłatami gotówkowemi. Pieniądze wycofane z banków wsiąkają w obieg kredytowy pozabankowy. Istnieje niewątpliwie sporo powodów takiego rozluźnienia kontaktu finansowego życia gospodarczego z bankami. Wymieńmy najważniejsze. Wysokość stopy procentowej i kosztów operacyj bankowych dla klijentów postawimy na pierwszym miejscu. Zjawisku temu Związek Banków chce zaradzić zalecając obniżenie maksymalnej stopy dyskontowej swym członkom do 8,5% zamiast 9,5% ustawowych. W ten sposób koszt kredytu wekslowego będzie nieco niższy od kosztu kredytu w rachunku bieżącym, a równocześnie ta obniżka stopy zachęci klijentów do rozszerzenia produkcji z pomocą finansową kredytu bankowego. I jeden i drugi moment w myśl przewidywań Związku Banków może zwiększyć podaż materjału dyskontowego do banków.

Stan tej podaży możemy scharakteryzować, obliczając odsetek portfelu wekslowego w stosunku do całokształtu wkładów. Wynosił ten odsetek w latach

dobrej konjunktury, i jeszcze w r. 1929 — pięćdziesiąt kilka procent. Od połowy roku 1932 odsetek ten nie podnosi się powyżej 35%, i osiąga swe minimum we wrześniu r. 1933 (31,2). Od tego czasu poziom najczęściej stosowanej przez banki stopy dyskontowej maleje z 9,4% do 9,2%, a więc o znikomy odsetek. Odsetek wkładów jednak ulokowanych w wekslach podnosi się z 31,2 do 35,3%. Wzgląd więc na płynność aktywów wymagał od banków również obniżenia stopy dyskontowej do poziomu bardziej zbliżonego do realnych możliwości oprocentowania kapitałów obrotowych.

Rozważając bowiem kwestję odsetek bankowych, nie możemy zapominać o istniejącym związku pomiędzy rentownością obrotów gospodarczych i wysokością odsetek. Związek ten specjalnie silnie występuje, jeśli chodzi o finansowanie zapasów handlu, a jak widzieliśmy, jest to w chwili obecnej jeden z ważniejszych źródeł popytu na kredyt ze strony życia gospodarczego. Nic więc dziwnego, iż kwestja wysokości kosztów kredytu krótkoterminowego odgrywa obecnie tak poważną rolę. W glossie p. t. „Stopa procentowa w bankach prywatnych" str. 439 obecnego zeszytu Banku omawiamy szczegółowo znaczenie uchwały Związku Banków na tle specyficznej sytuacji bankowości prywatnej i jej stosunków konkurencyjnych. Tu należy dodatkowo podkreślić, iż zabezpieczenie interesów banków widzielibyśmy w dalszej obniżce odsetek, płaconych za wkłady.

Ze strony Banku Polskiego nie znajdujemy również ożywienia działalności kredytowej. Lekka zwyżka stanu portfelu wekslowego została z nadwyżką skompensowana przez zmniejszenie zadłużenia lombardowego. Nastąpiło tu zapewne przesunięcie części zadłużenia z jednej postaci do drugiej skutkiem akcji konwersyjnej Banku Akceptacyjnego. Obieg biletów bankowych zmalał, i przy spadku stanu bilonu w obiegu, ogólny obieg pieniężny spadł w ciągu maja r. b. o 29,3 milj. zł. Do tego zjawiska przyczynił się również powrót z obiegu do banku pieniędzy wskutek dalszego, prawie dziesięciomiljonowego odpływu dewiz z portfelu Banku.

Tymczasem dopływ wkładów oszczędnościowych zarówno do P. K. O. jak i do innych zbiornic oszczędności trwa nieprzerwanie. Utylizowane są one częściowo w postaci krótkoterminowych lokat w biletach skarbowych, lub lokat w papierach wartościowych.

Sytuacja na rynku lokacyjnym w ostatnim miesiącu (maju) nie ulega większej poprawie; tempo zwyżki kursów papierów wartościowych osłabło. Rentowność pożyczek państwowych (przeciętna) z 11,68% w końcu kwietnia obniżyła się do 11,23% w końcu maja r. b., rentowność listów zastawnych spadła z 11,76% do 11,64%. Sporadyczne zwyżki kursów akcyj nie pozwoliły na trwalsze podniesienie poziomu wskaźnika kursów (koniec kwietnia — 18,1, koniec maja — 18,5). Realizacja zysków kursowych następuje u nas szybko, i kursy powracają do swego niskiego stanu.

Zacytowane wyżej liczby rentowności są obliczane z uwzględnieniem zysków z tytułu amortyzacji papierów procentowych. Jeśli abstrahować będziemy od tych zysków, to stwierdzimy, iż zyskowność lokat w postaci efektywnego oprocentowania włożonych kapitałów w papiery prawie zrównała się obecnie z nominalnem oprocentowaniem krótkoterminowych lokat w kredytach obrotowych, wekslowych i t. p. Możnaby więc było sądzić, iż za długoterminową lokatę nie jest pobierana żadna premja. Tak jednak nie jest. Należy bowiem porównać stopę pobieraną przez banki od krótkoterminowej lokaty z potrąceniem zawartej w niej premji

za ryzyko. Ta znów wynosi (sądzimy o tem w przybliżeniu) około 2—3%, tak iż efektywnie bank dostaje z tytułu dyskonta tylko ok. 5%, podczas gdy lokata w obligacjach daje około 8 — 10%. Ponieważ straty na niewypłacalnych dłużnikach banków są jednak mniejsze od owych 2 — 3%, różnica w istocie rzeczy nie jest znaczna.

Rozważania powyższe doprowadzają do jednego ważnego wniosku. Mianowicie płynność rynku pieniężnego i lokacyjnego potęguje się w tak szybkim tempie, iż ewolucja ceny kredytu w postaci oficjalnych stawek procentowych jest za powolna. Kredyt, siłą przyczyn konjunkturalnych tanieje. Zadaniem kierowników naszej polityki finansowej jest, aby ta korzystna dla gospodarstwa społecznego w chwili obecnej tendencja była wykorzystana. Zwrócić należy więc specjalną uwagę na takie tranzakcje kredytowe, które pozwalają na rozszerzenie działalności produkcyjnej, i dążyć do dalszego potanienia kredytu na rynku zorganizowanym.

W. S.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w maju 1934 r.

W ciągu maja zapas złota powiększył się o dalsze 3,6 milj. zł. do 486,3 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się w maju o 12,7 milj. zł. do 45,6 milj. zł.

Trwający od końca maja r. ub. nieprzerwany przypływ złota przybrał w r. b. znaczniejsze rozmiary. Podczas gdy w r. ub. w okresie od 31 maja do 31 grudnia zapas złota powiększył się z 472,3 milj. zł. do 475,6 milj. zł. czyli o 3,3 milj. zł., to w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. wzrost zapasu złota wyraził się cyfrą 10,8 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się w ciągu maja o 2,4 milj. zł. do 595,3 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 2,8 milj. zł. do 53,0 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 11,0 milj. zł. do 54,9 milj. zł. W rezultacie — ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 5,8 milj. zł. do 703,2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,0 milj. zł. do 44,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 10,1 milj. zł. do 219,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 20,3 milj. zł. do 910,9 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 45,51% w końcu kwietnia do 47,20% na ultimo maja, przekraczając normę statutową o przeszło 17 punktów.

W maju Bank Polski przekazał zagranicę ogółem dewiz na obsługę: 7% pożyczki stabilizacyjnej, 8% pożyczki dolarowej, pożyczki Monopolu Tytoniowego, pożyczki śląskiej, pożyczki m. Warszawy i t. zw. pożyczki Ulena — w łącznej sumie za 23,7 milj. zł.

Obrady w Banku Polskim.

Dnia 4 czerwca b.r. zakończył się w Warszawie 4-dniowy zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Wł. Wróblewskiego.

Celem zjazdu było dostosowanie działalności Banku Polskiego do potrzeb gospodarstwa narodowego w związku z obecną sytuacją ekonomiczną.

Stanowisko ustalone w tej mierze przez Bank Polski, da się streścić w tem, że Bank rozwijać będzie w dalszym ciągu swoją działalność gospodarczą wyłącznie w ramach krótkoterminowego kredytu na cele obrotu, likwidując przytem systematycznie t. zw. „kredyty zamrożone".

Bank Gospodarstwa Krajowego w maju b. r.

W ciągu miesiąca maja r. b. nastąpił wzrost operacyj Banku, wyrażający się w zwiększeniu sumy bilansowej o zł. 13,7 milj. zł. do kwoty zł. 2.075,3 milj.

Zwiększenie to odnosi się w głównej mierze do działu operacyj ze Skarbem Państwa i w drobnej tylko części do działu handlowego. Dział emisyjny pozostał mniej więcej na poziomie kwietnia r. b.

W dziale handlowym miał miejsce odpływ wkładów terminowych w wysokości zł. 7,7 milj., zmniejszający ich stan do kwoty zł. 84,5 milj. Wkłady natomiast à vista oraz różne salda kredytowe wzrosły nieznacznie na łączną sumę zł. 0,9 milj. Zmniejszyły się również rachunki banków o zł. 6,2 milj. do kwoty zł. 20,8 milj. Redyskont zaś zwiększył się zaledwie o zł. 0,6 Ogółem odpływ kapitałów obcych wyniósł zł. 12,5 milj. i został z nieznaczną nadwyżką skompensowany dopływem środków działu emisyjnego, a szczególnie działu operacyj ze Skarbem Państwa. Salda tych działów w dziale handlowym zwiększyły się razem o zł. 13,3 milj. Podobnie jak ma to miejsce po stronie biernej, operacje czynne Banku wzajemnie się kompensują pozostawiając nieznaczną nadwyżkę. W grupie kredytów krótkoterminowych nastąpił wzrost o 1,3 milj., podczas gdy kredyty długoterminowe zmniejszyły się o 0,8 milj. zł.

W dziale emisyjnym nastąpiły dalsze wpływy na raty pożyczek emisyjnych zarówno bieżące jak i zaległe, a pozatem miały miejsce wypłaty z tytułu kuponów zapadłych w obiegu płatnych w dniu 1 kwietnia r. b. Przewyżka wpłat nad wypłatami wyniosła zł. 0,7 milj. co znalazło swój wyraz we wzroście salda działu.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa wzrost operacyj był stosunkowo największy i wyniósł per saldo zł. 12,7 milj. O pokaźną kwotę zł. 15,0 milj. do sumy zł. 343,2 milj. zwiększył się Państwowy Fundusz Budowlany, natomiast kredyty budowlane wzrosły tylko o zł. 1,8 milj. Zmiany na różnych kredytach i różnych lokatach oraz na r-kach specjalnych były mniej więcej po obu stronach bilansu równoległe. Spadek różnych lokat wyniósł zł. 7,8 milj. a różnych kredytów o złotych 7,5 milj. Wzrosły natomiast rachunki specjalne w stanie biernym o zł. 5,0 milj. a w stanie czynnym o zł. 5,3 milj.

10-lecie Banku Gosp. Krajowego.

W dniu 10 czerwca b. r., jako w 10-tą rocznicę rozpoczęcia działalności przez Bank Gospodarstwa Krajowego, odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu B. G. K. przy Al. Jerozolimskiej 1.

Na uroczystość przybył Pan Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa i sfer gospodarczych.

Uroczystość rozpoczęła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej, wmurowanej w wielkiej sali parterowej gmachu B. G. K. Odsłonięcia dokonał Pan Prezydent R. P., skolei ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, poczem Prezes Banku dr. Roman Górecki wygłosił dłuższe przemówienie obrazując zadania Banku i jego działalność.

Po p. Prezesie Góreckim zabrał głos w imieniu Pana Ministra Skarbu p. wiceminister Lechnicki życząc Instytucji dalszego pomyślnego rozwoju.

Państwowy Bank Rolny w maju 1934 roku.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 czerwca 1934 r. w porównaniu z bilansem na dzień 1 maja 1934 r. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie aktywów:

Kredyty krótko- i średnioterminowe zmniejszyły się o 0,1 milj. zł. do 233,5 milj. zł., przyczem weksle zdyskontowane spadły o 4,4 milj. zł., pożyczki towarowe o 0,5 milj. zł., natomiast pożyczki zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami wzrosły o 4,8 milj. zł. Stan należności z tytułu kredytu akceptacyjnego powiększył się o 2,2 milj. zł. do 10,3 milj. zł. Należności te obejmują pożyczki krótkoterminowe, na które zawarto układy konwersyjne z dłużnikami i otrzymano z Banku Akceptacyjnego promesy na kredyt akceptacyjny. Stan kredytu emisyjnego zwiększył się o 0,1 milj. zł. do 283,4 milj. zł., przyczem pożyczki w 4½% w listach zastawnych serji I-ej wzrosły o 0,2 milj. zł. do 1,6 milj. zł., 4½% pożyczki konwersyjne w listach zastawnych zmniejszyły się o 0,1 milj. zł. do 170,4 milj. zł., 4½% pożyczki konwersyjne w obligacjach meljoracyjnych w sumie 111,3 milj. zł. nie uległy zmianie. Pożyczki z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, wzrosły o 6,9 milj. zł. do 501,2 milj. zł., głównie wskutek zakredytowania należności za grunty na-

byte z parcelowanych majątków państwowych.

Po stronie pasywów:

Lokaty terminowe skarbowe zwiększyły się o 0,7 milj. zł. do 45,6 milj. zł. Wkłady terminowe wzrosły o 7,0 milj. zł. do 69,7 milj. zł., rachunki czekowe o 2,6 milj. zł. do 40,2 milj. zł.; saldo rachunku „Banki Nostro krajowe i zagraniczne" o 0,2 milj. zł. do 7,8 milj. zł. Redyskonto w Banku Polskim zmniejszyło się o 5,6 milj. zł. do 108,5 milj. zł., przyczem weksle zredyskontowane spadły o 6,2 milj. zł. do 103,8 milj. zł., akcepty zaś Banku Akceptacyjnego wzrosły o 0,6 milj. zł. do 4,7 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych i obligącyj meljoracyjnych powiększył się o 0,1 milj. zł. do 282,1 milj. zł. Fundusze rządowe, administrowane przez Bank, wzrosły o 7,9 milj. zł. do 552,1 milj. zł.

Suma bilansowa w dniu 1 czerwca 1934 r. wynosiła 1.576,7 milj. zł. wobec 1.565,0 milj. zł. w dniu 1 maja r. b.

Pocztowa Kasa Oszczędności w maju 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w maju b. r. o poważną kwotę 8,7 milj. zł. do sumy 518,3 milj. zł., łącznie zaś z wkładami zwaloryzowanemi do łącznej sumy 543,3 milj. zł. — Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w maju b. r. o 24,659 osób, osiągając na ultimo 1.262.292 osób.

Ogólny obrót czekowy wynosił w maju b. r. 2.145,8 milj. zł. z czego na obrót gotówkowy przypada 588,8 milj. zł., zaś na obrót bezgotówkowy 1.557,0 milj. zł., czyli 72,6% ogólnego obrotu czekowego P. K. O. — Stan wkładów na kontach czekowych zmniejszył się w maju b. r. o 2,8 milj. zł. i wynosił na ultimo 212,5 milj. zł.

Portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zasobowego zwiększył się w m-cu sprawozdawczym o 5,5 milj. zł. i na ultimo wynosił 534,5 milj. zł. Stan kredytów bezpośrednich obejmujących skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe i pożyczki na zastaw papierów wartościowych wzrósł z 24 do 24,4 milj. zł. Inne pozycje bilansu P. K. O. nie uległy w m-cu sprawozdawczym poważniejszym zmianom.

Sytuacja banków prywatnych w kwietniu b. r.

W/g bilansu łącznego 43 banków akcyjnych i 8 większych domów bankowych zestawionego przez Min. Skarbu sytuacja przedstawiała się w kwietniu jak następuje:

Wkłady zmniejszyły się nieznacznie, bo o 0,5 milj. do sumy 406,2 milj. zł.; w szczególności zmniejszyły się wkłady terminowe o 2,4 milj, do 188,6 milj. oraz wkłady à vista o 0,5 milj. do 138,6 milj. natomiast wkłady na książeczki oszczędnościowe zwiększyły się o 2,3 milj do 78,9 milj. zł. Salda kredytowe rach. bieżących zmniejszyły się o 2,1 milj. do 164,8 milj. zł. W aktywach portfel weksli zdyskontowanych zmniejszył się o 10,1 milj. do 352,5 milj. zł., a kredyty w rachunkach bieżących spadły o 4,3 milj. do 435,3 milj. zł. Stan pożyczek terminowych nie uległ zmianie, wynosząc 64,6 milj. zł. Wzrosły natomiast w dalszym ciągu należności z wkładów konwersyjnych o 4,9 milj. do 13,0 milj. zł. Wynikły stąd wzrost środków obrotowych pozwolił bankom na zmniejszenie redyskonta o 9,7 milj. do 150,3 milj. oraz zobowiązań wobec banków zagranicznych o 8,3 milj. do 164,0 milj. zł. Pozycja zdyskontowanych akceptów Banku Akceptacyjnego w pasywach wzrosła o 1,9 milj. do 20,3 milj. zł. podczas gdy kwota posiadanych przez banki akceptów tegoż Banku zwiększyła się o 2,8 milj. do 22,0 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych wzgl. obligacyj obniżył się o 1,1 milj. do 122,4 milj. zł.; równocześnie stan długoterminowych pożyczek hipotecznych zmniejszył się o 0,9 milj. do 146,3 milj. zł.

W wyniku tych zmian łączna suma bilansowa banków zmniejszyła się o 44,8 milj. do 1,743,8 milj. zł.

Giełda Warszawska w 1933 roku.

Warszawska Giełda Pieniężna odgrywa wśród giełd w Polsce dominującą rolę. Dlatego też omówienie jej obrotów oddaje te wszystkie zmiany, jakie mają miejsce w obrotach giełdowych walutami i papierami wartościowemi w Polsce. Następujące zestawienie ilu-

struje obroty na giełdzie warszawskiej w ciągu ostatnich 5 lat (w milj. zł.):

	1929	1930	1931	1932	1933
Ogółem obroty	549,8	712,5	985,7	672,5	586,1
Waluty	454,7	603,9	891,4	587,4	508,0
Papiery procent.	69,1	89,0	79,2	76,3	70,6
Akcje	26,0	19,6	15,1	8,8	7,5

Jak z powyższej tablicy widzimy, obroty giełdowe do 1931 r. wykazywały stały wzrost. Dopiero w ostatnich dwuch latach silnie się skurczyły, przyczem szczególnie duży spadek wystąpił w 1932 r. Powyższe dość charakterystyczne zjawisko wzrostu obrotów giełdowych aż do 1931 r., pomimo iż kurczenie się obrotów gospodarczych wystąpiło znacznie wcześniej, znajduje wytłómaczenie w specjalnej strukturze obrotów giełdowych w Polsce. Obroty bowiem na naszych giełdach pieniężnych charakteryzuje ogromna przewaga obrotów walutowych, kształtujących się często niezależnie od sytuacji konjunkturalnej, a raczej pod wpływem tranzakcyj czysto finansowych spekulacyjnych i tezauryzacyjnych oraz związanych z ruchem kapitałów. Na silny spadek obrotów walutowych w ostatnich dwuch latach wpłynęła przedewszystkiem dewaluacja bądź deprecjacja całego szeregu walut.

Stosunkowo niewielkie obroty papierami wartościowemi wynikają z faktu, że giełdy odgrywają bardzo małą rolę na rynku lokacyjnym. Plasowanie pożyczek państwowych, listów zastawnych i obligacyj odbywa się poza giełdą. Również emisyjny ruch akcyjny nie znajduje żadnego wyrazu w obrotach giełdowych. Od 1931 r. obroty papierami procentowemi spadają, jednak tempo spadku jest stosunkowo słabe. Obroty akcjami w ciągu ostatnich 5 lat zmniejszały się stale, osiągając w 1933 r. niecałe 30% obrotów z 1929 r. Wciąż mała dochodowość przedsiębiorstw i prawie powszechne zaniechanie wypłaty dywidendy wpływaią na zupełną nieatrakcyjność akcyj. Wyjątek stanowią tu akcje Banku Polskiego.

W roku ubiegłym obroty na giełdzie warszawskiej wykazały dalszy spadek o ok. 13% wobec prawie 37% spadku w 1932 r. Na początku roku wystąpiło na giełdzie warszawskiej pewne ożywienie w kształtowaniu się obrotów i kursów papierów wartościowych, zahamowane jednak zostało już na początku drugiego kwartału wskutek spadku kursu dolara. Duży wpływ na zastój obrotów wywarła również konwersja wysokoprocentowych papierów. Ożywienie obrotów i poprawa notowań wystąpiła w drugiej połowie roku i po przejściowem zahamowaniu we wrześniu i październiku ujawniła się ponownie w końcu roku.

Obroty walutami wyniosły 508,0 tysięcy wobec 587,4 tys. zł. w 1932 r., przyczem obroty banknotami zanikły prawie zupełnie, gdyż osiągnęły zaledwie 0,5 milj. zł. wobec 16,5 milj. w 1932 r. i 150,4 milj. w 1931 r. Obroty dolarami Stanów Zjednoczonych, stanowiące w latach poprzednich główną pozycję, skurczyły się do 113,8 milj. wobec 247,5 milj. w 1932 r. i zajęły drugie miejsce po frankach francuskich, które to obroty wyniosły 205,2 milj. wobec 149,5 milj. w roku poprzednim. Dalsze pozycje zajmują obroty frankami szwajc. (67,7 milj.) i funtami ang. (63,9 milj. zł.).

W dziale papierów procentowych, które osiągnęły w roku ubiegłym 70,6 milj. wobec 76,3 milj. w 1932 r., największych obrotów, bo na sumę 47,9 milj., dokonano papierami państwowemi. Mniejsze sumy stanowią listy zastawne i obligacje prywatne (15,7 milj.), banków państwowych (6,2 milj.) i samorządowe (0,8 milj.). Kursy papierów wartościowych zwyżkowały, przyczem najsilniej zaznaczył się wzrost notowań pożyczki konwersyjnej z 1924 r. oraz listów zastawnych towarzystw kredytowych. W związku z poprawą kursów obniżyła się pozostająca na wysokiem poziomie rentowność papierów. Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur rentowność pożyczek państwowych wynosiła w styczniu 1934 r. 13,31% wobec 15,07% w sierpniu 1933 r. i 15,28% w styczniu 1933 r., a listów zastawnych I kategorji 11,57% w styczniu 1934 r., 13,80% w sierpniu 1933 r. i 14,13% w styczniu 1933 r.

Obroty akcjami w 1933 r. wynosiły 7,5 miljonów w porównaniu do 8,7 milj. zł. w 1932 r. i 15,1 milj. w 1931 r. W tym dziale główną pozycję zajmowały, podobnie jak w latach poprzednich, obroty akcjami Banku Polskiego, które

stanowiły prawie 73% wszystkich obrotów akcjami. Poza akcjami Banku Polskiego większą sumę osiągnęły obroty akcjami przemysłowemi, zwłaszcza przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Poza Giełdą Warszawską czynnych było w Polsce 5 giełd pieniężnych, mianowicie w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie. Obroty na tych giełdach w porównaniu z giełdą warszawską są niewielkie. W 1933 r. wynosiły bowiem zaledwie 10,1 milj. zł. a w 1932 r. 12,9 milj. zł. wobec 586,1 milj. i 672,5 milj. zł. obrotów w tych samych latach na giełdzie warszawskiej. Z pośród 5 giełd prowincjonalnych największych obrotów dokonano w roku ubiegłym na giełdach w Poznaniu i Łodzi. *(s. o.)*.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu w roku 1933.

Rok ubiegły przyniósł pewne skurczenie zarówno czynnych jak i biernych operacyj Banku Cukrownictwa w Poznaniu. Wprowadzone bowiem ustawowe normy w celu poprawy stosunków finansowych w rolnictwie nie stwarzały warunków sprzyjających akcji kredytowej, pozatem wskutek trwającego od kilku lat spadku produkcji cukru zmniejszały się potrzeby kredytowe cukrowni. Prowadzona przez Bank od lat 10 komisowa sprzedaż cukru produkowanego przez zrzeszony przemysł cukrowniczy doznała w roku ubiegłym dalszej zniżki. Spadek ilości sprzedanego przez Bank cukru na rynku wewnętrznym był jednak niewielki bo z 265 tys. tonn w 1932 r. do 261 tys. tonn w r. ub. czyli o 1,4%, podczas gdy ogólna sprzedaż cukru w Polsce skurczyła się o 3,6%. Znacznie silniej spadł eksport cukru bo ze 164 tys. tonn do 95 tys. tonn czyli o 42%, co stoi w związku z dalszą zniżką cen cukru na rynkach międzynarodowych oraz stosowanemi ograniczeniami przywozowemi. Nawiązane przed 12 laty przez Bank Cukrownictwa stosunki z The British Overseas Bank w Londynie utrzymywane były w r. ub. w dalszym ciągu i wyrażały się obrotem rocznym ponad £ 3.200.000.

Bilans netto Banku Cukrownictwa z dnia 31. XII. 1932 r. w porównaniu z bilansem z końca 1932 r. przedstawia się następująco:

W stanie biernym kapitały własne zwiększyły się o 323 tys. zł. do 18.605 tys. Wkłady spadły o 2.870 tys. do 19.540 tys., przyczem znaczniejszą redukcję wykazują wkłady terminowe (z 16.291 tys. do 12.197 tys.), podczas gdy wkłady á vista wzrosły (z 6.119 tys. do 7.343 tys.). Dość silnie skurczyły się także wkłady na rachunkach bieżących (salda kredytowe) bo o 4.557 tys. do sumy 12.365 tys. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta obniżyło się o 8.716 tys. do 21.230 tys. Skurczyły się również zobowiązania wobec banków; wobec banków krajowych wynoszą niewielką sumę 27 tys. wobec 105 tys. w r. 1932, zaś wobec banków zagranicznych („loro" i „nostro") 21.654 tys. wobec 26.513 tys. W tej ostatniej grupie spadły zwłaszcza kredyty zbiorowe dla cukrowni (o 21% do 17.041 tys.) podczas gdy kredyty bankowe zmniejszyły się w stopniu znacznie słabszym (o 5,8% do 4.585 tys.). Należności odbiorców cukru i towarów podniosły się z 3.556 tys. do 4.062 tys. Natomiast należności dostawców, a więc cukrowni za dostarczony cukier oraz dostawców różnych towarów jak nawozy sztuczne, węgiel, koks, wytłoki, melas i worki, których komisową sprzedażą zajmuje się Bank, zmniejszyły się z 17.380 tys. do 12.185 tys. Zmniejszonym operacjom kredytowym odpowiada również spadek pozycyj czynnych. Suma udzielonych kredytów obniżyła się dość silnie, na co wskazuje spadek portfelu wekslowego o 11.669 tys. do 25.246 tys., oraz kredytów w rachunkach bieżących (salda debetowe) o 11.539 tys. do 53.860 tys. Jedynie tylko pożyczki terminowe w sumie 457 tys. z niewielką zniżką kilku tysięcy pozostały na poziomie z roku 1932. Portfel papierów wartościowych własnych podniósł się o 276 tys. do 1.237 tys. co wywołane zostało przedewszystkiem powiększeniem portfelu biletów skarbowych o sumę 250 tys. Silnie skurczyła się suma należności Banku w bankach zagranicznych z 4.288 tys. do 1.250 tys., a w bankach krajowych z 1.023 tys. do 752 tys. Spadły również należności u odbiorców cukru i towarów z 6.986 tys. do 5.846 tys., natomiast u dostawców towarów należności Banku wzrosły z 1.549 tys.

do 2.381 tys. Pogotowie kasowe skurczyło się z 12.171 tys. do 11.212 tys.

Wobec powyższych ważniejszych zmian suma bilansowa Banku zmniejszyła się ze 139.648 tys. zł. w końcu 1932 do 113.079 na ultimo r. ub.

W rachunku zysków i strat po stronie zysków pobrane procenty spadły o 2.491 tys. do 5.716 tys., a pobrane prowizje z operacyj bankowych i z tytułu komisowej sprzedaży o 232 tys. do 3.951 tys. Zwyżkę wykazały natomiast dochody z różnic kursowych na rachunkach walutowych o 92 tys. do 272 tys. Po stronie wydatków wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się prawie o 30% bo z 4.877 tys. do 3.460 tys., a koszty handlowe o kilka % z 4.500 tys. do 4.224 tys. Stosunkowo najsilniej spadły zapłacone podatki bo prawie o 50% z 1.060 tys. do 563 tys. Podniosły się natomiast różnice kursowe na papierach wartościowych i udziałach z 488 tys. do 1.113 tys.

Wykazany w bilansie czysty zysk w kwocie 1.226 tys. zł. został podzielony w ten sposób, że na rezerwę statutową przeniesiono 45 tys., na 4% dywidendy 480 tys., na 2% superdywidendy 240 tys., a resztę w kwocie 461 tys. przeniesiono na rok następny. *(s. o.).*

Bank Zachodni w 1933 r.

Sprawozdanie i bilans Banku Zachodniego za rok 1933, jednego z nielicznych banków opartych wyłącznie na kapitale polskim i niezależnym od kapitału zagranicznego wykazuje, że instytucja ta w myśl swej długoletniej tradycji prowadziła również w roku sprawozdawczvm politykę ostrożną, ścieśniając sumę kredytów w związku z pewną redukcją środków i utrzymując stale dużą płynność kasową

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu netto na dzień 31 grudnia 1933 r. z bilansem z końca roku poprzedniego przedstwia się następująco:

Kapitały własne Banku zwiększyły się o 30 tys. do 13.192 tys. zł. wskutek powiększenia kapitału zapasowego. Z kapitałów obcych znaczną redukcję wykazują wkłady, które spadły z 33.665 tys. do 21.551 tys. Z poszczególnych rodzajów wkładów silnie skurczyły się zwłaszcza wkłady à vista z 12.193 tys. do 6.114 tys. i wkłady terminowe z 11.929 tys. do 6.728 tys. stosunkowo zaś najmniej wkłady oszczędnościowe i asygnaty kasowe bo z 9.543 tys. do 8.719 tys. Natomiast wkłady na rachunkach bieżących (salda kredytowe) wykazują silny wzrost z 2.769 tys. do 4.296. Redyskonto weksli wzrosło 4.061 tys. do 7.655 tys. Również zobowiązania Banku wobec banków krajowych silnie wzrosły z 434 tys. do 2.313 tys., podczas gdy stan kredytów udzielonych przez banki zagraniczne wykazuje niewielki spadek o 72 tys. do 1.127 tys. zł. W związku z redukcją pozycyj biernych zmniejszyły się również operacje czynne. Dyskonto weksli obniżyło się o 3.314 tys. do 17.683 tys. a kredyty w rachunkach bieżących (saldo debetowe) o 3.556 tys. do 10.238 tys. Podkreślić należy, że w dziale kredytów, podobnie jak w latach ubiegłych, udzielał Bank kredytów samorządom gminnym i wielkim konsorcjom przemysłowym zabezpieczonych gwarancją Skarbu Państwa. Portfel papierów wartościowych wzrósł z 653 tys. do 903 tys. W tej pozycji największą bo blisko 3-krotną zwyżkę wykazują pożyczki państwowe z 119 tys. do 324 tys. Podniosły się również należności Banku w bankach krajowych z sumy zaledwie 67 tys. w r. 1932 do 1.428 tys. w r. ub. Natomiast należności w bankach zagranicznych spadły z 2.894 tys. do 1.177 tys. Pogotowie kasowe w walucie krajowej obniżyło się z 6.264 tys. do 4.922 tys.

Suma bilansowa Banku obniżyła się z 56.444 tys. do 51.224 tys. zł.

W rachunku zysków i strat pobrane procenty i prowizje zmniejszyły się o 28% do 3.276 tys. Wzrosły natomiast dochody Banku z różnic kursowych, mianowicie ze 126 tys. do 700 tys. Po stronie rozchodów zaznaczyła się redukcja wszystkich wydatków. Wypłacone procenty i prowizje zmniejszyły się o 17% do 2.175 tys. a koszty handlowe o 12% do 2.160 tys. Czysty zysk na rok 1933 łącznie z pozostałością z roku poprzedniego wyniósł 21 tys. z czego 10% odpisano na kapitał zapasowy, a resztę przeniesiono na rok następny.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Zachodniego odbyte w dniu 25 maja b.r. zatwierdziło bilans i rachunek zysków i strat oraz wybrało ponownie ustępujących członków Rady Banku p.p. Zdzisława ks. Lubomirskiego, Andrzeja Rotwanda i Stefana Bruna. Ponadto powołano do Rady nowych członków w oso-

bach p.p. dr. Józefa Landaua i Napoleona Kurzona przedstawicieli wielkiego przemysłu. *(s. o.)*.

Powszechny Bank Kredytowy w 1933 r.

Dnia 29 maja b. r. odbyło się zgromadzenie akcjonarjuszów Powszechnego Banku Kredytowego, na którem Rada przedłożyła sprawozdanie z czynności i bilans Banku za rok ubiegły. Porównanie bilansów netto na koniec roku ub. i roku 1932 przedstawia się następująco:

Po stronie biernej kapitały własne Banku zwiększyły się z 5.700 tys. do 5.722 tys. Suma wkładów z niewielką zniżką 6 tys. pozostała na poziomie z r. 1932, gdyż spadek wkładów terminowych z 6.110 tys. do 4.959 tys. wyrównany został wzrostem wkładów â vista z 7.762 tys. do 8.907 tys. Natomiast salda kredytowe rachunków bieżących wykazują spadek o 643 tys. do 7.159 tys. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta weksli podniosło się o 633 tys. do 2.436 tys., podczas gdy zobowiązania wobec banków krajowych spadły o 144 tys. do 703 tys., a wobec banków zagranicznych o 56%, bo z 5.709 tys. do 2.536 tys. Po stronie czynnej portfel własnych papierów wartościowych nieznacznie się zwiększył o 17 tys. do 612 tys. Należności Banku w bankach krajowych podniosły się o 500 tys. do 677 tys., natomiast należności w bankach zagranicznych spadły o 1.725 tys. do 3.185 tys. Suma udzielonych kredytów w końcu 1933 r. w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się wskutek spadku sald debetowych rachunków bieżących o 2.909 tys. do 14.553 tys., podczas gdy portfel zdyskontowanych weksli podniósł się o 1.410 tys. do 12.297 tys. Stan pogotowia kasowego w walucie krajowej podniósł dość silnie bo o 1.107 tys. do 3.381 tys., natomiast stan walut zagranicznych obniżył się o 740 tys. do 699 tys.

Suma bilansowa Banku obniżyła się stosunkowo nieznacznie bo z 38.840 tys. zł. do 36.393 tys. zł., co w dużej mierze wywołane zostało obniżeniem kursu walut zagranicznych przyjętych za podstawowę przeliczenia niektórych pozycji aktywnych i pasywnych bilansu.

W rachunkach zysków i strat ogólna suma dochodów Banku za rok 1933 podniosła się z 5.471 tys. do 5.573 tys. wskutek przeszło 5-krotnego wzrostu zysków z różnic kursowych na walutach, dewizach i walorach z 285 tys. do 1.588 tys., który to wzrost z nadwyżką wyrównał spadek o 1.201 tys. do 3.985 tys. dochodów Banku z pobranych procentów i prowizyj. Po stronie wydatków znaczniejszy spadek bo prawie o 28% z 2.760 tys. do 1.996 tys. wykazują wypłacone procenty i prowizje. Zmniejszyły się również jakkolwiek słabiej bo o 10% z 2.175 tys. do 1.945 tys. koszty handlowe, przyczem spadek przypada całkowicie na wydatki osobowe. Posiadając znacznie zredukowane wydatki przy zwiększonych nieco dochodach Bank mógł poczynić nakazane ostrożnością odpisy, które wyniosły 858 tys., wobec 272 tys. w roku poprzednim oraz odpisać na rezerwę z powodu dłużników znaczną sumę 436 tys. zł. Czysty zysk za rok ubiegły wyniósł 95 tys. wobec 30 tys. w roku 1932. Razem z zyskiem przeniesionym z lat poprzednich zysk osiągnął 291 tys. zł., z którego stosownie do przepisów statutu 29 tys. przeniesiono na kapitał zapasowy, a resztę w sumie 262 tys. zł. przeniesiono na rok następny. *(s. o.)*.

Wileński Prywatny Bank Handlowy w 1933 r.

Sprawozdanie Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego wykazuje, że stan interesów tej jednej z najstarszych w Polsce placówek finansowych, przedstawia się w r. ub. dobrze, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego. Poza centralą Bank posiada trzy oddziały: w Lidzie, Suwałkach i w Warszawie. Porównanie ważniejszych pozycyj bilansowych z końca 1933 r. z bilansem netto na dzień 31. XII. 1932 r. przedstawia się następująco:

W stanie biernym kapitały własne w sumie 2.628 tys. zł. pozostały bez zmiany. Wkłady terminowe skurczyły się z 3.353 tys. do 2.943 tys., a wkłady â vista z 2.354 tys. do 1.934 tys. Natomiast salda kredytowe rachunków bieżących wykazują niewielki przyrost z 36 tys. do 40 tys. W końcu ub. r. Bank wykorzystał redyskonto na sumę 1.451 tys. wobec 1.129 tys. w końcu 1932 r., spadło natomiast zadłużenie wobec banków krajowych ze 170 tys. do 138 tys., a wobec banków zagranicznych z 32 tys. do niecałych 2 tysięcy. W sta-

nie czynnym portfel papierów wartościowych nieco się obniżył z 1.127 tys. do 1.063 tys. Należności Banku w bankach krajowych silnie podniosły się do 120 tys. wobec 36 tys. w r. 1932, podczas gdy należności w bankach zagranicznych obniżyły się z 58 tys. do 28 tys. Stan udzielonych kredytów na koniec 1933 r. obniżył się w porównaniu z rokiem poprzednim, wskutek spadku kredytów w rachunkach bieżących (salda debetowe) z 4.094 tys. do 3.469 tys., i pożyczek terminowych z 205 tys. do 194 tys. zł., czego nie zdołał wyrównać wzrost portfelu wekslowego z 1.968 tys. do 2.114 tys. Ogólna jednak suma udzielonych i spłaconych w ciągu roku kredytów była w roku sprawozdawczym większa niż w r. 1932. Mianowicie w ciągu ub. r. zdyskontowano weksli na sumę 9.753 tys. wobec 9.435 tys. w r. 1932, a kredytu w rachunkach bieżących udzielono w sumie 8.025 tys. wobec 6.344 tys. Stan pogotowia kasowego obniżył się z 498 tys. do 413 tys. zł.

Suma bilansowa Banku obniżyła się z 10.102 tys. do 9.549 tys. zł.

W rachunkach strat i zysków po stronie zysków pobrane procenty i prowizje obniżyły się o ok. 30% z 807 tys. do 566 tys. zł., natomiast zysk na walutach zagranicznych i dewizach podniósł się przeszło trzykrotnie z 96 do 333 tys., wskutek czego ogólna suma osiągniętych w ciągu roku sprawozdawczego zysków (po potrąceniu sum przeniesionych z lat poprzednich) była niewiele mniejsza niż w r. 1932. Po stronie wydatków zapłacone prowizje i procenty zmniejszyły się o 18% z 413 tys. do 337 tys., a koszty handlowe zostały zredukowane o prawie 30% z 525 tys. do 370 tys. Wobec korzystnego układu dochodów dokonano większych odpisań na straty, mianowicie odpisano 159 tys. wobec 45 tys. dokonanych odpisów w r. 1932. Czysty zysk w sumie 3,5 tys. zł. podzielono w ten sposób, że 1 tysiąc przeznaczono na cele społeczne, a resztę przeniesiono na rok następny. *(s. o.).*

Kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

W związku z zamierzonem uruchomieniem przez Bank Polski kredytu na zaliczki zbożowe w sezonie 1934/35, ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu: 1. termin ostateczny zwrotu kredytu nie może przekraczać dn. 30 czerwca 1935 r. w stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców, okres spłat tego kredytu może być skrócony do 1 maja 1935 r.; 2. jako normę wysokości zaliczki udzielanej rolnikowi-pożyczkobiorcy ustala się od 100 kg. żyta i owsa 7 zł. jęczmienia — 8 zł., pszenicy 10 zł.; 3. instytucje rozprowadzające kredyt zaliczkowy nie mogą pobierać od rolnika-pożyczkobiorcy więcej aniżeli 4½ proc. w stosunku rocznym.

Uchwały Państwowej Rady Spółdzielczej.

Państwowa Rada Spółdzielcza odbyła w połowie maja b. r. pierwsze swe posiedzenie po znowelizowaniu ustawy o spółdzielniach, która określiła ściślej zakres kompetencji tej Rady. Nowela ta stworzyła dla ruchu spółdzielczego nowe warunki rozwoju, dlatego też posiedzenie Rady Spółdzielczej o zreorganizowanych kompetencjach wzbudziło duże zainteresowanie w sferach gospodarczych.

Posiedzenie zagaił p. wiceminister skarbu Adam Koc, który po podkreśleniu doniosłości zadań ruchu spółdzielczego w życiu gospodarczem państwa, oraz uwypukleniu roli Państwowej Rady Spółdzielczej, złożył członkom Rady życzenia owocnych obrad i przewodnictwo przekazał prezesowi Rady Spółdzielczej p. K. Pomijalskiemu.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Rady i biura jej za 1933 r. Rada Spółdzielcza powzięła szereg uchwał, dotyczących całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

W planie działalności Rada Spółdzielcza opierając się na znowelizowanej ustawie o spółdzielniach, zdecydowała dążyć do jaknajszybszego zlikwidowania i wykreślenia z rejestrów sądowych spółdzielni nieczynnych, bądź też szkodzących działalnością swą interesom członków oraz rozwojowi ruchu spółdzielczego. Uchwała ta ma na celu oczyszczenie spółdzielczości z nalotu, który nagromadził się w ciągu ostatnich lat z wielką szkodą dla idei spółdzielczej w Polsce.

Następnie Rada zmniejszyła koszty rewizji w spółdzielniach niezwiązkowych, ustalając opłatę za jeden dzień rewizji na 45 zł. — łącznie z kosztami

przejazdu, zamiast dotychczasowej opłaty w sumie 200 zł. — z doliczeniem kosztów przejazdu. Poprzednio zbyt wysoka stawka, stosowana w ciągu kilkunastu lat, pobierana była przez rewidentów na ich własny rachunek. Obecnie Rada Spółdzielcza zaakceptowała wprowadzoną od kilku miesięcy zmianę systemu pobierania opłat za rewizję spółdzielni niezwiązkowych, na mocy której należne z tego tytułu kwoty są wpłacane bezpośrednio na rachunek funduszu Rady Spółdzielczej. Z tego funduszu rewidenci opłacani są według praktykowanych powszechnie norm.

Dalej uchwalono wytyczne dla opracowania budżetu Funduszu Biura Rady spółdzielczej, umożliwiając znaczne rozszerzenie dotychczasowego zasięgu prac Biura Rady. Dochody funduszu pomyślane w ten sposób, iżby nie obciążyły nowemi wydatkami spółdzielni, a powstawały jedynie przez ściaganie na rzecz funduszu pobieranych dotąd lecz rozproszkowanych opłat za prace rewizyjne i inne świadczenia Biura Rady Spółdzielczej. Znowelizowana ustawa zapobiega chaotycznemu powstawaniu nowych spółdzielni, zakładanych przez osoby niepowołane, wyzyskujące nieraz firmę spółdzielni dla celów spekulacyjnych.

Opierając się na odpowiednich przepisach ustawy, uchwalono specjalną instrukcję dla związków rewizyjnych w sprawie wydawania oświadczeń, zezwalających na założenie nowej spółdzielni.

Wobec braku jednolitej statystyki spółdzielni w Polsce, postanowiono wydać w druku spis spółdzielni, istniejących na terenie całego państwa, ułożony według województw i powiatów z podziałem na grupy spółdzielni, z uwzględnieniem daty założenia, grupy podatkowej, oraz przynależności do związków rewizyjnych. Jednocześnie uchwalono wydawać kwartalny biuletyn, obejmujący stan wkładów, pożyczek i innych danych, dotyczących wszystkich spółdzielni kredytowych. W myśl przepisów znowelizowanej ustawy o spółdzielniach, Rada Spółdzielcza wyznaczyła jako pismo do umieszczania ogłoszeń rejestrowych spółdzielni niezwiązkowych, organ pracowniczy „Wspólnota Pracy" w Warszawie.

Wreszcie Rada Spółdzielcza w zrozumieniu doniosłości rozwoju zawodowego szkolnictwa spółdzielczego przyznała z własnych funduszów Szkole Spółdzielczości im. Romualda Mielczarskiego w Warszawie dotację w kwocie 6 tys. zł.

XII Walne Zgromadzenie Delegatów Zw. Zawodow. Pracown. Bankowych i Kas Oszczędn. R.P.

W dn. 10—12 maja b. r. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Pracown. Bankowych i Kas Oszczędnośc. Pierwsze dwa dni Zjazdu zostały poświęcone na wysłuchanie referatu, sprawozdania Zarządu Głównego oraz na prace poszczególnych komisyj. W trzecim dniu obrad przystąpiono do dyskusji i głosowania nad zgłoszonemi przez komisję wnioskami. Walne Zebranie uchwaliło szereg wniosków natury wewnętrzno-organizacyjnej jak sprawa składek na rzecz Zarządu Głównego, współpraca Zrzeszeń z Zarządem Głównym, sprawa nabycia na własność parceli w Wielkiej Wsi Hallerowo i szereg innych. Z uchwalonych wniosków natury ogólnej zasługuje na uwagę: upoważnienie Zarządu Głównego do powzięcia decyzji w odpowiedniej chwili w kierunku przystąpienia Związku do Unji. Następnie polecono Zarządowi kontynuowanie prac dla zjednoczenia w Związku wszystkich pracowników kas oszczędności.

Dalej powzięto uchwałę zwrócenia się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o możliwie najszybsze wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej dla Kom. Kas Oszczędn. W ten bowiem sposób zabezpieczy się byt rzeszom pracowników oraz przez ułożenie stosunków między pracownikami a kierownikami, przyczyni się do rozwoju tych instytucyj.

W końcu wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyborów nowych władz. Zarząd wybrany ukonstytuował się następująco: Prezes: Mieczysław Ewert; v.-Prezesi: Wł. Lewiński i Halina Kostecka; skarbnik: W. Choiński; sekretarz gen.: Z. Fedorowicz oraz członkowie: E. Michałowski, E. Czarnecki, P. Makowski, R. Flatt, F. Głowacki, J. Raszewski, J. Majewski, J. Jabłkowski, H. Kawka, J. Milewski, R. Gątkiewicz, Marja Pawlikowska, W. Brzeski, oraz K. Dubicki. *(r. p.).*

KRONIKA ZAGRANICZNA

Francuskie banki akcyjne w r. 1933.

W ciągu 1933 roku oraz pierwszych miesięcy r. b. sytuacja paryskich banków depozytowych kształtowała się pod niekorzystnym wpływem kryzysu zaufania do francuskich finansów państwowych. Tezauryzacja złota i banknotów oraz ucieczka kapitałów zagranicznych powodowały przedewszystkiem znaczny odpływ wkładów z instytucyj kredytowych. Łączna suma wkładów à vista i rachunków bieżących w czterech głównych bankach depozytowych zmalała od końca 1932 r. do 28 lutego 1934 r. o 18% zaś wkładów terminowych — o 33%. W związku z tem, rezerwy kasowe omawianych banków spadły o 4,5 miljrd. fr. Jednocześnie portfel weksli i bonów również się zmniejszył; banki bowiem niechętnie odnawiały — zwłaszcza na początku roku bieżącego — posiadane bony skarbowe, pomimo podwyższenia ich oprocentowania.

Stopień płynności banków depozytowych w okresie sprawozdawczym wprawdzie uległ spadkowi, pozostał jednak nadal na wysokim poziomie; stosunek rezerw kasowych do sumy natychmiast płatnych zobowiązań wynosił na ultimo lutego r. b. 18% wobec 27% w końcu 1932 r.

Dochodowość banków depozytowych utrzymała się w granicach roku poprzedzającego, a w niektórych bankach przekroczyła nawet wyniki roku 1932, co przypisać należy głównie podrożeniu pieniądza na rynku paryskim oraz poważnym zyskom osiągniętym z pośrednictwa na rynku emisyjnym. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o emisje państwa i kolei, które to emisje wyniosły łącznie 23 miljardy fr. wobec 19 miljrd. fr. w 1932 r. Emisje przedsiębiorstw prywatnych były stosunkowo małe i nie osiągnęły nawet 3 miljrd. fr. (w 1932 r. wyniosły one 5 miljrd. fr.). Dywidendy banków utrzymane zostały na poziomie niezmienionym, a mianowicie: 20% — Crédit Lyonnais, 18% — Société Générale i 10% — Comptoir National d'Escompte; jedynie Crédit Industriel obniżyć ma dywidendę, która za rok 1932 wyniosła 9%.

Rok ubiegły był pierwszym okresem działalności nowego banku depozytowego — Banque Nationale pour le Commerce et l'Industrie, powstałego w miejsce Banque Nationale de Crédit, który uległ likwidacji. Operacje nowego banku wykazały znaczny rozwój; wkłady przekraczają już 2,7 miljrd. fr., a suma bilansowa — 3 miljrd. fr.; zysk netto w wysokość i 7,4 milj. fr. przelany został na rok następny.

Z pośród banków handlowych, jedynie Banque de Paris et des Pays-Bas ogłosił sprawozdanie za rok 1933. W Banku tym zaznaczył się również odpływ wkładów oraz zmniejszenie się portfelu weksli i bonów. Udziały banku uległy spadkowi i nie przekraczają obecnie jego kapitałów własnych. Zyski netto, dzięki obniżeniu kosztów handlowych, wzrosły o 2 milj. fr.; dywidenda nie uległa zmianie (10%).

Drugi zkolei bank handlowy — Banque de l'Union Parisienne, sfuzjonowany z Crédit Mobilier, ulegnie wkrótce reorganizacji, której projekt przedstawiony zostanie walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszy w końcu maja b. r.
(k. s-ki).

Plan wielkich robót publicznych we Francji.

Po przeprowadzeniu w drodze dekretów oszczędności budżetowych, rząd Doumerque'a przystąpił w połowie maja do realizacji, opracowanego przez ministra pracy Marquet'a, planu wielkich robót publicznych, które mają być wykonane w okresie 1934/1940. Roboty będą prowadzone w ośrodkach najbardziej dotkniętych bezrobociem, przedewszystkiem zaś w Paryżu (budowa dalszych linji kolei podziemnych, urządzenie wystawy sztuk pięknych w 1937 roku i t. d.). Przy projektowanych robotach publicznych znajdzie zatrudnienie 60—100.000 bezrobotnych.

Na sfinansowanie robót publicznych rząd przewiduje wykorzystanie znacznych funduszów, nagromadzonych przez kasy ubezpieczeń społecznych. Do wykorzystania tego źródła skłoniło rząd przeświadczenie, że w obecnych warunkach dalsze emisje długoterminowych obligacyj państwowych są niepożądane, gdyż wywarłyby niekorzystny wpływ na sytuację rynku kapitałowego, powodując między innemi zwyżkę stopy procentowej.

Większość funduszów mają dostarczyć kasy ubezpieczeń na starość (w liczbie

80), a poza tem również Kasa Gwarancyjna, która jest centralą kas wszystkich ubezpieczeń społecznych. Łączna suma wpływów ze składek, koncentrujących się w Kasie Centralnej i w kasach emerytalnych przekracza rocznie 2 miljardy franków. Dekretem z 16 maja b. r. kasy powyższe zobowiązane zostały do przekazywania aż do 1940 r. — 75% swych wpływów, czyli około 1,5 miljrd. rocznie, — do specjalnego funduszu, który ma być administrowany przez Centralną Kasę Depozytową, w porozumieniu z Komisją Narodową Wielkich Robót Publicznych utworzoną przy Ministerstwie Pracy. Pożyczki na roboty publiczne udzielane będą organom administracji państwowej, samorządom, kolonjom, przedsiębiorstwom kolejowym oraz innym osobom prawa publicznego, na okres conajmniej 30 lat (wyjątkowo kolejom przyznawane będą pożyczki 50-letnie). Oprocentowanie pożyczek ma być ustalane w drodze rozporządzenia ministrów pracy i finansów; będzie ono niższe przynajmniej o jeden punkt od stopy pobieranej przez Crédit Foncier. Przewiduje się, że stopa procentowa tych pożyczek początkowo będzie wynosiła 5,5%.

Należy zaznaczyć, że unieruchomienie funduszów kas ubezpieczeniowych, nie godzi w interesy ubezpieczonych, większość bowiem rent wypłacana ma być dopiero od 1940 r.; zresztą zatrudnienie kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych przyczyni się do zwiększenia wpływów kas emerytalnych ze składek ubezpieczonych.

Rząd przywiązuje wielką wagę do wykonania planu Marquet'a, sądząc, że przyspieszy ono poprawę konjunktury, która daje się już zauważyć na różnych odcinkach francuskiego życia gospodarczego. *(k. s-ki).*

Reorganizacja Banque de l'Union Parisienne.

Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów zatwierdziło w dn. 29 maja bilans na ultimo ub. r. i uchwaliło odpisać na straty 13 milj fr. Celem umożliwienia dokonania odpisu oraz stworzenia odpowiednich rezerw, zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie, które uchwaliło obniżyć kapitał zakładowy z 300 milj. fr. do 104.2 milj. fr.; z tej ostatniej sumy przeznaczyć 4.2 milj. fr. na wypłacenie akcjonarjuszom po 7 fr. od akcji. Powyższe podwójne obniżenie kapitału zakładowego do sumy 100 milj. fr. przeprowadzone będzie drogą wymiany 600 tys. dawnych akcyj na 200 tys. nowych akcyj 500-frankowych.

Jednocześnie uchwalono podwyższyć kapitał zakł. ze 100 milj. fr. do 200 milj. fr. przez wyłożenie na rynek 200 tys. nowych akcyj. Większość akcyj subskrybuje grupa Lubersac & Co., która wydelegowała do Rady Banku p. A. Burgenera.

Zakończenie konferencji Berlińskiej.

Niemcy przeforsowały swe żądania i uzyskały moratorjum transferowe. W dn. 29 maja Agencja Reutera ogłosiła komunikat oficjalny, donoszący, że konferencja transferowa, która trwała od dn. 27 kwietnia, doszła do konkluzyj następujących. „Jest wysoce niepożądanem, aby dyskusje na temat problemu transferowego odbywały się w zbyt krótkich odstępach czasu. Z drugiej strony natomiast sytuacja obecna nie pozwala jeszcze na opracowanie systemu, który mógłby funkcjonować przez dłuższy okres czasu. Delegacja wierzycieli zażądała wykluczenia z dyskusyj pożyczek Dawesa i Younga. Reichsbank uczynił następujące propozycje, co do transferu procentów od pożyczek długo i średnioterminowych dotyczy to kuponów płatnych w okresie od 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1925 r.) a mian.: 1) Właściciele tych kuponów mogą wymienić je na bony fundowane o nominalnej wartości równej kuponom i w tej samej walucie, płatne w dn. 1 stycznia 1945 r., oprocentowane w stosunku 3% rocznie. Należne procenty płatne będą w regularnych odstępach czasu. Każdego roku fundusz, wynoszący 3% znajdujących się w obiegu bonów użyty zostanie na skup tych bonów na giełdzie. Spłata kapitału, procentów, oraz fundusz amortyzacyjny zagwarantowana jest przez rząd i nie podlega żadnym ograniczeniom transferowym. 2) Właściciele kuponów, którzy wolą spłatę gotówkową, otrzymają 40% w gotówce. Procent ten w razie polepszenia się sytuacji walutowej Niemiec będzie podwyższony. 3) Wreszcie wierzyciele, którzy nie zechcą przyjąć żadnej z wyżej wymienionych alternatyw, zachowują swe prawa, z tytułu posiadanych kuponów.

Wierzyciele angielscy, francuscy i szwedzcy skłonni są przyjąć te propozycje z pewnemi zastrzeżeniami. Natomiast szwajcarzy i holendrzy odpowiedzieli kategorycznie odmownie.

Reforma ziemstw kredytowych w Niemczech.

Ustawa Rzeszy z 1 października 1933 t. zw. *Reichserbhof-Gesetz* postanawia m. inn. że gospodarstwo rolne jest w zasadzie niepozbywalne i nie może być obciążane. To postanowienie za jednym zamachem odebrało właściwie rację bytu wielu towarzystwom kredytowym ziemskim i bankom hipotecznym, ścieśniając ogromnie teren ich działania. Mimo to ziemstwa kredytowe postanowiły dostosować swą działalność do nowych warunków, wychodząc z założenia, że w praktyce ustawa nie obejmie jednak większości gospodarstw (ustawa stwarza m. in. warunek, że za „*Erbhof*" może być uznane tylko gospodarstwo nieprzekraczające 125 *ha* i będące własnością niemieckiego z pochodzenia i obywatelstwa rolnika). Z dniem 1 kwietnia b. r. weszły w życie nowe, jednolite statuty dla pruskich ziemstw kredytowych, które wprowadzają szereg inowacyj w dotychczasowym systemie pożyczek emisyjnych.

W/g nowych statutów ziemstwa mogą udzielać pożyczek hipotecznych bądź w listach zastawnych bądź w gotówce, gdy poprzednio mogły udzielać tylko w listach. Jeżeli pożyczka jest udzielana w listach, ziemstwo może zobowiązać dłużnika, by sprzedaż listów powierzył bądź samemu ziemstwu, bądź instytucji wskazanej przez ziemstwo (chodzi tu o opiekę nad kursem listów). Emisja listów ma być dokonywana określonemi i zgóry co do kwoty ograniczonemi serjami. Ziemstwom została pozostawiona swoboda, czy chcą pożyczek udzielać we własnych listach, czy też w listach ziemstwa centralnego (Centrallandschaft). Centralizacja emisji — co było z wielu stron postulowane — nie została więc przeprowadzona.

Ujednostajnienie odpowiedzialności zostało dokonane tylko częściowo. Jak wiadomo stare ziemstwa w Prusach miały t. zw. generalną gwarancję, t. j. wszystkie grunty stowarzyszonych odpowiadały nieograniczenie za zobowiązania ziemstwa. W nowszych ziemstwach odpowiadały tylko grunty obciążone pożyczkami ziemstwa i to tylko do wysokości 20% udzielonej pożyczki. Nowe statuty nie zawierają już generalnej gwarancji, natomiast postanawiają, że za zobowiązania ziemstwa odpowiadają solidarnie grunty obciążone pożyczkami do wysokości 5% wartości gruntu, a jeśli pożyczka przewyższa 25% tej wartości — to do 20% wartości hipoteki. W ziemstwach, których dotychczasowe statuty ustanawiały ograniczoną odpowiedzialność przepisy co do tej odpowiedzialności nie uległy zmianie. *(s. b.)*.

Moratorjum transferowe w Niemczech objęło pożyczki Davesa i Younga.

W dn. 14 czerwca Reichsbank oznajmił o decyzji rządu niem. rozszerzenia półrocznego moratorjum transferowego, zaczynającego się w dn. 1 lipca, także na pożyczki Dawesa i Younga. Moratorjum to nie bejmuje natomiast pożyczek potasowych, oraz kredytów objętych umową Standstill.

Dr. Schacht oznajmił poza tem, że propozycje uczynione wierzycielom zagr. wprowadzone zostaną w życie, poczynając od dn. 1 lipca, a mian. wobec zawieszenia wszelkich spłat gotówkowych w walucie zagr. posiadacze płatnych kuponów mogą wymienić je na 3%-we bony fundowane, gwarantowane przez rząd, lub też odsprzedać je po 6-ciu miesiącach za gotówkę w stosunku 40% ich sumy nominalnej.

Moratorjum transferowe w Niemczech było zarządzeniem oczekiwanem, lecz fakt rozciągnięcia go i na pożyczki Dawesa i Younga wywołał niespodziankę, gdyż przypuszczano, że Reichsbank przed powzięciem decyzji zechce zaproponować wierzycielom przedyskutowanie kwestji.

Sprawa obsługi pożyczek Dawesa i Younga została załatwiona w sposób następujący: rząd będzie wpłacać odpowiednie sumy w markach do Kasy Konwersyjnej, natomiast rządy państw wierzycielskich, zainteresowane w tych pożyczkach mogą rozpocząć rokowania z Niemcami w sprawie wznowienia obsługi tych pożyczek pod warunkiem, aby odnośne państwo zgodziło się zwiększyć swój import towarów niemieckich.

Anglja nie zamierza wziąć udziału w takich rokowaniach. Zarówno rząd an-

gielski jak i francuski mają ogłosić protest przeciwko zawieszeniu obsługi pożyczek Dawesa i Younga.

Kursy tych pożyczek na giełdzie londyńskiej obniżyły się znacznie, a mianowicie: 7%-wa pożyczka Dawesa spadła w dn. 14 (po ogłoszeniu moratorjum) do 59½ wobec 60 w dniu poprzednim i 73 w dn. 29 maja, 5½%-wa Younga — do 41½ wobec 43 i 50¾.

Finansowanie niemieckiej „walki o pracę" (Arbeitsschlacht).

Niemieckie wielkie roboty publiczne przeprowadzane są na zasadzie trzech programów, a mianowicie: t.zw. programu Papena z 1932 r., programu natychmiastowego z 1933 r., programu Reinhardta z 1934 r. Prace mają być wykonane przez samorządy terytorjalne oraz następujące przedsiębiorstwa państwowe: koleje, pocztę i autobusy. Koszt wykonania t. zw. programu Papena preliminowany był w wysokości 737 milj. RM. Suma ta jest stosunkowo niewielka — w porównaniu z kosztorysem prac podjętych przez rząd Hitlera, wynoszącym 4,2 miljrd. RM., z czego na samą budowę dróg i urządzeń przez nowoutwone w r. ub. przedsiębiorstwo autobusów (Reichsautobahnen) przypada 1,4 miljarda RM.

Według obliczeń dokonanych na 31 grudnia 1933 r. kosztorys wszystkich robót podjętych do tej daty wynosił 2,3 miljrd. RM., na poczet których wypłacono 1,3 miljrd. RM. Ostatnie obliczenia, uwzględniające koszty wiosennej akcji (1934) r.) walki z bezrobociem, szacują dokonane wypłaty na 1,9 miljrd. RM. Ponadto — jak wynika z danych Ministerstwa Pracy — roboty wykonane przez osoby prywatne, jak remonty domów i t. p. pochłonęły około 1 miljrd. RM.

Finansowanie programu pracy odbywa się za pośrednictwem następujących czterech instytucyj, z których każda zajmuje się odrębnym rodzajem prac: Deutsche Gesellsch. für öffentl. Arbeiten (Oeffa), Deutsche Rentenbank-Kreditanstalt, Deutsche Bau- und Bodenbank, Deutsche Siedlungsbank. Większość prac podlega pod względem finansowym towarzystwa Oeffa.

Wymienione instytucje przyznają oprocentowane kredyty długoterminowe miastom, gminom lub związkom gminnym stosownie do planu robót.

Przedsiębiorca, któremu powierzono roboty, wystawia weksel, żyrowany zkolei przez miasto lub gminę i t. p., a następnie akceptowany przez jedną z powyższych czterech instytucyj, która uprzednio przyznała kredyty na cele podjętych prac. Taki weksel nazywany „Abeitsbeschaffungswechsel" jest następnie dyskontowany w bankach, należących do specjalnego konsorcjum lub w Deutsche Rentenbank Kreditanst. i Dresdner Bank. Wymienione instytucje redyskontują w miarę potrzeby te weksle w Banku Rzeszy. Weksle są trzymiesięczne, aby odpowiały wymaganiom statutowym Banku Rzeszy w terminie płatności weksle są prolongowane.

Skarb państwa, aby uzyskać środki potrzebne na finansowanie programu pracy, emituje bony skarbowe: „Steuergutscheine" oraz „Arbeitssschatzanweisungen", które otrzymuje Bank Rzeszy jako gwarancję. „Arbeitsschatzanweisungen" przynoszą 4% rocznie, natomiast „Steuergütscheine" wykupywane są po wyższym kursie od nominalnego. Wykup bonów nastąpić ma w ciągu 5-ciu lat budżetowych począwszy od 1934 r. Rząd niemiecki liczy, że podjęcie robót publicznych przyczyni się z jednej strony do zmniejszenia zapomóg dla bezrobotnych, a z drugiej — do zwiększenia dochodów z podatków, co pozwoli uskutecznić wykup bonów w przewidzianym czasokresie.

W ten sposób cały plan robót publicznych finansowany jest kosztem mającego nastąpić w przyszłości zwiększenia się wpływów budżetowych. *(s. k.).*

Norwegja. Bank Norweski w 1933 r.

Rok 1933 był dla Banku Norweskiego pomyślniejszy od szeregu lat poprzednich. Wyjątkowo w tym roku korzystny bilans płatniczy zamknął się dodatnim saldem dla Norwegji w wysokości około 100 milj. koron. Pomimo to jednak rok 1933 wykazał zmniejszenie się zapasu dewiz z 30,3 milj. koron do 5 milj. koron. Zapas złota nie wykazał prawie żadnej zmiany.

Wahania korony w ciągu roku stosunkowo niewielkie i zbliżone do wahań kursu funta, który w końcu grudnia notowany był w Oslo po 19,90 koron, co stanowiło około 91% dawnego parytetu.

Bank dążył w ciągu roku do utrzymania możliwie stałego kursu korony i z

tego względu jego działalność kredytowa rozwijała się w zależności od sytuacji walutowej. Suma pożyczek zastawnych i dyskonta weksli wzrosła w ciągu roku z 231,4 milj. koron do 257,6 milj. koron.

W zależności od działalności kredytowej Banku kształtował się obieg biletów. W ciągu pierwszych trzech kwartałów utrzymywał się on na poziomie nieco niższym, aniżeli przed rokiem i dopiero w ostatnim kwartale zaczął silnie wzrastać do sumy 326,7 milj. koron w końcu roku. Suma ta przewyższa obieg biletów z końca 1932 r. o blisko 12 milj. koron.

Obieg bilonu wynosił w końcu 1933 r. 19,5 milj. koron. *(s. w.)*.

Długi wojenne.

Dawno oczekiwane orędzie Roosevelta w sprawie długów wojennych przesłane zostało do Kongresu St. Zj. w dn. 1 czerwca r. b. Roosevelt przedewszystkiem zaznacza, że na obecnej sesji Kongresu nie zostaną przeprowadzone żadne ustawy tę kwestję regulujące, gdyż „to nie jest konieczne, ani pożądane". „Rząd Stanów Zjedn. użył wszelkich środków dla przekonania dłużników o świętości (sacredness) ich zobowiązań, oraz dla zapewnienia ich o dobrej woli amerykanów rozważenia szczerze i w całej rozciągłości specjalnych warunków, dotyczących środków i metod płacenia tych długów". Naród amerykański nie jest skłonny do nałożenia na państwa ciężarów niemożliwych, lecz tem niemniej zajmuje słuszne stanowisko, żądania, aby państwa dłużnicze poczyniły duże ofiary (subtantial sacrifices) dla spełnienia swych zobowiązań.

Niepłacenie bowiem długów wojennych skomplikowało poważnie handel zagr. Stanów Zejdn. i finansowe stosunki z państwami zaciągającemi pożyczki. Obecnie Finlandja jest jedynem państwem, które wywiązało się ze swych zobowiązań wobec St. Zj. „punktualnie i całkowicie". „Powtarzam raz jeszcze" podkreślił Prezydent, „iż starałem się, wyjaśnić to państwom dłużniczym, że ich zadłużenie wobec St. Zj. nie ma nic wspólnego z płaconemi im odszkodowaniami wojennemi i że każde państwo oddzielnie ma możność omówienia ze St. Zj. szczerze i obszernie kwestji długów wojennych".

Orędzie Roosevelta, jest pierwszem oficjalnem wypowiedzeniem się St. Zj. w sprawie długów wojennych od czasu deklaracji Hoovera z dn. 19. XII. 1931 r. Dlatego też daje ono przegląd sytuacji w ostatnich 2 latach. Stan aktualny zadłużenia państw zagr. z tytułu długów wojennych wobec St. Zjedn. — wg. statystyki, sporządzonej w dn. 4 marca r. b. przedstawia się jak następuje: 1) Anglja płacąc w dn. 15. XII. 1932 r. ostatnią pełną ratę półroczną przy stanie długu skonsolidowanego, wynoszącym 4.368 milj. dol. zaznaczyła, że spłata ta nie powinna być już uważana za zwykłą ratę półroczną, obejmującą procenty i spłatę kapitału, lecz wyłącznie jako spłata kapitału, kt. winna być uwzgl. przy rozrachunkach ostatecznych, 2) Parlament Francuski w grudniu 1932 r. odmówił upoważnienia dla wypłacenia St. Zjedn. tytułem procentów sumy 19.261 tys. dol. od obligacyj na sumę 3.863 milj. dol., 3) wreszcie Włochy płacąc w dn. 15 grudnia tytułem procentów 1.245 tys. dol. od kapitału 2.004 milj. dol, przypomniały o rezolucji faszystowskiej, domagającej się „wymazania długów" dla przyspieszenia odbudowy gospodarczej.

W nowojorskich kołach finansowych uważają orędzie Roosevelta za dowód, iż Stany Zj. prowadzić będą nadal swą nacjonalistyczną politykę i że państwa dłużnicze nie mogą poważniejszych ulg oczekiwać.

W dn. 4 czerwca wręczona została podsekretarzowi Stanu Philipsowi w Waszyngtonie *nota rządu angielskiego*, stwierdzająca, iż Anglja „postanowiła zawiesić wszelkie spłaty z tytułu długów wojennych względem St. Zj. póki sprawa ta nie będzie zrewidowana celem racjonalnego jej rozwiązania". W nocie tej powtórzone zostały argumenty użyte w obszernej nocie brytyjskiej z dn. 1 grudnia 1932 r. w której rząd ang. podkreślił niesprawiedliwość i różnice istniejące między planem konsolidacji długu angielskiego a warunkami przyznanemi w tej dziedzinie innym państwom dłużniczym.

Ostatnia nota Anglji stwierdza poza tem, że płacenie długów wojennych zależy przedewszystkiem od bilansu płatniczego danego kraju, a nie od skali wewnętrznych dochodów skarbowych. Jeśli spłata długu wojennego Anglji wzgl.

St. Zj. ma być dokonana w dolarach lub w złocie, transfer tak wielkiej sumy wywoła natychmiastową deprecjację funta szterlinga, co nie jest chyba pożądane z punktu widzenia polityki monetarnej St. Zj. Rząd ang. miał do wyboru albo spłacenie całkowitej żądanej przez St. Zjedn. sumy 262 milj. dol., albo zawieszenie spłat aż do ostatecznego rozstrzygnięcia całej kwestji.

Jak to już wspomniane było w notach poprzednich bowiem wznowienie pełnych spłat względem St. Zj. pociągnęłoby za sobą konieczność domagania się takich że spłat od państw, posiadających długi wojenne wzgl. Anglji i stworzyłoby znowu warunki, jakie istniały przed światowym kryzysem gospodarczym i które w dużej mierze były jej przyczyną". „Zawieszając swe tymczasowe spłaty Anglja bynajmniej nie neguje swych zobowiązań i gotową jest rozpocząć rokowania w sprawie długów wojennych, jak tylko Prezydent Roosevelt uzna, że dyskusje te będą mogły przynieść pozytywne rezultaty". Nota zaznacza wreszcie, iż Anglja gotowa byłaby dokonać spłaty częściowej t. j. t. zw. „token payment", gdyby nie to, że Ustawa Johnsona „nakłada piętno niewypłacalnego dłużnika" nawet na tych, którzyby tę spłatę uskutecznili.

St. Zj. odpowiedziały w ostrych słowach na notę Anglji z dn. 4 czerwca, zawiadamiającą, iż zawiesza ona spłatę długów wojennych aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji. Odpowiedź ta wręczona została w dn. 12 czerwca przez Sekretarza Stanu Corder Hulla Ambasadorowi Anglji w Waszyngtonie Lindsay'owi.

Nota amerykańska podkreśla, że 1) Anglja może uniknąć zarzutu niewypłacelności (default), o ile spłaci tylko ratę bieżącą w sumie 85 milj. dol., 2) co się tyczy wyszczególnionych długów państw sojuszniczych, z których spłaty ona zrezygnowała, rząd St. Zj. musi przypomnieć, iż pożyczyła ona od St. Zj. „w swojem własnem imieniu i na swój kredyt, nie uzależniając spłaty swych zobowiązań od losu długów państw sojuszniczych wzgl. Anglji", 3) rząd St. Zjedn. skonstatował z rozczarowaniem, iż Anglja zawiesza wszelkie spłaty, aż do uregulowania ostatecznego kwestji długów, co zapewne oznacza redukcję tych długów do niskiej skali, którą rząd ang. gotów byłby zaakceptować.

Jeśli Anglja ma jakieś propozycje do uczynienia w sprawie spłaty długów wojennych, rząd St. Zj. gotów jest je przedyskutować. „Dotychczas nie zostały przedłożone żadne propozycje spłaty długów towarami, co mogłoby być korzystne dla obu stron". Nota kończy się zacytowaniem z orędzia Prezydenta Roosevelta z dn. 1 czerwca następującego zdania: „Naród amerykański nie zamierza obarczać państw dłużniczych nadmiernemi ciężarami, tem niemniej jednak ma prawo żądać, aby poniosły one poważne ofiary, dla spłaty tych zobowiązań".

We Francji Rada Ministrów w dn. 12 czerwca postanowiła nie uiszczać żadnej spłaty z tytułu długów wojennych. Pod tym względem zajmuje ona w dalszym ciągu konsekwentnie stanowisko, przyjęte w grudniu 1932 r.

„Securities Exchange Act of 1934".

W r. ub. wydana została w Stanach Zjednoczonych ustawa „Securities Act of 1933", której zadaniem jest przeciwdziałanie nadużyciom przy emisjach papierów wartościowych oraz rozpowszechnianiu fałszywych i wprowadzających w błąd prospektów subskrypcyjnych. W ścisłym związku z tą ustawą pozostaje wydana w końcu maja r. b. ustawa „Securities Exchange Act of 1934", skierowana przedewszystkiem przeciwko operacjom spekulacyjnym i nadmiernemu, nieuzasadnionemu śrubowaniu kursów papierów.

Na początku tej ustawy znajduje się szerokie jej uzasadnienie.

Kontrolę emisyj i obrotu będzie pełnić, w myśl ustawy Komisja Giełdowa (Exchange Commision), składająca się z 5 osób, mianowanych przez Prezydenta na wniosek Senatu. Najwyżej 3 członków tej komisji może należeć do jednej partji politycznej. Członkowie komisji nie mogą się trudnić innemi czynnościami zarobkowemi. Komisja będzie dysponowała odpowiednim aparatem administracyjnym.

Czynności giełdowych papierami wartościowemi mogą dokonywać tylko instytucje, zarejestrowane w Komisji Giełdowej. Instytucja ubiegająca się o zarejestrowanie winna złożyć zobowiązanie do przestrzegania niniejszej ustawy, wiadomości dotyczące własnej organizacji i stanu finansowego oraz wszelkie inne dane, jakich zażąda Komisja Giełdowa.

Jeżeli na podstawie tych materjałów komisja uzna, że instytucja domagająca się zarejestrowania odpowiada wymaganiom tej ustawy oraz, że kieruje się w swych czynnościach zasadami uczciwości i zapewnia należytą ochronę inwestorom, wówczas przeprowadza jej rejestrację.

Ażeby zapobiec nadmiernemu udzielaniu kredytu na zastaw papierów wartościowych, Federal Reserve Board będzie ustalał co pewien czas normy, do jakich można udzielać tego rodzaju kredytu. Ustawa przewiduje, że na początek normy te nie mogą przekraczać 55% wartości giełdowej papieru lub 100% najniższego kursu, notowanego w ostatnich 3 latach.

Instytucje zarejestrowane mogą zaciągać pożyczki na zastaw papierów tylko w bankach będących członkami Systemu Rezerwy Federalnej lub za pośrednictwem tych banków. Pożyczki te mogą być zaciągane także i w innych bankach, jeżeli banki te zobowiążą się wobec Federal Reserve Board'u, że będą działały w myśl tej ustawy, w myśl Federal Reserve Act'u oraz Banking Act'u of 1933.

Wysokość zaciągniętych pożyczek nie może przekraczać norm ustalonych przez Komisję Giełdową, w żadnym zaś razie nie może przewyższać dwudziestokrotnej wysokości kapitału zakładowego.

Spekulacja papierami wartościowemi jest wzbroniona. Nie wolno jest więc dokonywać operacyj, które mogą wzbudzać fałszywe pojęcie o obrotach jakimkolwiek papierem lub o zainteresowaniu tym papierem. Ten kto narazi skutkiem tego rodzaju tranzakcyj inną osobę na straty może być pociągnięty sądownie do wyrównania tych strat oraz wszelkich kosztów sądowych i t. p. Prawo dochodzenia takich strat wygasa dopiero po upływie 3 lat od zawarcia tranzakcji.

Komisja Giełdowa będzie wydawała przepisy, jakie uzna za wskazane dla dobra publicznego i ochrony inwestora, normujące czynności papierami wartościowemi instytucyj zarejestrowanych.

Papiery wartościowe, będące przedmiotem obrotów giełdowych, wymagają również rejestracji. W związku z rejestracją papieru należy Komisji Giełdowej dostarczyć informacyj co do osoby emitenta, składu zarządu, jego wynagrodzenia, wysokości emisji, oprocentowania, warunków na jakich emitent wypuszczał poprzednie papiery, organizacji i stanu finansowego emitenta, ponadto należy złożyć bilanse i rachunki strat i zysków za poprzednie 3 lata oraz wszelkie inne wiadomości, jakie Komisja Giełdowa uzna za niezbędne.

Instytucje, które emitowały papiery, obowiązane są do składania Komisji Giełdowej sprawozdań perjodycznych o swym stanie majątkowym.

Tranzakcje papierami wartościowemi mogą być dokonywane tylko na giełdzie. Każda tranzakcja winna być poparta odpowiedniemi dokumentami.

Ten, kto fałszywemi informacjami lub zestawieniami rachunkowemi i t. p. naraził posiadaczy papierów na straty, może być pociągnięty sądownie do wyrównania tych strat.

Pragnąc przeciwdziałać wykorzystywaniu przez osoby zbliżone do emitenta swego uprzywilejowanego stanowiska, ustawa postanawia, że dyrektorzy i urzędnicy instytucji emisyjnej, a także osoby posiadające więcej niż 10% wartości emitowanego papieru winny corocznie nadsyłać do Komisji Giełdowej zawiadomienia o zmianach, jakie zaszły w stanie posiadanych przez nie papierów. Zysk, jaki te osoby zrealizują na posiadanych papierach w ciągu 6 miesięcy od daty ich nabycia może podlegać zajęciu w drodze sądowej na rzecz emitenta.

W końcu ustawa zawiera szereg przepisów z dziedziny postępowania sądowego na wypadek naruszenia jej przepisów oraz sankcje karne. (*s. w.*).

Sanacja Banque d'Escompte Suisse.

Komisja Banque d'Escompte Suisse ogłosiła ostatnio bilans banku na dzień 30 kwietnia, t. j. dzień zawieszenia wypłat przez bank. W wyjaśnieniach do bilansu, Komisja zaznacza, że aktywa zostały oszacowane powyżej sum, które mogłyby być uzyskane przy ogłoszeniu upadłości, lecz poniżej wartości, w której mogłyby być przyjęte przy dalszem prowadzeniu interesu. Poza rezerwami uzyskanemi przy poprzedniej reorganizacji, Komisja przeprowadziła na 73,3 miljony franków dalszych odpisów, które pochłaniają w ten sposób zarówno kapitał akcyjny jak i rezerwę zwyczajną w wysokości 5 milj. fr.

W wyniku przeprowadzonej sanacji pasywa w wysokości 223,5 milj. fr. wraz z odsetkami po dzień 30 kwietnia znajdują pokrycie w aktywach z minimalną

tylko różnicą, wynoszącą około 100.000 franków.

Włochy wprowadzają nowe ograniczenia dewizowe.

26 maja rząd włoski wydał dwa dekrety, z których jeden wprowadza b. surowe przepisy dla posiadaczy zagranicznych papierów wartościowych, a drugi — następujące ograniczenia w obrocie dewizowym: a) żadna tranzakcja walutowa ani dewizowa nie może być zawarta o ile nie odpowiada rzeczywistym potrzebom gospodarczym, na co musi być przedstawiony odpowiedni dokument, b) wywóz banknotów i czeków płatnych we Włoszech jest surowo wzbroniony, c) Włochom, wyjeżdżającym zagranicę, wolno zabierać ze sobą najwyżej 5.000 lirów.

Mussolini wygłosił mowę w parlamencie, w której uzasadnił wydanie powyższych dekretów istniejącym niedoborem w budżecie państwowym i deficytem bilansu handlowego. Zapowiedzał przytem przyznanie dekretu dla lotnictwa (1 miljrd. lirów) i marynarki, celem zwalczania bezrobocia. W mowie tej stwierdził ponownie, że Włochy są przeciwne „gumowym elastycznym walutom" i zamierzają utrzymać u siebie system złotej waluty.

Utworzenie korporacyj.

W dniu 10 maja Centralny Komitet Korporacyjny zatwierdził projekt 22 korporacyj, oparty na ustawie z 20. I. 1934 roku. (por. art. „Utworzenie Korporacji we Włoszech). W myśl powyższego projektu, korporacje obejmować będą w zasadzie całość cyklu produkcyjnego, nie zaś poszczególne, wyodrębnione gałęzie wytwórczości; tak np. w skład korporacji zbożowej wejść mają przedstawiciele producentów zboża, przemysłu piekarskiego oraz handlu zbożem; korporacje wyrobów włókienniczych grupować będzie interesy producentów surowców, przemysłu włókienniczego oraz handlu surowcami i wyrobami gotowemi. Projekt przewiduje 3 następujące grupy:

8 korporacyj należących do cyklu rolniczego, mianowicie: 1) zbożowa, 2) wyrobów ogrodniczych, 3) wina, 4) oliwy, 5) buraka cukrowego, 6) przetworów zwierzęcych i rybnych, 7) drzewa, 8) wyrobów włókienniczych;

8 korporacyj cyklu przemysłowego, obejmujących przemysły: 1) metalurgiczny, 2) chemiczny, 3) odzieżowy i konfekcji, 4) papierniczy i prasy, 5) budowlany, 6) ceramiczny, 7) gazownie, elektrownie i wodociągi oraz 8) górnictwo;

6 korporacyj obejmujących produkcję usług gospodarczych; są to korporacje: 1) kredytu i ubezpieczeń [1]), 2) wolnych zawodów, 3) komunikacji morskiej, 4) komunikacji powietrznej i lądowej, 5) widowisk i 6) hotelarstwa.

Organizacja interesującej nas szczególnie Korporacji Ubezpieczeń i Kredytu przedstawia się następująco: ze względu na różnorodność reprezentowanych interesów oraz w celu usprawnienia funkcjonowania zbyt ciężkiego inaczej aparatu, Korporacja została podzielona na trzy sekcje: Banków, Instytucyj oszczędnościowych i prawa publicznego i wreszcie ubezpieczeń.

Skład rady tych sekcyj, stanowiących Radę Korporacji stanowią, poza trzema delegatami Narodowej Partji Faszystowskiej, mianowanymi przez Sekretarza partji:

I. Sekcja Banków: Członkowie z urzędu — Gubernator Banku Italji, Prezesi Instituto per la Recostruzione Industriale (IRI) i Instituto Mobiliare Italiano (IMI), 2 przedstawiciele instytucyj kredytu zwykłego, 1 przedstawiciel banków prowincjonalnych, 1 przedstawiciel instytucyj finansowych, 1 przedstawiciel bankierów prywatnych, 1 przedstawiciel maklerów giełdowych i biur wymiany, 1 przedstawiciel kierowników instytucyj bankowych oraz 7 przedstawicieli pracowników bankowych.

II. Sekcja instytucyj oszczędnościowych i prawa publicznego: członkowie z urzędu — ci sami co i w sekcji bankowej, 4 przedstawiciele zwykłych kas oszczędności, delegowani przez Narodowy Związek Kas Oszczędności, 2 przedstawiciele instytucyj podległych ministerstwu Skarbu, z których jeden reprezentujący instytucje kredytu ziemskiego, 1 przedstawiciel specjalnych instytucyj wyznaczony przez ministra Skarbu kredytu rolnego, 1 przedstawiciel lombardów i 1 i 2 kategorji, delegowany przez Związek Lombardów, 3 przedstawiciele pracowników instytucyj prawa publicznego, wyznaczeni przez Narodowe Stowarzyszenie Faszystowskie urzędników publicznych, 1 przedstawiciel ludowych banków spółdzielczych, 1 przedstawiciel kas wiejskich, 2 przedstawiciele urzędników banków ludowych i kas wiejskich.

[1]) Do rady tej korporacji wchodzi z urzędu prezes Banku Włoskiego.

III. Sekcja ubezpieczeń: członkowie z urzędu — Prezes Państwowego Instytutu Ubezpieczeń, Prezes Narodowego Instytutu Faszystowskiego Ubezpieczeń Społecznych, 2 przedstawiciele przedsiębiorstw prywatnych, upoważnionych do prowadzenia interesu ubezpieczeniowego, 1 przedstawiciel kierowników instytucyj ubezpieczeniowych, 3 przedstawiciele urzędników ubezpieczeniowych, 1 przedstawiciel Ajencyj ubezpieczeniowych i 1 przedstawiciel urzędników tych ajencyj, 1 przedstawiciel pracowników nie zorganizowanych (mianowany przez Faszystowski związek pracowników publicznych) oraz 1 przedstawiciel ubezpieczeń wzajemnych.

Jak z powyższego widać, przy organizowaniu Rady Korporacji ściśle przestrzegano zasady reprezentowania zarówno pracodawców jak i pracowników. Ponadto w skład rady weszli przedstawiciele instytucyj publicznych, a to ze względu zarówno na charakter ich operacyj, zbliżonych do operacyj instytucyj prywatnych jak i na konieczność zapewnienia im należytego prestiżu.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie Korporacji, to przedstawia się ono w sposób następujący. Prezesem Korporacji jest z urzędu minister Korporacyj; faktycznie funkcje prezesa pełni jego zastępca, mianowany przez szefa rządu z pośród wchodzących w skład rady korporacji delegatów partji faszystowskiej. Czynności sekretarskie obejmuje Generalny Sekretarjat Narodowej Rady Korporacyj, który ma za zadanie koordynację pracy poszczególnych korporacyj i zapewniać łączność z instytucjami państwowemi i Radą Narodową.

Poza członkami rady, w pracach korporacji biorą udział minister i podsekretarze stanu ministerstwa korporacyj jak również przedstawiciele ministerstw zainteresowanych bezpośrednio we wchodzących pod obrady kwestjach. Mogą również brać udział w posiedzeniach rady prezesi Konfederacyj narodowych należących do danej korporacji.

Prezesowi Korporacji przysługuje prawo powoływania do prac Rady, jednakowoż tylko z głosem doradczym ekspertów oraz, za zezwoleniem odnośnych ministrów, dyrektorów i innych szefów wydziałów odnośnych ministerstw. Uczestniczą wreszcie w pracach korporacyj Państwowa Rada Badań i inne instytucje techniczne.

Bilans Banku Rozrachunków Międzynarodowych za rok 1933.

Bilans B. R. M. za czwarty rok działalności (od 1. IV. 1933 do 31. III. 1934) wykazuje w dalszym ciągu znaczne skurczenie się czynności tej instytucji. Suma bilansowa obniżyła się z 941 do 668 milj. fr. szw., wskutek spadku wkładów banków centralnych z 452 do 151 milj. fr. szw. Spadek ten nastąpił bezpośrednio po załamaniu się dolara, odkąd banki centralne ograniczyły swe zapasy dewizowe do minimum.

Oprócz wkładów krótkoterminowych zmniejszyły się także z 299 do 271 milj. fr. szw. wkłady długoterminowe, związane z odszkodowaniami. Jednakże fakt ten spowodowany został jedynie różnicą kursową na funduszu gwarancyjnym rządu francuskiego, opiewającym na dolary.

W bilansie za rok 1933 wymienił B. R. M. poraz pierwszy wkłady w złocie. Suma tych wkładów wynosiła w dniu 31 marca r. b. około 28 milj. fr. szw., przyczem posiadała ona w aktywach bilansu swą równowartość w sztabach złotych.

Z pozostałych rachunków stanu biernego — fundusze rezerwowe wzrosły z 9 do 14 milj. fr. szw., dzięki odpisom dokonanym z czystego zysku, który w roku 1933 wyniósł 13 milj. fr. szw., a więc o przeszło 1 miljon franków mniej, aniżeli w roku poprzednim. 5% tego zysku odpisano przedewszystkiem na ustawowy fundusz rezerwowy. Z pozostałości wypłacono tak samo, jak w latach poprzednich, 6% dywidendy, resztę zaś przelano w myśl artykułu 53 statutu na rezerwę dywidendową i rezerwę ogólną oraz podzielono pomiędzy rządy tych krajów, które w myśl układów haskich utrzymują w Banku minimalne wkłady niepodlegające wycofaniu w ciągu 5 lat.

Aktywa bilansu składają się w 60% z gotówki, lokat bezterminowych i portfelu weksli lub biletów skarbowych, a w 40%-ach z lokat do 3 miesięcy i innych. Płynność aktywów jest duża, jeśli uwzględni się fakt, że natychmiast płatne zobowiązania Banku wynoszą 12% sumy bilansowej, gdy tymczasem łatwe do upłynnienia aktywa wynoszą 60%.

Płynność B. R. M. wymaga ponadto przestrzegania zasady, ażeby lokaty dokonywane były w takich walutach, w jakich deponowane są wkłady. Otóż z pośród wkładów krótkoterminowych Ban-

ku w dniu 31 marca r. b. — 63% opiewało na franki francuskie, 15% na złoto, a pozostałość na różne waluty.

Do aktywów mniej płynnych zaliczane były w 1932 roku kredyty w sumie 169 milj. fr. szw., udzielone Bankowi Rzeszy, Austrjackiemu, Węgierskiemu i Jugosłowiańskiemu. W r. 1933 Bank Rzeszy, Austrjacki i Jugosłowiański spłacili kredyt całkowicie, a Bankowi Węgierskiemu udzielo prolongaty na 3 lata. *(s. w.)*.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Recenzje.

Eugenjusz Ugniewski, *Handel terminowy dewizami*, str. 109. Nakład Polskiej Akademji Umiejętności. Kraków, 1933.

W roku 1932 Polska Akademja Umiejętności ogłosiła konkurs na napisanie pracy p. t. Handel terminowy dewizami. Do tego czasu zagadnienie to nietylko że nie było poruszane w polskiej literaturze ekonomicznej, lecz ponadto niewiele było również znane w praktycznem życiu bankowem. Pomimo bowiem, że operacje terminowe dewizami pozostają w ścisłej łączności z wymianą dóbr i usług z zagranicą, a celem ich jest uchronienie się przed stratami kursowemi, na należnościach lub zobowiązaniach zagranicznych, regulowanych po pewnym upływie czasu — to jednak w Polsce nie rozwinęły się one dotąd na poważniejszą skalę. Nie rozwinęły się zaś dlatego, że nie odczuwano u nas dotąd dość silnie potrzeby ich rozwoju oraz, co może ważniejsze, że nasze banki nie są odpowiednio do nich przygotowane, ani technicznie, ani finansowo.

Rzecz zrozumiała, że opracowanie w takich warunkach tematu, związanego bądź co bądź z techniką bankową, nastręczało sporo trudności. Szczęśliwym dla siebie trafem autor przebywał przez pewien czas w Crédit Lyonnais w Paryżu, dzięki czemu zapoznał się z techniką operacyj terminowych dewizami, mógł podjąć się ich omówienia i — trzeba przyznać — wywiązał się z zadania dobrze.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Rozpoczyna się ona od oświetlenia mechanizmu rozrachunków międzynarodowych, które wyrównywane są przy pomocy obrotów dewizowych. Doniosłą rolę w obrotach dewizowych odgrywają operacje terminowe. Technika przeprowadzania tych operacyj przez banki oraz sposoby notowania kursów zobrazowane wielu przykładami, zostały bardzo szczegółowo omówione w dwuch rozdziałach. Wreszcie w ostatnich dwuch rozdziałach zbadany został związek między stopą terminową a sytuacją rynku pieniężnego i spekulacją.

Osobom interesującym się czy to teoretycznie, czy też praktycznie zagadnieniem handlu terminowego dewizami praca powyższa odda niewątpliwie duże usługi Pewnem jej niedociągnięciem jest wadliwa korekta drukarska.

S. W.

Leonard Makowski. *Organizacja Rachunkowości Bankowej*. Warszawa 1934. Nakładem Polskiego Zw. Zaw. Buchalterów Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w R. P. str. 143. Zł. 10.—.

Książka P. Makowskiego stanowi tekst 17 wykładów, wygłoszonych przez Autora w r. 1933 na kursach wyższej rachunkowości dla buchalterów, zorganizowanych przez Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników. Zwięzła i przejrzysta w treści, stanowi ona doskonałe wprowadzenie dla osób posiadających już ogólne wykształcenie buchalteryjne do

spraw buchalterji bankowej. Nie przeciążona szczegółami i szematami pozwala książka na zapoznanie się z ogólnemi zasadami prowadzenia ksiąg bankowych, poszczególnymi rodzajami kont i zasadami sporządzania bilansów. Poza temi walorami, które czynią ją przydatną w pierwszym rzędzie dla początkujących pracowników bankowych, zawiera jednak książka P. Makowskiego szereg wiadomości, mogących zainteresować każdego buchaltera bankowca, a w pierwszym rzędzie miarodajną wykładnię poglądów na sprawy prowadzenia ksiąg bankowych Komisarjatu Bankowego Ministerstwa Skarbu, którego p. Makowski jest kierownikiem.

Wspomnieć wreszcie należy, że wykład buchalterji bankowej poprzedza na 30 kartkach ogólny wykład organizacji bankowej. Stanowi on tylko rozdział wprowadzający do tematu, ze względu jednak na prawie zupełny brak publikacyj w języku polskim na temat organizacji bankowości, zasługuje na specjalne wymienienie. *(m. r.).*

Czasopisma krajowe.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 10 — 11 z dn. 10 czerwca b. r.: *Ani inflacji — ani deflacji* — J. J. Pełczyński; *Nowe formy bankowości w Stanach Zjednoczonych* — dr. C. B. Upham; *Zagadnienie włoskich korporacyj* — Z. Broszniowski; *Rentowność banków* — Ł. Żmirski. Oprócz tego numer zawiera kronikę, przegląd wydawnictw i statystykę.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 10 z dn. 31 maja b. r. *Obroty płatnicze Polski w latach 1929—1932* — Józef Gątkiewicz; *Zagadnienie personalne a sprawa szkolenia fachowego pracowników K.K.O.* — M. H. P.; *Zasady nowoczesnej racjonalnej księgowości* (c. d.) — Adolf Tytz; *Dzieje oszczędności w Polsce* — M. Kaczanowski; *Regulamin dla Lokalnych Komitetów Propagandy Oszczędności.* — Numer uzupełnia kronika i statystyka.

Nr. 11 z dn. 15 czerwca b. r. *Akcja propagandowa K.K.O. w 1933* — B. Obszyński; *Zagadnienie racjonalnego prowadzenia interesów K. K. O.; Dzieje oszczędności w Polsce* — M. Kaczanowski; *Zasady nowoczesnej racjonalnej księgowości* (dok).— Adolf Tytz. Nadto numer zawiera kronikę ustawodawczą, krajową i wiadomości zagraniczne.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 6 z dn. 1 czerwca b. r. zawiera: *Polityka finansowa Kas Oszczędności* — dr. Z. Witkowski; *Pełnomocnictwo w świetle przepisów nowego kodeksu zobowiązań* — mgr. A. Macholz; *Regulamin dla Lokalnych Komitetów Propagandy Oszczędności.* Ponadto numer zawiera kronikę krajową i zagraniczną, przegląd wydawnictw oraz kaledarzyk giełdowy i dywidendowy.

PRACOWNIK BANKOWY. Organ Zw. Zawod. Pracown. Bankowych i Kas Oszczędn. R. P.

Numer 6 z dn. 1 czerwca b. r. podaje: *Po XII Zgromadzeniu Delegatów; Czy weksel jest papierem wartościowym?* — Leo Hochberg; *Opłaty stemplowe w zastosowaniu do bankowości* — L. Hochberg; *Związki zawodowe a samorząd gospodarczy* — Wu; *Sprawozdanie z XII Walnego Zgromadzenia Delegatów Oddziałów; Ustosunkowanie się klasy pracującej do ustawodawstwa socjalnego oraz do warunków pracy i płacy* — ref. dr. J. Majewskiego. Oprócz tego numer zawiera kronikę okręgów i wiadomości bieżące.

Czasopisma zagraniczne.

THE BANKER. Czerwiec 1934.

Miesięcznik przynosi, poza omówieniem zagadnień bieżących, artykuł p. t. *Monetary Responsibility*, omawiający sprawę odpowiedzialności za politykę monetarną i rolę w niej banków, omówienie sprawozdania Banku dla Wypłat Międzynarodowych i fuzji banków austrjackich, jak również bogaty dział kronikarski.

THE BANKERS' MAGAZINE, Czerwiec 1934.

Omawia rozwój bankowości w Anglji i Irlandji w roku ub. oraz sprawę długów wojennych. W artykule A. H. Gibsona, miesięcznik rozważa sprawę kosztu kredytu państwowego oraz ewentualność jego podrożenia. Ponadto numer zawiera dużą ilość notatek na tematy aktualne.

BANQUE. Czerwiec 1934.

Czerwcowy numer miesięcznika przynosi m. in. następujące artykuły: *Le Banquier et les bilans* (d. c.), *Guy Souville, Les comptes - courants de Banque et l'Impot sur le Revenu des Creances P. Murolles, L' Intervention des Banques dans la défense du Marché du Blé Nameless, Le Controle dans un Grand Etablissement de Credit Ch. Corcelles, la Comptablité des Entreprises et la Banque* (d. c.). M. Duraut oraz cały szereg mniejszych notatek.

RIVISTA BANCARIA, 15 maj 1934.

Omawia w artykule wstępnym utworzenie Korporacji Ubezpieczeń i Kredytu oraz ogłasza następujące artykuły: *Le Stato come fattore di produzione* (A. Lanzilio), omówienie rachunków skarbowych (M. Mazuchelli) oraz rynku pieniężnego (R. Bachi) i *La tassazione dei salari in Italia nelle sue varie vicende* (G. Fasolis).

DIE BANK.

Nr. 21 z dn. 23 maja b. r.: *Bauspar-Problematik* — dr. L. Mellinger; *Der langfristige Industrie-Kredit* — dr. H. Waldegg; *„Aus eins mach' zehn"! (Briefe eines Bankdirektors an seinen Sohn)* — Argentarius.

Nr. 22 z dn. 30 maja b. r.: *Silber-Preis und Weltwirtschaft* — A Lansburgh; *Die Bankangestellten in England und ihre berufliche Ausbildung* — dr. W. Kalveram; *Die neuen Satzungen d. Landschaften* — dr. E. Voelklin.

Nr. 23 z dn. 6 czerwca b. r.: *Das Bankenjahr 1933 (Mit Beilage: Die Bilanzen und Ertrags-Rechnungen der Berliner Grossbanken)* — A. Lansburgh; *Wiedergeburt der Absatz-Finanzierung* — dr. F. Bartelmus; *Die Bankangestellten in England u. ihre berufliche Ausbildung* — dr. W. Kalveram.

Nr. 24 z dn. 13 czerwca b. r.: *DieFinanzierung der Arbeitsbeschaffung* — dr. L. Riderer; *Abwehr der Maschinenstürmer* — dr H. Waldegg; *Zur Neu-Organisation des amerikanischen Bankwesens (Briefe eines Bankdirektors an seinen Sohn)* — Argentarius.

BANK-ARCHIV.

Nr. 17 z dn. 1 czerwca b. r. zawiera: *Tendenzen der amerikanischen Handelspolitik* — dr. H. Gross: *Das neue Arbeitsrecht* — dr. W. Ehrenforth; *Forderungsabtretung in Eigentumsvorbehaltsklauseln* — dr H. Matthiessen; *Der Wiederaufbau der Goldwährung* — dr. C. Victorius.

BANK CUKROWNICTWA, Sp. Akc. w POZNANIU

Bilans na dzień 31 grudnia1933 r.

Stan czynny:

Kasa i sumy do dyspozycji	11.211.894.12
Waluty zagraniczne: . .	52.315.39
Papiery wartość. własne .	1.236.585.23
Udziały i akcje w przedsiębiorstw. konsorcjaln.	2.313.054.46
Papiery wartośc, ustawowego kapitału zapasow.	2.367.536,57
Bank Loro	1.943.986.26
Banki Nostro	1.058.198.76
Weksle zdyskontowane .	25.246.333.40
Weksle protestowane . .	28.374.06
Rachunki bieżące . . .	53.860.317.32
Pożyczki terminowe (hipoteczne)	457.403.—
Ruchomości	395.500.—
Nieruchomości	3.863.628.21
Sumy przechodnie . . .	817.132.09
Odbiorcy	5.845.523.94
Dostawcy towarów . . .	2.381.110.82
Suma bilansowa .	113.078.893.63
Udzielone gwarancje . .	20.955.825.65
Inkaso	2.494.368.—
Razem	136.529.087.28

Stan bierny:

Kapitały własne:	
a) zakładowy	12.000.000.—
b) zapasowy	4.100.000.—
c) rezerwa specjalna .	2.235.000.—
d) fundusz amortyzacyjny nieruchomości .	270.000.—
Wkłady	19.540.444.70
Rachunki bieżące . . .	12.365.471.54
Zobowiązania inkasowe .	11.280.48
Redyskonto weksli . . .	21.229.800.53
Banki Loro	51.129.—
Banki Nostro:	
a) krajowe	5.180.—
b) zagraniczne:	
1) kredyty bankowe .	4.584.606.91
2) kredyty dla przemysłu cukrowniczego .	17.040.623.73
Przekazy na bank . . .	29,608.53
Sumy przechodnie . . .	2.129.229.45
Dywidenda niepodniesion.	13.034.—
Odbiorcy	4.061.804.18
Dostawcy	12.185.180.70
Czysty zysk	1.226.499.88
Suma bilansowa .	113.078.893.63
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj . .	20.955.825.65
Różni za inkaso	2.494.368.—
Razem	136.529.087.28

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT

na dzień 31 grudnia 1933 r.

Straty:

Procenty wypłacone . .	3.383.960.31
Prowizje wypłacone . .	76.642.43
Koszty handlowe . . .	4.224.179.82
Podatki	562.917.95
Amortyzacja	141.130.87
Odpisy na dłużnikach . .	295.692.91
Różnice kursowe:	
Strata na papierach wartościowych i udziałach	1.112.782.99
Czysty zysk	1.226.499.88
	11.023.807.16

Zyski:

Pozostałość zysków z lat ubiegłych:	905.542.37
Procenty pobrane . . .	5.716.354.40
Prowizje pobrane . . .	3.950.846.85
Różnice kursowe na rach. walutowych	271.836.31
Dochody z nieruchomości	123.554.23
Zwrot sum dawniej spisanych	50.960.18
Waloryzacja hipotek . .	4.712.82
	11.023.807.16

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY, SP. AKC. W WARSZAWIE

Bilans na dzień 31 grudnia 1933 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i waluty zagraniczne	4.080.168.60	Kapitał zakładowy . . .	5.000.000.—
Papiery wartościowe własne:	611.728.38	„ zapasowy . . .	721.716.89
Udziały i akcje w przeds. konsorc.	94.740.48	Wkłady:	
Banki krajowe	677.396.69	a) terminowe	4.959.179.50
Banki zagraniczne . . .	3.184.651.17	b) à vista	8.907.333.95
Weksle zdyskontowane .	12.297.445.70	Rachunki bież. (sal. kred.)	7.159.354.48
Rachunki bież. (sal. debet.):		Zobowiązania inkasowe .	34.039.91
a) zabezpieczone . . .	12.108.441.08	Redyskonto weksli . . .	2.436.453.48
b) niezabezpieczone . .	2.444.580.80	Banki krajowe	702.927.28
Różne rachunki	894.043.26	Banki zagraniczne . . .	2.535.677.34
		Różne rachunki	3.645.914.34
		Zyski	290.598.99
	36.393.196.16		36.393.196.16
Dłużnicy za gwarancje .	1.031.025.10	Wierzyciele za gwarancje	1.031.025.10
Inkaso	8.059.757.44	Inkaso	8.059.757.44
	45.483.978.70		45.483.978.70

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

na dzień 31 grudnia 1933 r.

Rozchody		Przychody	
Procenty i prowizje wypł.	1.995.874.05	Pozostałość zysków z lat ubiegłych	195.452.03
Koszty handlowe	1.945.467.78	Procenty i prowizje pobrane	3.984.883.67
Podatki i należytości . .	207.585.45	Różnice kursowe na walutach, dewizach i walorach	1.587.890.18
Amortyzacja	33.971.28		
Odpisy i rezerwy z powodu dłużników	1.294.728.33		
Zysk	290.598.99		
	5.768.225.88		5.768.225.88

BANK ZACHODNI SP. AKC. W WARSZAWIE

Bilans na dzień 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY	Złote	grosze	Złote	grosze
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O., B. Gosp. Kraj. oraz bony bezprocentowe Fund. Inw.			4.922.091	32
Waluty zagraniczne . . .			285.016	32
Papiery wartościowe:				
a) pożyczki państwowe .	324.272	46		
b) papiery hipoteczne . .	514.072	84		
b) akcje	64.489	98	902.835	28
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych			2.422.616	29
Banki krajowe			1.428.460	29
Banki zagraniczne			1.176.524	80
Weksle zdyskontowane . .			17.683.242	83
Rach. bieżące (salda debet.)			10.338.214	69
Pożyczki terminowe . . .			335.152	76
Nieruchomości			6.688.616	86
Różne rachunki			5.141.627	35
			51.224.398	79
Udzielone gwarancje . . .			367.818	93
Inkaso			6.522.018	77
			58.114.236	49

STAN BIERNY	Złote	grosze	Złote	grosze
Kapitały własne:				
a) zakładowy	10.080.000	—		
b) zapasowy	719.565	84		
c) inne rezerwy	2.392.574	04	13.192.139	88
Wkłady:				
a) terminowe	6.727.673	51		
b) oszczędn. i na książeczki wkładk. i asygnaty kasowe płatne okaziciel.	8.719.048	—		
c) à vista	6.114.397	14	21.561.118	65
Rach. bieżące (salda kredyt.)			4.295.724	59
Zobowiązania inkasowe . .			176.607	57
Redyskonto weksli			7.655.022	60
Banki krajowe			2.313.069	74
Banki zagraniczne			1.127.403	48
Wierzyciele hipoteczni . .			39.817	35
Procenty 1934 r.			139.697	25
Różne rachunki			702.916	23
Zysk			20.881	45
			51.224.398	79
Zobow. z tyt. udziel. gwar.			367.818	93
Różni za inkaso			6.522.018	77
			58.114.236	49

Rachunek Zysków i Strat

Winien	Złote	grosze	Złote	grosze
Proc. wypł.: za redysk., od wkł., r-ków bież. i inn.			2.048.049	05
Prow. wypł.: od r-ków bież., kurtaże etc.			127.156	26
Koszty handlowe			2.160.126	30
Podatki			118.842	91
Odpisano			108.868	18
Zysk			20.881	45
			4.583.924	15

Ma	Złote	grosze	Złote	grosze
Pozost. zysków z lat ubiegł.			19.253	30
Proc. pobr. z r-ków bież., dyskonta, etc.			2.801.553	85
Prowizje pobr. z r-ków bież., inkasa, etc.			474.582	71
Różnice kursowe			700.249	08
Dochody z nieruchomości .			152.826	69
Zwrot sum dawn. odpisan. .			44.589	41
Różne operacje			390.869	11
			4.583.924	15

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 V	625,8	455,9	82,6	742,2	88,7	1.244,5	490,0	60,80
1931 V	567,6	256,4	99,1	541,2	76,7	1.222,4	184,2	57,67
1932 V	552,9	38,4	117,2	637,5	117,4	1.102,9	141,8	46,96
1933 V	472,3	—	88,8	645,7	106,5	1.003,9	136,1	44.56*)
XII	475,6	—	88,3	688,1	80.4	1.004,0	239,4	40,79
1934 II	478,5	—	77,9	632,8	65,2	939,1	244,8	43,12
III	481,2	—	66,9	635,3	61,9	955,5	218,0	44,24
IV	482,8	—	58,3	562,9	65,9	931,1	207,2	45,51
V	486,3	—	45,6	595,3	54,9	910,9	192,2	47,19

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca, 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miljn. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tem bilon i monety sreb.				
1930 V	1.559,3	226,6	11,8	67	11,00	11,40
1931 V	1.459,1	236,7	12,5	62	11,66	13,37
1932 V	1.360,2	257,3	13,8	43	16,27	17,74
1933 V	1.329,6	325,7	9,7	26	14,51	15,79
XII	1.345,6	341,6	7,2	24	11,38	13,17
1934 II	1.285,2	346,1	6,8	24	10,94	12,20
III	1.313,1	357,6	6,9	29	11,13	11,04
IV	1.272,4	344,3	.	13	10,72	10,66
V	1.246,2	335,3	.	.	10,34	10,53

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie w maju 1934 r.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	30. IV.	7. V.	15. V.	23. V.	30. V.
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	43,85	44,25	44.65	44.75	44,60
4% „ „ Dolarowa	5 Dol.	53,30	52,50	52.75	—	—
4% „ „ Inwestyc.	100 zł. w zł.	—	113,00	—	—	116,00
4% „ „ „ serje	100 zł. w zł.	118.50	119,50	118,25	—	—
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	—	64.50	65,25	65,80	65,25
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	58,25	57,50	—	58,25	58,75
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	76,50	—	—	—	75,25
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	62,25	64,13	66,50	65,75	67,88
10% „ Kolejowa	Fr. w zł.	—	—	—	—	—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83.25	83,25	83,25	83.25
8% „ „ „	zł.	94,00	94,00	94.00	94,00	94,00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	49,50	49,75	50,25	48,76	49,00
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	33,25	34,50	34,00	34,00	35,00
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	64,13	—	—	—	65.50
8% „ „ „	„	—	—	—	—	—
8% „ „ m. Łodzi	„	—	—	—	—	—
10% „ „ m. Siedlec	„	—	—	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	83,00	84,00	86,00	85,50	86.75
„Siła i Światło"	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	—	18,25	—	—	19.00
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn.	100 „	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady	50 „	—	20,25	—	—	20,00
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	—	11,00	11,75	11,60	11,90
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	3,60	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	50 „	10,10	10,00	10,65	10,55	10,65
Haberbusch i Schiele	100 „	—	—	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	123,78	123.60	123,72	123,75	123,93
Berlin	100 Mk.	208,70	208,45	209,30	208,50	207.35
Gdańsk	100 Gld.	—	172,65	—	172,70	172,75
Holandja	100 Fl.	358,55	358,55	358,85	359,00	359,15
Londyn	1 Ł	27,09	26,98	27,04	26,93	26,94½
Nowy-York	1 Dol.	5,26¼	—	5,28⅜	5,27¾	5,30
Nowy-York telegr.	1 „	5,24	5,27¼	5,28¼	5,28¼	5.30⅓
Paryż	100 Fr.	34,95	34,94	34,94⅓	34,96	34,96
Praga	100 K.	22,02	22,02	22,04	22.05	22,05
Szwajcarja	100 Fr.	171,60	171,57	171,85	172,13	172,31
Włochy	100 Lir.	45,10	45,05	45.04	45,04	45.10

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
3.I.1934	191,6	—	25,6	180,9	382,1
29.III.1934	192,2	—	5,6	148,9	378,8
2.V.1934	192,1	—	5,3	160,3	378,5
30.V.1934	192,1	—	5,6	149,5	378,1
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.III.1934	74 613	12	7 254	14 353	82 833
27.IV.1934	75 756	14	6 759	16 223	81 502
1.V.1934	78 277	14	5 157	17 549	81 567
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
31.XII.1931	2987.6	—	1351,1	2480,1	2613,1
28.XII.1933	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
28.III.1934	4535,0	—	81,9	3656,8	2997,0
2.V.1934	4849,9	—	46,6	3993,4	3058,8
30.V.1934	4901,7	—	38,9	4047.8	3051,6
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
29.III.1934	237,1	8,0	3143,8	547.4	3674,6
30.IV.1934	205,0	6,8	3139,6	515,4	3640,1
31.V.1934	130,1	5,7	3173,8	535,7	3635,7
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25.5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40.2
29.III.1934	30,2	11,3	15,6	10,9	41,3
30.VI.1934	26,0	16,8	15,3	12,4	40,7
31.V.1934	27,0	16,8	15,6	11,4	40,7

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 czerwca 1934 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	23.III. 1933	6	5
Belgja	25.IV. 1934	3½	3
Bułgarja	3.I. 1934	8	7
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Danja	30.XI. 1933	3	2½
Estonja	17.X. 1932	5½	4½
Finlandja	18.XII. 1933	5	4½
Francja	31.V. 1934	3	2¼
Gdańsk	5.V. 1933	4	3
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	20.X. 1932	6½	6
Holandja	18.IX. 1933	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	2.VII. 1933	4,38	3.65
Jugosławja	9.II. 1934	7½	7
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	10.XII. 1933	6	5½
Rumunja	4.IV 1933	7	6
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	22.I. 1931	2½	2
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	10.XII. 1933	3½	3

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—2	¾—$^{5}/_{8}$	1—$1^{1}/_{16}$	$3^{7}/_{8}$	$2^{1}/_{8}2^{3}/_{8}$
29.III. 1934	½—1	¾—1	$4^{7}/_{8}$—$6^{1}/_{8}$	2¾—3	¼—$^{3}/_{8}$	$^{7}/_{8}$ - $^{31}/_{32}$	$3^{7}/_{8}$	2¾—3
1.V. "	½—1	¾—1	—	$2^{5}/_{8}$	$^{3}/_{16}$—¼	$^{15}/_{16}$	—	$2^{5}/_{8}$—3
31.V. "	½—1	¾—1	$4^{3}/_{8}$—$5^{3}/_{8}$	2—$2^{1}/_{8}$	$^{3}/_{16}$—¼	$^{15}/_{16}$	$3^{7}/_{8}$	$2^{7}/_{8}2^{3}/_{4}$
18.VI. "	½—1	$^{7}/_{8}$—1	$3^{7}/_{8}$—$4^{1}/_{8}$	1¾	$^{3}/_{16}$—¼	$^{15}/_{16}$	$3^{7}/_{8}$	$2^{1}/_{6}2^{1}/_{4}$

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski.*
Redaktor odpowiedzialny: *Stanisław Oleński.*

4508 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12.